

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

numer 02/09 (246), luty 2009

Dyskusja o strategii cd.

Rada KAE protestuje

Jak najlepsi kształcą ekonomistów?

Jakich zajęć pragną studenci?



**Na pożegnanie zimy
— śnieżkowe klimaty**

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

17 marca

Praca marzeń? Dowiedz się więcej!

Już 17 marca w Auli Spadochronowej odbędzie się Dzień Promocyjny Dni Kariery – wiosna 2009. Przez cały dzień studenci będą mieli możliwość uzyskania informacji na temat ofert pracy, praktyk oraz staży proponowanych między innymi przez takie firmy jak Ernst & Young, PricewaterhouseCoopers, Procter & Gamble i wiele innych.

Wydarzenie poprzeda największe targi praktyk, pracy i staży, które odbędą się 31 marca w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Targom co roku towarzyszy cykl bezpłatnych warsztatów i szkoleń, na które zapisy prowadzone będą podczas Dnia Promocyjnego w Auli Spadochronowej. Różnorodna tematyka i profesjonalni prowadzący sprawiają, że Akademia Umiejętności od lat cieszy się dużą popularnością wśród studentów.

W ramach Dnia Promocyjnego Dni Kariery – wiosna 2009 przewidziane są również konkursy z cennymi nagrodami oraz liczne niespodzianki. Jednym słowem dwa słowa: czysty zysk.

Zapraszamy!

Organizatorzy Dni Kariery – wiosna 2009

Komitet Lokalny AIESEC Warszawa SGH

16–19 marca

DROGOWSKAZY KARIERY

Ogólnopolski program edukacyjny wspierający studentów w kreowaniu własnej kariery oraz poznaniu rynku praktyk i pracy w Polsce. Na Drogowskazy Kariery w SGH składają się: debata „Licencjat i co dalej”, targi praktyk i pracy, warsztaty, case studies, prezentacje branż z zakresu: nieruchomości, zarządzania oraz bankowości inwestycyjnej i giełdy.

Na część warsztatów obowiązują zapisy.

Organizator: NZS SGH

Szczegółowe informacje: www.drogowskazykariery.pl

23–27 marca

KONFERENCJA „EXCHANGE FOR EXPERIENCE: CREATING EXCELLENT BUSINESSMAN”

Tygodniowa konferencja o tematyce biznesowej umożliwi uczestnikom poznanie tajników zaprezentowania się, zachowania oraz skutecznego komunikowania się w świecie biznesu. Bloki tematyczne obejmują również rozpoczynanie kariery w korporacji i rozpoczynanie własnego biznesu. Wykłady będą prowadzić właściciele i przedstawiciele znanych firm. Zarówno wykłady, warsztaty, jak i case studies prowadzone są w języku angielskim.

Organizator: NZS

Szczegółowe informacje: www.conference.waw.pl

22–26 kwietnia

MIĘDZYNARODOWE FORUM NIEZALEŻNYCH FILMÓW FABULARNYCH „OSKARIADA 2009”

Oskariada to jeden z głównych festiwali kina niezależnego w Polsce. Festiwal stwarza zdolnym twórcom filmowym szansę zaprezentowania się szerszej rzeszy odbiorców, a widzom obejrzenia wielu interesujących niezależnych produkcji. W trakcie Oskariady prezentowane są zarówno filmy realizowane przez profesjonalistów, etudy studenckie, jak i produkcje w pełni amatorskie. Szczególnym wydarzeniem jest uroczysta ceremonia wręczenia OFFskarów, nagród podsumowujących roczne dokonania polskiego kina niezależnego. Filmy oceniane są przez jury, w którego skład wchodzi znane postaci świata filmowego. Adresatami festiwalu są studenci Szkoły Głównej Handlowej i innych warszawskich uczelni.

Organizator: NZS SGH, Stowarzyszenie FILMFORUM, Fundacja Edukacji i Sztuki Filmowej Macieja Ślesickiego i Bogusława Lindy

Szczegółowe informacje: www.oskariada.filmforum.pl

23 kwietnia

KONFERENCJA „PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ RACHUNKOWOŚCI”

Celem konferencji naukowej będzie wymiana poglądów na temat aktualnych wyzwań stawianych przez ponadnarodowe regulacje i wzorce przed teorią

i praktyką współczesnej rachunkowości. Do udziału w konferencji zapraszamy pracowników Katedr Rachunkowości z ośrodków akademickich w Polsce, osobistości świata nauki oraz przedstawicieli praktyki. Proponujemy, aby tematyka przygotowywanych przez Państwa opracowań dotyczyła w szczególności następujących zagadnień: Teoria rachunkowości w XXI wieku; Wiarygodność informacji w sprawozdaniach finansowych przedsiębiorstw; MSSF – przyszłość rachunkowości?; Współczesna dydaktyka rachunkowości.

Organizator: Katedry Rachunkowości przy KZiF SGH

Szczegółowe informacje: www.sgh.waw.pl/katedry/kr/konferencja_2009/

25–26 kwietnia

III MIĘDZYNARODOWE SEMINARIUM METODOLOGICZNE DLA DOKTORANTÓW

Seminarium będzie skoncentrowane wokół dwóch metod jakościowych stosowanych w badaniach z zakresu zarządzania i ekonomii – metodzie badania przypadków i metodzie etnograficznej. Metody zostaną przedstawione nie tylko na wykładzie, ale także poprzez analizę ich zastosowań w rozprawach doktorskich. Jeden przykład zostanie zaprezentowany przez dr Piotra Zaboraka, który w 2008 roku obronił w Szkole Głównej Handlowej rozprawę doktorską z wyróżnieniem. Zastosowanie metody etnograficznej w dysertacji przedstawi dr Jens Rennstam profesor z Uniwersytetu w Lund. Jego praca otrzymała międzynarodową nagrodę EDAMBA. Część Seminarium będzie poświęcona też kwestii wykorzystania programów komputerowych do analizy danych. Ponadto, na prośbę uczestników poprzedniego spotkania, powróci tematy finansowania badań naukowych. Spotkanie uzupełnią konsultacje, na których można będzie przedyskutować konkretne problemy, jakie pojawiają się w trakcie przygotowywania dysertacji. W Seminarium wezmą udział profesorowie zagraniczni, S. Chuchi z Włoch oraz wspomniany Jens Rennstam ze Szwecji. Ich zajęcia będą prowadzone w języku angielskim.

Organizator: Kolegium Gospodarki Światowej

Szczegółowe informacje: www.sgh.waw.pl/kolegia/kgs/konferencje

11–12 maja

EMERGING EUROPE

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna prowadzona w języku angielskim poświęcona aktualnej sytuacji gospodarczej krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Tematem przewodnim będzie sytuacja na rynkach finansowych krajów naszego regionu zaliczanych do tzw. EMERGING MARKETS. Prelegentami będą wybitne osobistości polskiego rynku finansowego, a także przedstawiciele największych instytucji finansowych w kraju. Wstęp wolny dla wszystkich zainteresowanych po dokonaniu rejestracji.

Organizator: SKN Klub Inwestora

Szczegółowe informacje: www.emergingeurope.eu

3–5 czerwca

KONFERENCJA „KULTUROWE UWARUNKOWANIA ZARZĄDZANIA KAPITAŁEM LUDZKIM”

Optymalne wykorzystanie kapitału intelektualnego wymaga zmian w kulturze organizacyjnej, dostosowawczych, a nawet antycypujących. Statyczność, czy też zbyt powolne zmiany w kulturze mogą stanowić istotną barierę rozwoju. W konsekwencji pojawiają się nowe wyzwania przed systemem zarządzania zasobem ludzkim w organizacji.

Zakres problemowy konferencji obejmuje następujące zagadnienia:

- Metodologiczne aspekty kultury organizacyjnej.
- Relacje kultury organizacyjnej i systemu ZZL.
- Różnorodności kulturowe a ZZL.
- ZZL wobec zmiany generacyjnej i różnic międzypokoleniowych.
- Wpływ nowych technologii informatycznych na kulturę organizacyjną oraz ZZL.

– Kulturowe uwarunkowania otwartego rynku pracy w Unii Europejskiej.

Organizator: Katedra Rozwoju Kapitału Ludzkiego

Szczegółowe informacje: www.sgh.waw.pl/katedry/krkl/konferencjaZKL/
tel./fax: 22-564 94 51, krkl.sgh@gmail.com

SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

Niebezpieczeństwo – prosimy nie zbliżać się do bariery	3
Z KAE	4
Newsletter MNiSzW	4
Na rynku usług edukacyjnych	4
O założeniach do strategii i strategii cd.	6
Głos w debacie o strategii SGH	10
Z warszawskimi uczelniami o strategii	11

Stanowisko Rady Programowo-Dydaktycznej MIESI...	12
W odpowiedzi na <i>Stanowisko</i>	13
O reformie dydaktycznej w SGH...	15

DYDAKTYKA I NAUKA

Jak kształcą ekonomistów (i nie tylko)...	16
Promowanie kadr naukowych w SGH...	23
SGH a fundusze unijne	24
Wykorzystanie środków unijnych...	25
Felieton Ludzie, nauka, życie	26
Jakich zajęć pragną studenci SGH	26
CRPM informuje	28

Z ŻYCIA SZKOŁY

XII Maraton Firm Konsultingowych	30
Jak odnaleźć ścieżkę swojej kariery?	30
W 60. rocznicę urodzin prof. dr hab. Ryszarda Gajęckiego	31
Konsekwencje istniejących rozwiązań w zakresie funkcjonowania...	32
Odbył się SEMPcamp w SGH	34
Punkty konsultacyjne SGPIŚ	35
Atmosfera Zabawa Sport	35

„OBOK”

Deloitte (Klub Partnerów SGH)	36
Konkurs EFSIPKL	37
Kryzys, praca i studenci SGH	37
Z tylnego siedzenia	38

ABSOLWENT

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa, budynek A,
pokój 305, tel. 22 564 94 90

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

Redaktor naczelna

Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji: tel. 22 564 95 34

Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski, Kamil Mirosław Radomski

Serwis internetowy

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

Skład

Studio GEMMA

pl. Konstytucji 2, 00-552 Warszawa

Nakład 2000 egz.

ISSN: 1644-2237

„Niebezpieczeństwo – prosimy nie zbliżać się do bariery”

W tym numerze nietypowo, wstępniak w postaci apelu. Tytuł zapożycziliśmy z ostrzeżeń wiszących na ostatnim piętrze Auli Spadochronowej. Dlaczego stamtąd? Wydaje nam się, że Aula Spadochronowa jest wspaniałą alegorią całej Uczelni. Piękna, wyniosła, a jednocześnie niebezpieczna. Bariereki zabezpieczające w Auli niedawno remontowano, wcześniej dołożono nadstawki ze szlachetnego materiału, a mimo to grożą zawaleniem (bo tak chyba należy interpretować to ostrzeżenie). Zupełnie jak SGH, Uczelnia z tradycjami, najlepsza w swojej klasie, w ciągłym procesie zmian i udoskonalenia, a mimo to niebezpiecznie zbliża się do bariery. Za tą barierą jest zjazd z pozycji lidera na pozycje mniej zaszczytne. To żaden wstyd (przetasowania na rynku usług edukacyjnych to naturalny proces, tym bardziej, że różnice pomiędzy najlepszymi uczelniami są często niewielkie), pod warunkiem, że nie oddajemy pola bez walki. I tu wracamy do naszego numeru, który zdominowany jest przez tematykę strategii Szkoły, a chyba można wręcz powiedzieć przez kolejną jej reformę. Reformę nie rewolucyjną, ale wpisującą się w niezbędną, naszym zdaniem, ewolucję Uczelni. Tylko, że dla niektórych środowisk jest to rewolucja i to rewolucja nie do przyjęcia (por. *Stanowisko Rady Programowo-Dydaktycznej MIESI oraz Rady Kolegium Analiz Ekonomicznych w sprawie nowej strategii dydaktycznej SGH*).

Publikując stanowisko Rady KAE mamy dwa redakcyjne problemy. Otóż po pierwsze, protest KAE jest przeciwko czemuś (propozycji), co jest dyskusyjne, modyfikowane i co nie znalazło jeszcze odzwierciedlenia w postaci konkretnego dokumentu. Niemniej jednak, ponieważ publikujemy stanowisko Rady KAE, zamieszczamy również tekst rektora A. Karmańskiej, który jest odpowiedzią na wątpliwości i zarzuty sformułowane przez KAE.

A po drugie, w trakcie czytania stanowiska Kolegium nasuwa się nam od razu pytanie, a dowody? Dowody na to, że te propozycje zaszkodzą Uczelni, że rzeczywiście pogorszy się jakość kształcenia, że... zbliżamy się do bariery. Rozumiemy zaniepokojenie Kolegium, ale

rozumiemy też argumenty drugiej strony (którą można chyba określić jako Komisja Programowa), która próbuje nakreślić kierunki niezbędnych przekształceń (reform) i jest zdeterminowana, żeby je wprowadzić. Wymusza je nie tylko to, co dzieje się w otoczeniu Uczelni, ale także i to, co obserwujemy w niej na co dzień.

Zapraszamy i apelujemy o wypowiedzi na temat proponowanych zmian w dydaktyce, zarówno zwolenników reform, jak i tych, którzy są im przeciwni lub inaczej widzą i docelowo model kształcenia w SGH i sekwencje działań, które mają do niego doprowadzić. Bardzo chcielibyśmy, aby na naszych łamach pojawiały się różne głosy, także krytyczne – w końcu jesteśmy gazetą – ale operujące konkretnymi uzasadnieniami na rzecz swojego stanowiska.

W numerze zamieszczamy także materiał, który nie jest głosem po stronie jakiegokolwiek „opcji” programowej. Jest to obszerny artykuł Stanisława Macioła pokazujący wybrane aspekty kształcenia w czołowych światowych uniwersytetach. Sądzymy, że jeśli w argumentacji przeciwników czy zwolenników jakiegos proponowanego rozwiązania padają argumenty, że tak się kształci na świecie, to w imieniu swoim i czytelników prosimy o konkrety!

W nurt weryfikowania potocznych opinii o naszym środowisku wpisuje się wypowiedź na temat *Jakich zajęć pragną studenci SGH*. Autorka – Paulina Guzanowska – zbadała preferencje studentów przy wyborze zajęć. Choć od momentu przeprowadzenia badań upłynęło już trochę czasu, sądzymy, że warto przybliżyć Państwu te opinie. Warto, ponieważ od strony metodyki badania nic im nie można zarzucić, ale także dlatego, że obalają one mit, że studenci szukają tylko zajęć łatwych, na które można nie chodzić, a które można bez problemu zaliczyć. W obu wspomnianych artykułach Autorzy odwołują się do faktów. Chętnie opublikujemy kolejne tego typu materiały, bo faktów, rzeczowych argumentów trzeba w dyskusji o Uczelni jak najwięcej?

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Autorem zdjęcia na okładce jest Tomasz Rusek

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adjustacji.

Z KAE

Kolegium Analiz Ekonomicznych informuje, że na posiedzeniu Rady KAE w dniu 20 stycznia 2009 r. odbyło się kolokwium habilitacyjne dr Ilony Błaszczak-Przybycińskiej na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt. *Produkcja gospodarstw domowych jako czynnik dochodotwórczy*.

Rada Kolegium nadała dr Ilonie Błaszczak-Przybycińskiej stopień doktora habilitowanego nauk ekonomicznych.

Plan oszczędności w budżecie nauki na 2009 r.

Mimo planowanych oszczędności budżet na naukę w 2009 roku (w porównaniu z rokiem ubiegłym) wzrośnie o ok. 20%. Reforma nauki „Budujemy na wiedzy” realizowana jest zgodnie z planem i jej wdrożenie pozostaje niezagrażone. Podobnie jak niezagrażone są wynagrodzenia kadry naukowej (planowana waloryzacja i wzrost o ok. 3,9%) oraz realna wysokość stypendiów otrzymywanych przez studentów (B. Kudrycka).

Najważniejsze oszczędności obejmą:

- 150 mln zł w badaniach na rzecz obronności (np. dotyczących technologii wojskowych, nowych rodzajów amunicji, systemów ochrony wozów bojowych) (ale i tak finansowanie będzie wyższe niż w 2008 roku – pozostaje ok. 410 mln zł);
- ok. 195 mln w programach międzynarodowych (np. XFEL, FAIR), programach własnych ministra („Kreator

Innowacyjności”, infrastruktura informatyczna) i części badań własnych jednostek (będą realizowane ze środków strukturalnych);

- ok. 22 mln środków mniej na promocję, udział w targach międzynarodowych i koszty własne ministerstwa.

Oszczędności zrekompensowane będą przez dodatkowe źródła finansowania ze środków strukturalnych – łącznie ok. 4 mld zł w 2009 roku, w tym m.in. na badania i rozwój – ok. 3 mld zł, na wzmocnienie potencjału dydaktycznego uczelni (np. nowe kierunki studiów w języku angielskim, rozwój studiów doktoranckich, otwarcie uczelni na współpracę międzynarodową) – ok. 800 mln zł, na II edycję programu finansowania kierunków strategicznych dla rozwoju gospodarki („kierunki zamawiane”) – ok. 300 mln zł.

Nowy model kariery akademickiej – zaproszenie do konsultacji

10 lutego 2009 r. minister nauki i szkolnictwa wyższego, prof. Barbara Kudrycka przekazała do konsultacji społecznych kolejną część założeń reformy szkolnictwa wyższego „Partnerstwo dla wiedzy – nowy model kariery akademickiej”.

Zmiany proponowane przez MNiSW mają na celu likwidację barier rozwojowych dla polskich uczonych oraz przyspieszenie procedury awansu naukowego.

Proponowane zmiany będą prowadziły do:

1. Podniesienia jakości doktoratów.
2. Uproszczenia i skrócenia procedury habilitacyjnej.
3. Otwarcia uczelni publicznych dla wybitnych badaczy z zagranicy.
4. Poprawy polityki kadrowej w uczelniach i instytucjach naukowych.

5. Zwiększenia uprawnień wynikających z posiadania tytułu naukowego.

6. Zwiększenia przejrzystości w funkcjonowaniu Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów (CK).

Kierownictwu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zależy na jak najszerszym zakresie konsultacji, dlatego zachęca wszystkich pracowników akademickich do przysyłania swoich uwag i indywidualnych propozycji rozwiązań na adres: modelkariery@nauka.gov.pl.

(więcej pod adresem:

http://www.nauka.gov.pl/mn/_gALLERY/46/59/46591/Model_kariery_10_02__3_.pdf)

Newsletter MNiSW

Przegląd prasy www.sgh.waw.pl/ogolnouczelniane/biip/media/ (wybór)

Na rynku usług edukacyjnych

BĘDĄ RZĄDOWE LIMITY NA STUDIOWANIE ZA DARMO

MNiSW chce zapisać w ustawie o szkolnictwie wyższym, jak długo i na jakich warunkach można studiować na koszt podatnika. Rozważa kilka scenariuszy:

- wyznaczenie liczby kierunków, które można studiować za darmo (np. jeden lub dwa),
- wskazanie maksymalnej liczby semestrów (np. 10 lub 12),
- ustalenie wymiaru zajęć, za które zapłaci budżet państwa (teraz za każde zaliczone zajęcia student otrzymuje europejskie punkty kredytowe ECTS; by ukończyć studia magisterskie, musi ich uzyskać 300, rząd jest skłonny w przyszłości finansować zajęcia za 360).

Najbardziej prawdopodobny jest ostatni wariant. Mniej zdolny student nawet jak obele rok, przy tym rozwiązaniu dojdzie do magisterium bez potrzeby płacenia.

Ustawowe limity mają odblokować miejsca na darmowych studiach dziennych. Skorzystają na tym maturzyści. Rząd nie chce też dłużej finansować nauki osobom, które oblewają semestr za semestrem albo podejmują kilka kierunków, a żadnego nie kończą.

Projekt nowej ustawy o szkolnictwie wyższym ma być gotowy do końca marca. Resort ma także ogłosić pakiet ułatwień dla studenta. Przewiduje on, że:

- elektroniczna dokumentacja na uczelniach będzie na równych prawach z papierową (koniec tradycyjnych indeksów i kolejek w dziekanatach po wpis),
- będzie jawny egzamin magisterski,
- o 25 proc. wzrośnie minimalny dochód na osobę w rodzinie, upoważniający do stypendium socjalnego,
- stypendia naukowe zastąpi semestralna nagroda rektora dla ok. 10 proc. studentów,
- rząd wyłoży dodatkowe środki na studia w języku angielskim.

POLSKA The Times,

rubryka: Polska, autor: Magdalena Kula, 19 stycznia 2009 r.

INDEKSY STUDENCKIE MOGĄ TRAFIĆ DO SZUFLADY

Uczelnie będą mogły rezygnować z indeksów i zastąpić je elektronicznymi – zapowiada resort nauki. Wpisy, zaliczenia i oceny byłyby wpisywane nie do klasycznego indeksu, a do elektronicznego systemu. Student miałby dostęp do swoich ocen po zalogowaniu się w nim.

Już dziś z takiego systemu korzystają m.in. **Szkoła Główna Handlowa** i Uniwersytet Warszawski.

Życie Warszawy, rubryka: Wydarzenia, 20 stycznia 2009 r.

ODSZEDŁ PROFESOR JERZY KALISIAK

14 stycznia zmarł prof. Jerzy Kalisiak, współtwórca i rektor Wyższej Szkoły Zarządzania/Polish Open University.

Puls Biznesu,

rubryka: Ludzie biznesu, 21 stycznia 2009 r.

GLOBALNY KRYZYS WPROWADZA ZMIANY W PROGRAMACH KSZTAŁCENIA MENEDŻERÓW

Studia podyplomowe. Modyfikacje planów edukacyjnych

W ostatnich miesiącach polskie uczelnie realizujące program MBA nie notują mniejszego zainteresowania ofertą edukacyjną. Być może liczba kandydatów na studia w ogóle nie ulegnie zmianie w porównaniu do lat poprzednich, w których panowała koniunktura gospodarcza. Historia studiów MBA, sięgająca przeszło 100 lat wstecz, dowodzi, że – paradoksalnie – w okresach kryzysu ekonomicznego liczba chętnych do nauki się zwiększa. Znawcy edukacji menedżerskiej i historii mówią wręcz o odwróconym cyklu koniunkturalnym. Fenomen ten polega na tym, że gdy w gospodarce narastają trudności, nabór kandydatów na studia MBA się zwiększa. Dlaczego tak się dzieje? Gdy w czasach prosperity płace rosną, ludzie nie chcą rezygnować z pracy ani ograniczać sobie możliwości zarabkowania, aby znaleźć czas i siły na naukę. Gdy jednak płace stoją w miejscu lub wykazują tendencje zniżkowe, wówczas narasta trend powrotu do nauki. Podjęcie studiów ma w takiej sytuacji utorować ambitnym pracownikom drogę do poprawy ich pozycji na rynku pracy.

Identyfikacja zmian

Zdaniem prof. Marka Gruszczyńskiego, dyrektora programu Canadian Executive MBA (CEMBA) w **Szkołe Główniej Handlowej**, dobry program MBA powinien być ustawicznie modyfikowany. – Chodzi o to, by nauka miała ścisły związek z aktualną sytuacją w gospodarce i zawierała w sobie odpowiedzi na wymogi zmieniającego się rynku – wskazuje prof. Marek Gruszczyński. W CEMBA jedną z form odpowiedzi na kryzys jest wprowadzenie najnowszej wersji gry symulacyjnej z dziedziny strategii marketingowej i ogólnej strategii biznesowej.

W wykładzie dotyczącym ekonomicznego otoczenia biznesu zachodzą istotne zmiany w dotychczasowym sylabusie (planie) studiów. – Obecna wersja tego przedmiotu kładzie o wiele większy, niż choćby przed rokiem, nacisk na makroekonomiczne aspekty działalności biznesowej w zmieniających się warunkach, w kontekście aktualnej sytuacji gospodarczej Polski i świata – podkreśla prof. Marek Gruszczyński.

Wykładowcy zarządzania finansowego w przedsiębiorstwie i finansów międzynarodowych przygotowują tam obecnie specjalne wykłady (na podstawie źródeł polskich i zagranicznych) dotyczące problemów związanych z kryzysem finansowym na rynkach światowych i jego konsekwencji.

Gazeta Prawna,

rubryka: Studia podyplomowe, autor: Krzysztof Polak, 26 stycznia 2009 r.

STUDENCI WOLĄ WYJECHAĆ DO POZNANIA NIŻ DO MADRYTU?

Dotychczas studenci Akademii Ekonomicznej jeździli na semestralne wymiany do wszystkich krajów Unii Europejskiej a także m.in. do Hongkongu, do Kolumbii i Tajwanu. Tak bogatej oferty edukacyjnych wyjazdów nie miała żadna śląska uczelnia. Od nowego semestru akademia postanowiła ją jeszcze bardziej uatrakcyjnić i zaproponowała studentom wymianę z... AE w Poznaniu.

Czego nowego student z Katowic może nauczyć się w Poznaniu? – Bardzo wiele. Chociaż uczelnie prowadzą te same kierunki, ich oferty kształcenia przecież się różnią – zapewnia prorektor.

Już od lutego na śląskich studentów będzie czekać 10 miejsc na poznańskiej AE. Na razie zgłosiło się ośmiu kandydatów...

Katowicka AE już myśli o organizowaniu podobnych wymian z AE we Wrocławiu i w Krakowie oraz z warszawską SGH. Swoją program nazwała „Polskim Sokratesem”, ponieważ wzoruje go na zakończonym już międzynarodowym projekcie unijnym znanym jako Socrates.

Gazeta Wyborcza,

rubryka: Bielsko-Biała, autor: Magdalena Warchała, 26 stycznia 2009 r.

DYPLOMY POLSKICH UCZELNI BĘDĄ ŁATWIEJ UZNAWANE ZA GRANICĄ

Rozmawiamy z senatorem Markiem Rockim, przewodniczącym Państwowej Komisji Akredytacyjnej

W najbliższym czasie ma zapaść decyzja w sprawie przyjęcia PKA do Europejskiego Konsorcjum Akredytacyjnego (ECA). W jaki sposób zmieni to sytuację polskich uczelni?

– Rzeczywiście, wystąpiliśmy do ECA o dokonanie zewnętrznej oceny jakości naszej pracy. Opinia konsorcjum jest pozytywna. Skutkiem tej opinii będzie decyzja o naszym członkostwie w ENQUA (*European Association for Quality Assurance in Higher Education*). Przystąpienie do konsorcjum miałoby ogromny wpływ na system kształcenia w Polsce. Akredytacje udzielane uczelniom przez PKA będą uznawane w innych krajach UE i odwrotnie. Ułatwiłoby to podejmowanie przez Polaków studiów i pracy za granicą, i cudzoziemców w Polsce oraz wzajemne uznawanie dyplomów

Gazeta Prawna,

rubryka: Praca, autor: Łukasz Guza, 27 stycznia 2009 r.

PROGRAM SZYTY NA MIARĘ BIZNESU

Dzięki współpracy Ernst & Young, **Szkoły Główniej Handlowej** i organizacji ACCA powstał program „Finanse i zarządzanie w biznesie”. Jego uczestnicy przez dwa lata mogą przygotowywać się do egzaminów ACCA. W ofercie edukacyjnej polskich uczelni program stanowi nową, unikatową jakość, bo jako jedyny na rynku w innowacyjny sposób łączy zaangażowanie prywatnego biznesu ze wsparciem międzynarodowej organizacji skupiającej finansistów z całego świata

Oferta ta skierowana jest do studentów czwartego roku, którzy w trakcie regularnego toku studiów przez cztery semestry przygotowują się do egzaminów ACCA. Zgłębiają takie dziedziny, jak finanse i rachunkowość, zapoznają się z międzynarodowymi standardami sprawozdawczości finansowej (MSSF), zagadnieniami ładu korporacyjnego oraz strategii finansowych, czyli wszystkim tym, co jest niezbędne do uczynienia z nich ekspertów w dziedzinie finansów. „Finanse i zarządzanie w biznesie” to program, który łączy wysokiej klasy wiedzę akademicką z unikatową wiedzą praktyczną. Zajęcia prowadzone są w języku angielskim. W październiku 2008 roku ruszyła druga edycja tej nowatorskiej ścieżki studiów.

Rzeczpospolita, rubryka: Kadry finansowe, 28 stycznia 2009 r.

O założeniach do strategii i strategii cd.

Od redakcji

Zgodnie z zapowiedzią na łamach *Gazety* kontynuujemy dyskusję nad założeniami do strategii Szkoły do roku 2012. Na grudniowym spotkaniu władz rektorskich z pracownikami poświęconym przyszłości SGH po wypowiedziach prorektorów głos zabierali pracownicy. Wypowiedzi podsumowywał i komentował JM. Poniżej zapis tej części debaty.



Maria Romanowska: Strategia Uczelni zakłada podnoszenie jakości wszystkich działań, lepsze wykorzystanie zasobów i ekonomizację, nastawiona jest więc na podniesienie pozycji konkurencyjnej i prestiżu SGH. Uważam, że to jest dobra strategia, ponieważ jej kierunki odpowiadają potrzebom Szkoły.

Problemem będzie jej realizacja, przełożenie zamierzeń i wynikających z nich posunięć na uchwały (Senatu), rozporządzenia i zarządzenia (JM i kanclerza).

Spojrzenie na strategię z punktu widzenia poszczególnych członków społeczności Szkoły uświadamia, że warunkiem powodzenia jej realizacji jest zgoda społeczna, także na pewne poświęcenia (zgoda na poniesienie jakichś kosztów, które – docelowo – zagwarantować mogą wymierne korzyści).

Zwiększenie presji na jakość oznacza bardziej surowe selekcje i oceny na każdym poziomie studiów. To dotyczy selekcji na różne programy studiów, także na studia doktoranckie, a co za tym idzie np. usuwanie nieodpowiednich osób po każdym semestrze.

Z punktu widzenia studentów realizacja tej strategii oznacza zmniejszenie oferty dydaktycznej (mniej przedmiotów i mniej godzin zajęć) i kierunkowej. W konsekwencji, więcej będą musieli się uczyć sami. Nie będą także mogli

studiować kilku kierunków jednocześnie, bo takie są wymogi oszczędności, ale i jakości studiów. Niewykluczone też, że konieczne będzie podniesienie ceny niektórych usług dydaktycznych i zgoda studentów i słuchaczy studiów podyplomowych i doktoranckich na te dodatkowe koszty.

Powodzenie realizacji strategii wymaga także zmiany postawy pracowników: dziś każdy broni status quo; przywiązany do swojej pozycji oczekuje, że to Szkoła dostosuje się do tego, co robi on i co robi jego instytut, katedra i zakład. Stąd budowanie oferty ma charakter nie popytowy (a taki powinien być), tylko podaży – wszystkie propozycje katedr muszą się znaleźć w informatorze. Dziś musimy się zgodzić na to, że program i profil absolwenta kształtuje rynek – do jego wymogów trzeba dostosować uczelnianą, a więc i swoją ofertę.

Jako pracownicy Szkoły musimy być również bardziej aktywni na innych polach. Udział w budżecie Szkoły przychodów z ekspertyz i badań nie zwiększy się samoistnie, ale w efekcie aktywności zespołów i katedr, które muszą poszukiwać pieniędzy na badania, projektów poza Szkołą i oczywiście muszą być za to odpowiednio oceniani.

I wreszcie trzeci uczestnik uczelnianej społeczności, najważniejszy – bo dysponujący władzą, ale bezradny, jeżeli grupy przywołane wyżej nie będą chętne do współpracy, to władze Szkoły.

Władze wiedzą co mają robić, bo założenia strategii przekładają się na konkretne zadania.

1. Konieczne więc są zmiany programowe, o których mówiła rektor A. Karmańska. Nie musimy naśladować rozwiązań przyjętych w najlepszych szkołach, ale powinniśmy wiedzieć, jak to się stało i dzięki czemu są one szkołami konkurencyjnymi. Być może to nie programy wymagają zmian, ale zasady naboru na studia doktoranckie i studia II stopnia – może powinny być bardziej restrykcyjne?

2. Oczekiwałamby również od władz skupienia uwagi tylko na pewnej części badań i ekspertyz. Wszystkie te kierunki, o których mówił pan prorektor Stecewicz są ważne, ale myślę że powinniśmy zrobić krok dalej i zobaczyć, jak robią to inne uczelnie krajowe i zagraniczne (np. we Wrocławiu i w Gdańsku łączą się z miejscowym biznesem tworząc klastry. Są bardzo często inicjatorami tych klastrów i pełnią w nich strategiczną rolę. Myślę, że w tym kierunku powinniśmy pójść. Te projekty mogą mieć też wsparcie Unii Europejskiej – to też jest wyższa forma współpracy).

3. Kolejna trudna sprawa, która czeka kierownictwo Szkoły i na którą my – kadra Szkoły – musimy się zgodzić, to pewne zmiany w zatrudnieniu. Mamy świadomość tego, że jednym z głównych źródeł wysokich kosztów i wielkiego budżetu Szkoły są przerosty zatrudnienia i problem ten musi zostać rozwiązany.

4. Zmiana systemu oceny i motywacji pracowników może – w konsekwencji – doprowadzić do zmiany postaw i racjonalizacji zatrudnienia. Jeżeli chcemy, aby każdy z nas ze swoim zespołem „przykładał się” do badań, żeby zbierał zamówienia, gromadził fundusze, to musi to znaleźć swój wyraz w indywidualnej ocenie i gratyfikacji pracownika. Podstawą oceny i gratyfikacji (szeroko rozumianych) nie może być tylko staż pracy i tytuł naukowy. Trzeba brać pod uwagę zaangażowanie dla Szkoły, zdobyte dla Niej pieniądze. W wielu szkołach, na przykład w Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu od wielu lat instytuty i katedry ocenia się według tego, jaki zrobiły przychód, jakie zgromadziły pieniądze. Część z nich wraca do tych jednostek i kierownik może je rozdysponować na wyjazdy, książki, na nagrody dla pracowników. A więc aktywność przekłada się na zespołowe i osobiste wynagrodzenia.

Wydaje mi się, że nadchodzi ten moment, kiedy powinniśmy powiedzieć sobie, kiedy, kto i co powinien zrobić dla lepszej przyszłości naszej Uczelni, bo jak na razie wypowiedziały się tylko władze. Kryzys nie ominie nikogo, to dzisiaj pewne. Kryzys w szkolnictwie wyższym już jest. W Warszawie może mniej to widać, ale poza Warszawą na rynku usług dydaktycznych trwa wojna cenowa, zagrożone upadkiem szkoły próbują, w różny sposób (zwykle nie poprawą jakości), się ratować. Uważam, że

musimy się odciąć od wszystkiego złego, co się dzieje w naszym otoczeniu i zbudować szkołę na światowym poziomie, opartą na zasadach w dużej mierze komercyjnych, ale z naciskiem na prestiż i jakość, a to bez pracowników i studentów się nigdy nie uda.

JM: Odniosę się krótko do kilku kwestii.

Pierwsza sprawa to bezradność rektora i władza. Otóż marzeniem każdego rektora uczelni publicznej, wiem to z kontaktów z innymi rektorami, jest posiadanie takich praw, jakie mają rektorzy uczelni niepublicznych. W porównaniu z tymi ostatnimi władze uczelni publicznej mają bardzo mało władzy realnej. Wbrew pozorom nie zawsze jesteśmy też w lepszej sytuacji finansowej. Najlepsze uczelnie publiczne, gdyby mogły pobierać czesne, miałyby się pewnie znacznie lepiej niż dzisiaj, gdy mogą liczyć przede wszystkim na to, co dostaną od państwa. A zatem bezradność to często konsekwencja finansowych ograniczeń.

Z drugiej strony i władze rektorskie i Senat pewną władzę posiadają. W naszym przypadku jesteśmy zdeterminowani z tych uprawnień skorzystać po to, żeby szybko wprowadzić zmiany, o których dzisiaj mówimy. Bo albo wprowadzimy je teraz, albo to się po prostu nie uda.

Natomiast nawiązując do kwestii zatrudnienia chciałbym przypomnieć, że na wydziałach ekonomicznych uniwersytetów niemieckich, kształcących podobnie jak my w dziedzinie ekonomii i zarządzania i posiadających w przybliżeniu tyle samo studentów, pracuje 76-80 profesorów i drugie tyle pomocniczych pracowników naukowych.



Irena E. Kotowska: Bardzo dziękuję za to, że założenia strategii i jej ogólny kierunek zostały wreszcie sformułowane – społeczność akademicka upominała się o nie już od dobrych paru lat. Moim zdaniem, najważniejsze problemy i kierunki działania zostały zidentyfikowane właściwie. Jestem również pod dużym wrażeniem pracy, którą zespół rektorski wykonał do tej pory. Chciałabym nawiązać do kilku użytych sformułowań, ponieważ wydaje mi się, że na pewne rzeczy należy zwrócić szczególną uwagę. Jeżeli chodzi o sprawy doskonalenia organizacji badań w Szkole: bardzo się cieszę, że w strategii znalazłam sformułowania, które były wcześniej używane w dokumentach Senackiej Komisji Nauki, którą kierowałam. Zwracaliśmy w nich uwagę na różne bolączki na tym polu. Chciałabym jednak jeszcze mocniej podkreślić kwestię określenia specjalizacji badawczej Szkoły i fakt, że zgłaszane projekty badawcze będą oceniane z punktu widzenia ich zgodności z krajowym programem badań, a także z obszarami badań, które są preferowane w programach Komisji Europejskiej. Musimy wiedzieć, jakie kierunki, czy dziedziny badań są preferowane i jak się w tym znaleźć. To bardzo ważna decyzja, która nie może być podjęta tylko przez kilka osób. Ponieważ dotyczy całej uczelnianej społeczności, wymaga szerszej dyskusji.

Kolejna sprawa, o której mówiła również profesor Maria Romanowska, to właściwy system motywacji i oceny. Dotyczy to zarówno oceny działalności badawczej, jak i działalności dydaktycznej. Mówimy o konieczności właściwej oceny jakości i rozmiarów działalności dydaktycznej, ale jeżeli nadal wykład, który jest prowadzony dla 50-ciu osób będzie wyceniany tak samo w wymiarze godzinowym jak ten, który jest prowadzony dla 200-tu osób i kończy się egzaminem, to nic się w tej kwestii nie zmieni. Jeżeli nie będzie się doceniać wkładu pracy prowadzących zajęcia, to myślę, że trudno będzie poprawić jakość zajęć i zintensyfikować pracę ze studentami.

Kolejny element, dla mnie szalenie ważny, to rozszerzenie oferty dydaktycznej w języku angielskim (i o tym była mowa w wystąpieniach władz rektorskich), ale to także wiąże się z odpowiednią oceną wkładu pracy, której wymaga przygotowanie tego typu zajęć. Wszyscy mamy ograniczony czas, bo musimy zarówno prowadzić badania, jak i lepiej prowadzić dydaktykę. Jeżeli to nie będzie uwzględniane w ocenie pracownika, to trudno się dziwić, że pracownicy uczelni ekonomicznej będą racjonalizować swój wysiłek.

Bardzo się cieszę, że władze Uczelni zapraszają do współpracy. Musimy sobie uświadomić, że bez pracy na rzecz tej strategii, na rzecz realizacji tych kierunków, które zostały w niej sformułowane nie utrzymamy się nie tylko na pierwszych pozycjach list rankingowych, ale nie będziemy nawet w czołówce. Dziś jest tak silna presja, zarówno na rynku edukacyjnym, jak i na rynku badań, że bez znaczących zmian, o których była mowa w czasie debaty, za jakiś czas zostaniemy na marginesie, wypadniemy z peletonu. Ale sugerowałabym zwrócenie szczególnej uwagi na zaangażowanie do współpracy młodych pracowników Szkoły, to znaczy zarówno tych, którzy przygotowują doktoraty, jak i tych, którzy pracują nad habilitacjami. To właściwie dla nich wprowadzamy te zmiany, stąd też bardzo ważne jest ich wyobrażenie o szkole, w której chcieliby pracować.

JM: Sprawa zidentyfikowania i określenia obszarów badawczych Uczelni jest niezwykle istotna. W niektórych kolegiach dyskusja nad tym już się rozpoczęła. Szkoła, która ma tysiące specjalności nie jest w świecie nauki traktowana jako poważna instytucja. Moim zdaniem, jest zatem poza dyskusją potrzeba bardzo wyraźnego sformułowania specjalności naukowych i obszarów badań, w których rzeczywiście jesteśmy dobrzy.

W społeczności Uczelni upowszechnia się przekonanie, że posiadanie przez SGH oferty w języku angielskim jest niezwykle ważne. Nie jesteśmy zresztą w tym osamotnieni. Powiem tylko, że najlepsza rosyjska szkoła biznesu z Petersburga, ostatnio

przyjęta do CEMS-u, nie ma w ogóle zajęć po rosyjsku. A wiemy, że Rosjanie mają do rosyjskiego stosunek przynajmniej taki, jak my do polskiego. Trzeba angielski traktować tak, jak w średniowieczu traktowano łacinę, a więc nie jak język obcy, tylko jak ten, w którym prowadzi się wszystkie badania i prace naukowe.

Jeżeli chodzi o ocenę dydaktyki, to uważam, że studenckie oceny wykładowców są w zdecydowanej większości słuszne, sprawiedliwe i oddające obraz rzeczywistości. W pewnym stopniu ulegają jednak deformacji w wyniku poddawania się przez część studentów magii ocen. Zauważyłem pewną prawidłowość: w wielu przypadkach najniższą oceną, którą stawia wysoko oceniany wykładowca jest 4+. Z myślą o ograniczeniu tego zjawiska będziemy się starali uzupełnić listę najwyższej ocenianych wykładowców o informacje o rozkładzie stawianych przez nich ocen.



Kazimierz Starzyk:

Dołączam się do tych głosów, które podkreślają, że założenia strategii prowadzą nas w dobrym kierunku. Mam cztery krótkie uwagi.

Po pierwsze, chciałbym wskazać na pewne zagrożenia, które wiążą się z rekrutacją na studia licencjackie. Otóż istniejący system w dłuższym okresie może doprowadzić do tego, że będzie się pogarszać jakość przyjmowanych studentów, co już obecnie obserwujemy. Bo studenci są przyjmowani według punktów, a punkty nie są sobie równe. Nie wiem, czy mamy prawne możliwości do podejmowania tego tematu i – później, po dyskusji – dokonania jakichś zmian w tym zakresie. Za parę lat ten problem może jednak dać się nam we znaki, bo dobrzy studenci, których przyjmujemy stanowią nasz zasadniczy atut. Istnieje też prawdopodobieństwo, że przyjmniemy osoby gorsze, ale z większą ilością punktów, niż absolwenci naszego Liceum, dla których nie ma miejsca na liście rankingowej. Obecny więc system, który obiektywnie jest sprawiedliwy, nie koniecznie okaże się dla nas korzystny. Warto się więc zastanowić nad jego ewentualną modyfikacją, mimo że z formalnego punktu widzenia dobrze się sprawdza.

Po drugie, uważam za bardzo cenną inicjatywę prowadzenia zajęć na studiach doktoranckich w języku angielskim. Wydaje mi się jednak, że warto wziąć pod uwagę jeszcze trzy ważne kwestie. Są to, w kolejności: recenzenci cudzoziemcy, którzy mogliby recenzować rozprawy doktorskie, dalej wspólne programy tych studiów oraz wspólni promotorzy i recenzenci rozpraw. Takie rozwiązanie ma np. Rumunia. Dlaczego nas wyprzedza? Dlatego, że my zawsze mieliśmy dobry system studiów doktoranckich, nie różniliśmy się pod tym względem od Europy Zachodniej. Paradoksalnie, to nam przeszkadza dzisiaj we wdrażaniu takich właśnie rozwiązań. Okazało się, że łatwiej jest coś zrobić od początku, niż modyfikować.

Trzecia sprawa, zanim zrobimy to na studiach doktoranckich, może warto by było uruchomić podyplomowe studia w języku angielskim. Według mojej wiedzy jest na nie zapotrzebowanie, głównie ze strony wielu placówek dyplomatycznych, jak i firm zatrudniających obcokrajowców.

I wreszcie zmiany w strukturze organizacyjnej Uczelni. Mówię o tym, bo znalazłem w strategii co następuje: [...] *problematyka zmian w strukturze organizacyjnej nie powinna zatem stanowić tabu* [...]. Proszę więc o odpowiedź na pytanie, czy możliwa jest realizacja planowanych zamierzeń w obecnej strukturze? Czy system bezwydziałowy na to pozwala? Dodajmy, że mamy dzisiaj w zasadzie system dualny: na studiach pierwszego i drugiego stopnia system bezwydziałowy, natomiast na studiach trzeciego stopnia system wydziałowy, ponieważ sprawy studiów doktoranckich są w kompetencji poszczególnych kolegiów i są przez nie rozwiązywane bez istnienia odrębnego dziekanatu studiów doktoranckich.

JM: Odniosę się do dwóch kwestii. Poziom naszych kandydatów jest coraz lepszy. Średnia ocena, która pozwala zostać studentem SGH, z roku na rok się podnosi. Innych mierników nie mamy. Jeżeli Państwo mają inne odczucia, chętnie wysłucham argumentów i dowodów, że jest inaczej.

Jeśli zaś chodzi o tematy tabu, zawsze byłem przeciwnikiem traktowania wszelkich zmian strukturalnych jako czegoś, o czym nie można mówić. Był taki krótki okres w naszej Uczelni, w którym rozmowy o wydziałach traktowano jako rozmowy o przedsionku piekła. Możemy mówić o wszystkim, także o strukturze wydziałowej. Jednak nawet najwięksi zwolennicy wydziałów oraz najgorliwsi krytycy aktualnego systemu organizacji dydaktyki muszą przyznać, że ewentualne przechodzenie na system wydziałowy w momencie, w którym jeszcze nie do końca przeszliśmy na system studiów dwustopniowych, byłoby – delikatnie mówiąc – niezwykle karkołomnym przedsięwzięciem.

Czesław Ślusarczyk: Przeczytałem z uwagą „Założenia do strategii rozwoju...”, szczególnie fragment o uwarunkowaniach zewnętrznych, w których będzie działać Uczelnia. Jest tam mowa o procesach społecznych, kulturowych, legislacyjnych, które już wyznaczają i będą wyznaczać w najbliższej przyszłości pewne ramy, które – w jakiejś mierze – ograniczają swobodę decyzji, a tym samym wachlarz możliwych przedsięwzięć. W szczególności, w kontekście tych uwarunkowań, ważne jest moim zdaniem to, by w strategii rozwoju Uczelni znalazły się zapisy mówiące o jak najszerszym otwarciu się na nowe środowiska. W jakiejś mierze już nam się to udało: myślę tu o otwarciu Uniwersytetu Trzeciego Wieku i Uniwersytetu Dziecięcego. Ale – z powodów oczywistych – ważne dla mnie (i nie tylko dla mnie) jest, żeby w strategii Uczelni znalazł się zapis o potrzebach osób niepełnosprawnych. Wynika to z kilku powodów. Jednym z nich jest to, że взгляды humanistyczne, ogólnoludzkie nakazują pomoc takim osobom, po to by mogły się kształcić, zdobywać nowe umiejętności, poszerzać swoje możliwości pracy i edukacji. Innym, bardzo ważnym czynnikiem z punktu widzenia Uczelni jest sprawa wizerunku. Prorektor M. Bryx wspominał o możliwości pojawienia się wśród kryteriów oceny uczelni jej dostępności dla osób niepełnosprawnych. Pewnie nigdy nie będzie to najważniejsze kryterium, tylko – jak dziś – dodatkowe, bo przy akredytacji kierunku studiów pojawiają się pytania

o to, w jaki sposób uczelnia jest dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. A jeszcze częściej zdarza się, co wiem z praktyki (jako pełnomocnik rektora ds. osób niepełnosprawnych), że pytają o to kandydaci na studia. Uwzględniając fakt, o którym zresztą mowa jest bardzo wyraźnie w założeniach do strategii, że liczba studentów będzie się zmniejszać, myślę że jak najlepsze dostosowanie Uczelni do potrzeb osób niepełnosprawnych jest jedną z możliwości poszerzenia kręgu zainteresowanych studiami w SGH. Przy czym warto wiedzieć, że z tytułu uczęszczania osób niepełnosprawnych na studia, uczelnie mogą pozyskiwać nieco większe dotacje budżetowe niż w przypadku tak zwanego studenta przeliczeniowego. W zależności od rodzaju niepełnosprawności są odpowiednie przeliczniki, i te kwoty mogą wynieść 3,6 raza więcej niż na studenta przeliczeniowego.

Chciałbym zwrócić także uwagę na zmiany legislacyjne w tym zakresie. Rok temu, kiedy na posiedzeniu Senatu przedstawiłem sytuację osób niepełnosprawnych w naszej Uczelni, dr W. Rogowski poinformował, że trwają prace nad ustawą o wyrównywaniu szans, czy też niedyskryminowaniu osób niepełnosprawnych. Na początku grudnia ubiegłego roku projekt tej ustawy został przekazany do premiera. Pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych zadeklarował, że na przełomie roku 2009/2010 projekt powinien stać się ustawą. Z zapisów w nim zawartych wprost wynika, że na instytucjach państwowych spoczywał będzie obowiązek dostosowywania się do potrzeb osób niepełnosprawnych. Myślę, że należy się już do tego przygotowywać. To już się dzieje, ale może warto, by takie zapisy znalazły się także w strategii Szkoły.

JM: *To, co Pan postuluje, jest oczywiste i sędzę, że jesteśmy gotowi uwzględnić te postulaty nie tylko dlatego, że w ustawie znajdują się odpowiednie zapisy. Jeżeli nie wszystkim oczekiwaniom osób niepełnosprawnych możemy sprostać, to tylko ze względu na ograniczenia finansowe. Chciałbym też zaproponować, aby wszystkie sprawy dotyczące potrzeb osób niepełnosprawnych przedstawił Pan bezpośrednio prorektorowi Bryxowi.*



Stefan Doroszewicz: Z zadowoleniem odbieram założenia do strategii i misję. Niestety muszę (i chcę) dołożyć do nakreślonego obrazu małą łyżkę dziegciu. Uważam, że jest to konieczne. Otóż chciałbym zwrócić uwagę na lukę, którą dostrzegam, a której uzupełnienie wydaje się niezbędne, a mianowicie na brak w „Założeniach...” informacji o systemach zarządzania jakością kształcenia. Uważam, że warunkiem koniecznym realizacji procesu kształcenia w szkole wyższej jest funkcjonowanie systemu zapewnienia, bądź też szerzej – zarządzania jakością kształcenia. Proszę nie traktować tego jako celu strategicznego. Wręcz przeciwnie. Uważam, że w strategii szkoły nie należy umieszczać zapisu, że naszym celem jest wdrożenie takiego systemu. System jest środkiem, system jest narzędziem do tego żeby osiągać określone rezultaty. Natomiast rezultatem ma być dobre kształcenie. I w związku z tym postuluje, aby w założeniach strategii wyraźnie podkreślić, że strategicznym celem Szkoły Głównej Handlowej jest osiągnięcie wysokiej jakości kształcenia, zarówno wysokiej bezwzględnej, jak i względnej wartości jakości kształcenia, biorąc pod uwagę relacje z innymi uczelniami, znaczącymi w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego. Uważam, że to, co w tej chwili w świecie gospodarczym traktowane jest jako

kluczowy wyznacznik działalności organizacji gospodarczej, a mianowicie jakość, powinno być również wyrażone w strategii naszej Szkoły.

JM: *Zgadzam się z Panem Profesorem. Być może nie zostało to wyraźnie zaakcentowane w naszych wystąpieniach, ale tylko dlatego, że mamy świadomość, że Pan Profesor jest i jako pełnomocnik do spraw jakości nad jakością czuwa.*

Mieczysław Szostak: Chciałbym przede wszystkim pogratulować władzom rektorskim naszej Uczelni – jako autorom diskutowanego dzisiaj dokumentu – jasno sformułowanej misji i założeń strategii. Ale wszyscy zdajemy sobie sprawę z faktu, że – po pierwsze – nawet najlepszy dokument programowy to dopiero początek drogi. Sądzę, że równie ważne jest, aby proponowana strategia była konsekwentnie wprowadzona w życie, co będzie wymagało sporego wysiłku, determinacji i nawet pewnych wyrzeczeń ze strony całej naszej uczelnianej społeczności.

Po drugie, sędzę, że nie powinniśmy przykładając przesadnie dużej wagi do tego formalnego dokumentu (podobnie, jak i do jakichkolwiek dokumentów). Byłoby przy tym dobrze, gdyby funkcjonował on na zasadzie tzw. planowania kroczącego. Oznacza to, że w przyszłości strategia SGH powinna być korygowana i zmieniana stosownie do zachodzących zmian warunków naszego działania.



Po przedstawieniu powyższych ogólnych refleksji pragnąłbym zwrócić uwagę na dwie konkretne kwestie typu szczegółowego. Pierwsza z nich dotyczy zapisu w misji, w myśl którego należy dążyć do tego, aby w wykładach uwzględniać najnowszy dorobek naukowy w poszczególnych dziedzinach. Mam wrażenie, że ten ze wszech miar słuszny postulat kłóci się z tendencjami, jakie dostrzegam ostatnio w SGH. Chodzi mianowicie o próby ujednolicania, trochę na siłę, zakresu tematycznego wykładów z niektórych przedmiotów oraz o wprowadzanie jednego wspólnego egzaminu z danego przedmiotu w przypadku, gdy wykłady prowadzone są równolegle przez kilku wykładowców. Wydaje mi się, że te dwie rzeczy (tj. wspomniany postulat i praktyczne działania) są ze sobą sprzeczne. Jak wiadomo, każdy wykładający daną dziedzinę ma preferowane przez siebie obszary badawcze, które zna relatywnie najlepiej (z najnowszym w nich dorobkiem teoretycznym włącznie) i które stara się wyeksponować w ramach swego wykładu. Natomiast, jeśli byśmy próbowali narzucić administracyjnie wszystkim wykładowcom danego przedmiotu jeden schemat zakresu tematycznego, to wydaje mi się, że nie sprzyjałoby to realizacji zasadniczego celu sformułowanego w misji, utrudniając uwzględnianie najnowszego dorobku naukowego.

Ostatnia moja krótka uwaga dotyczy procesu dydaktycznego. Prawdą jest, że studenci SGH mają chyba zbyt dużo wykładów i zdają za dużo egzaminów. Po powrocie na Uczelnię po wielu latach przerwy w działalności naukowo-dydaktycznej mam jednak wrażenie, że nasi magistranci dość często nie potrafią – niestety – pisać poprawnie tekstów o charakterze naukowym. Złośliwie można byłoby nawet powiedzieć, że dla wielu naszych studentów najbardziej obcym językiem stał się język polski. Oczywiście musi odbijać się to negatywnie na poziomie merytorycznym i jakości prac magisterskich. Jeśli w tej sytuacji promotor nie chce firmować swoim nazwiskiem i wypuszczać „kiepskiego produktu”, wymaga to poświęcenia przez niego dodatkowego czasu i bardzo dużego nakładu pracy.

W związku z powyższym wydaje się mi, że w programie dydaktycznym SGH trzeba znacznie większy niż dotąd nacisk położyć na przygotowywanie przez studentów referatów. Tego do tej pory brakuje, choć z praktyki działania wielu renomowanych zagranicznych uczelni ekonomicznych wynika, że pisanie referatów powinno być ważnym elementem oceny słuchaczy studiów stacjonarnych i niestacjonarnych. Pożądane byłoby też upowszechnienie obowiązku przygotowywania prezentacji, z czym – według moich obserwacji – nasi studenci zdecydowanie lepiej radzą sobie niż z referatami. Postulowałbym jednak zwłaszcza, żebyśmy większe znaczenie przywiązywali do roli referatów w procesie kształcenia i żeby referaty stały się istotną częścią składową systemu oceny studentów SGH.

JM: *Zgadzamy się z większością głosów i wiele z propozycji postaramy się zrealizować. Bardzo dziękuję wszystkim za słowa poparcia, dziękuję za wnioski racjonalizatorskie i jeszcze raz bardzo proszę o poparcie naszych działań czynem. Tylko to pozwoli nam wprowadzić strategię w życie.*

Głos w debacie o strategii SGH

Z wielką uwagą przeczytałam na stronie internetowej tekst Misji i Strategii Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Jako przedstawicielka tzw. administracji, szukałam informacji na temat ewentualnych zmian dotyczących tej grupy pracowników SGH. Znalazłam tylko jeden, końcowy akapit: „Przyjęcie założeń strategii rozwoju SGH pociąga za sobą stopniowe zmiany w funkcjonowaniu Uczelni [...]. Oznacza to konieczność daleko posuniętej elastyczności i otwartości wszystkich grup interesów na wspólne dobro oraz postrzeganie niezbędnych zmian w kategoriach przyszłych szans, a nie wyłącznie zagrożenia istniejącego, utrwalonego porządku. Zasadniczym warunkiem sukcesu strategicznego podejścia do rozwoju Uczelni jest więc ostatecznie gotowość wszystkich jej pracowników, zarówno naukowo-dydaktycznych, jak i administracyjnych, do postrzegania siebie, jako członków jednej społeczności, której podstawowe interesy rozwojowe są przedmiotem wspólnej troski” (podkreślenia autorki). Pomyślałam, że w końcu jest to

dokument ogólny i nie wszystkie zamierzenia muszą się w nim znaleźć.

Poszłam na spotkanie z władzami Uczelni i również nie dowiedziałam się niczego, co dotyczyłoby bezpośrednio planów władz Uczelni wobec pracowników administracyjnych. Zdziwiła mnie obecność zaledwie kilku osób z „mojej grupy”. Czy to efekt braku zainteresowania, czy marazm? Skoro czekają nas zmiany, to dobrze wiedzieć, jakie. Przy całym szacunku i zrozumieniu dla dydaktycznych priorytetów Uczelni oceniłam jakiegoś sygnału unowocześniania funkcjonowania administracji, chociażby w zakresie stopniowego wprowadzania stosowanych powszechnie narzędzi kadrowych (systemy ocen, systemy motywacyjne itp.).

Pamiętam swoje pierwsze refleksje po zatrudnieniu się w SGH (siedem lat temu) – pozytywne: ciekawa praca, nowe wyzwanie, duża samodzielność i negatywne: przestarzała i rozbudowana struktura, słaba komunikacja – miałam wrażenie, że cofnęłam się w czasie o kilkanaście lat. Po latach pracy w dużej fir-

mie produkcyjnej (w tym kilka lat doświadczeń korporacyjnych w dziale rekrutacji), SGH wydała mi się oazą spokoju, ale też, po pewnym czasie, niejasnych zasad rekrutacji, oceny kompetencji, kontroli efektów pracy, zasad premiowania, czy sposobu oceny pracowników.

Uczelnia nie jest i nie może być typową firmą, działającą ściśle według zasad rynku, jednak sensowność i efektywność stosowania podstawowych narzędzi z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi nie budzi już chyba żadnych wątpliwości? Znane mi, duże przedsiębiorstwa, pierwsze reformy w tym zakresie przeprowadziły, co najmniej 10 lat temu. Sama, w poprzedniej firmie, brałam aktywny udział w procesie wartościowania stanowisk pracy, w budowaniu systemu ocen i ścieżek karier. Często słyszałam, szczególnie przy okazji świąt, że pracownicy SGH stanowią jedną wielką rodzinę, ale żeby rodzina dobrze funkcjonowała też potrzebne są jasne zasady. Zgadzam się z poglądem, że nie ma nic złego w zatrudnianiu osób rekomendowanych, czy polecanych, o ile spełniają kryteria doboru i posiadają wymagane kompetencje. Ale to dopiero połowa sukcesu, bo trzeba jeszcze ocenić, czy kandydat spraw-

dza się jako pracownik w konkretnym miejscu i zespole. O ile pracownicy naukowcy podlegają systemowi oceny, o tyle pracownicy administracyjni – niestety nie. Jak więc sprawdzić, w miarę obiektywnie, czy są dobrzy, bardzo dobrzy, czy tylko przeciętni? A jeśli już oceniać, to konsekwentnie, czyli motywować pracowników jakimś systemem premiowania za efekty pracy.

Z racji wykonywanego zawodu, nie tylko studenci opowiadają mi o swoich doświadczeniach. Zetknęłam się z sytuacją, kiedy zwierzchnik argumentował przy okazji przyznawania nagród, że ktoś powinien otrzymać pieniądze, gdyż jest w trudnej sytuacji. Rozumiem ludzki aspekt takiego sposobu myślenia, ale pracownik powinien być oceniany tylko i wyłącznie w kategoriach osiągnięć zawodowych, a nie porażek i kłopotów osobistych. Od tego jest fundusz socjalny. Przytaczam ten przykład, gdyż najlepiej pokazuje, że jesteśmy tylko ludźmi i ulegamy pewnym emocjom, subiektywizmowi, sympatiom i antypatiom wobec innych i niestety, pomówieniom i plotkom. Czy naprawdę będziemy sprawiedliwie oceniać znajomych naszych znajomych, albo osoby, które po prostu lubimy albo których nie lubimy? Po to właśnie są pewne narzędzia i procedury, aby zminimalizować tego typu sytuacje. Sama wiara w to, że pracownicy różnych szczebli organizacji są dojrzały, kompetentni, odpowiedzialni i zawsze kierują się zasadami, niepoparta jakąś formą obiektywnej oceny, jest nieco naiwna. Może u podstaw braku zainteresowania i zaangażowania pracowników Uczelni, leży obawa przed konsekwencjami wygłaszania własnych krytycznych uwag na temat obserwowanych sytuacji i przeświadczenie, że i tak nie mam na to wpływu?

Bardzo trudno zmienić ludzkie postawy i sposób myślenia, lecz można spróbować przyspieszyć ten proces, posługując się sprawdzonymi metodami. Każda zmiana budzi lęk, potrzeba też woli, aby zmierzyć się z pewnymi zaszłościami i stereotypami, ale jeśli można zarządzać lepiej... SGH posiada wielki ludzki kapitał, wielki potencjał intelektualny, znakomitych specjalistów z obszaru zarządzania. Może warto byłoby wykorzystać tę wiedzę i doświadczenie także dla nas samych, dla lepszej organizacji Uczelni, większej efektywności, lepszej atmosfery i przejrzystości, a przede wszystkim dla nowej, młodszej kadry.

Iwona Bernaciak

Z warszawskimi uczelniami o strategii

W czwartek 22 stycznia w Sali Senatu SGH odbyło się posiedzenie Konferencji Rektorów Uczelni Warszawskich. Gospodarzami spotkania byli JM Rektor prof. Adam Budnikowski oraz przewodniczący KRUW, Rektor Politechniki Warszawskiej prof. Włodzimierz Kurnik. Tematem posiedzenia, w którym udział wzięło ponad dwudziestu rektorów i prorektorów stołecznych szkół wyższych, było tworzenie strategii rozwoju uczelni.

Głównym punktem programu było wystąpienie pt. „Strategia dla szkoły wyższej” profesor Marii Romanowskiej, eksperta w dziedzinie zarządzania strategicznego, kierującej Katedrą Zarządzania w Gospodarce, prorektora SGH w latach 2005–2008. Prof. Romanowska przedstawiła najważniejsze aspekty tworzenia strategii jako koncepcji dostosowania uczelni do przyszłych warunków jej funkcjonowania.

Profesor Romanowska na początku prezentacji zwróciła uwagę na segmentację działalności uczelni publicznej i na wybranym przykładzie przedstawiła udział poszczególnych elementów oferty edukacyjnej w przychodach. Ze względu na specyfikę segmentów (studia stacjonarne i niestacjonarne wszystkich stopni, studia podyplomowe) każdy z nich wymaga odrębnej analizy w ramach strategii, ponieważ w każdej z tych dziedzin spotykamy innych konkurentów, innych klientów, liczą się też inne przewagi konkurencyjne, a także inne są prognozy rozwoju dla każdego z segmentów. Zdaniem profesor Romanowskiej do analizy atrakcyjności dziedzin działalności uczelni i oceny jej pozycji konkurencyjnej możemy zastosować powszechnie stosowane metody analizy strategicznej. W swoim wystąpieniu autorka posłużyła się metodą pięciu sił konkurencji Portera dla wszystkich dziedzin działalności edukacyjnej przykładowej uczelni.

Istotą drugiego etapu budowania strategii jest określenie, które dziedziny oferty uczelni będą w przyszłości atrakcyjne, a także jakie są szanse i zagrożenia związane z ich rozwojem. Przewidywanie przyszłości w tej materii jest o tyle trudne, że zmiany na rynku edukacyjnym nie są ciągłe – wzrosty i spadki pojawiają się niespodziewanie. Punktem wyjścia dla przewidywania przyszłości rozwoju rynku jest wskazanie prawdopodobieństwa zmian najważniejszych dla organizacji czynników zewnętrznych, takich jak liczba maturzystów, koszty utrzymania, dostępność stypendiów, popyt na absolwentów itd. Aby skonstruować dobrą strategię, należy określić pesymistyczny, optymistyczny i najbardziej prawdopodobny scenariusz zmian otoczenia, a na podstawie tego ostatniego zbudować, obok pesymistycznego i optymistycznego, optymalny (zerowy) plan strategiczny.

Zdaniem profesor Romanowskiej kolejnym krokiem na drodze do zbudowania strategii rozwoju uczelni jest stworzenie nowego portfela działalności, czyli podjęcie decyzji z jakich działalności należy zrezygnować i jakie nowe zaoferować klientom. Przy czym nowa działalność uczelni może oznaczać tu zupełnie nowy rodzaj usługi, jak też nową formę świadczenia usługi, nowy segment klientów czy nowy zasięg geograficzny oferty. Ostatnim etapem tworzenia planu rozwoju uczelni jest określenie strategii konkurencji. W tym celu należy zdefiniować rozwojowe zasoby i wynikające z nich przewagi konkurencyjne, a także określić sojuszników i konkurentów.

W dyskusji prof. Anna Karmańska, prorektor ds. dydaktyki i studentów, przedstawiła finansowy i budżetowy aspekt tworzenia strategii. Głos zabrał także prof. Janusz Stacewicz, prorektor ds. nauki, pod którego zwierzchnictwem powstały w 2008 r. ostateczne założenia strategii rozwoju SGH, prezentowane i komentowane już na łamach Gazety. Seminarium KRUW zaowocowało kolejnymi spotkaniami konsultacyjnymi z udziałem władz poszczególnych warszawskich szkół wyższych.

Piotr Karwowski, Tomasz Rusek

Stanowisko Rady Programowo-Dydaktycznej MIESI oraz Rady Kolegium Analiz Ekonomicznych w sprawie nowej strategii dydaktycznej SGH

Przedłożone materiały Senackiej Komisji Programowej dotyczące nowej strategii dydaktycznej SGH zawierają propozycje rewolucyjnych zmian programu oraz organizacji studiów w SGH.

Wprowadzenie tego projektu w życie oznacza ostateczną rezygnację z przyjętych na początku lat 90. rozwiązań programowych i organizacyjnych procesu dydaktycznego w SGH, dzięki którym nasza Uczelnia stała się wiodącą uczelnią ekonomiczną w Polsce, do której przychodzą najlepsi uczniowie szkół średnich i którzy absolwenci są najwyżej cenieni na rynku pracy.

Projekt proponuje radykalne zmniejszenie udziału przedmiotów podstawowych, niezbędnych dla akademickiego kształcenia wysoko kwalifikowanych ekonomistów, co jest sprzeczne z „Misją i założeniami strategii rozwoju SGH na lata 2008–2012”, która zakłada m.in. „konieczność [...] wyposażenia absolwentów poza wiedzę specjalistyczną w wiedzę o charakterze uniwersalnym”.

Ogólne zmniejszenie udziału przedmiotów podstawowych, w tym także ekonomii (zarówno makro- jak i mikro-), a ponadto zróżnicowanie zakresu ich nauczania na poszczególnych kierunkach jest sprzeczne z ideami Deklaracji Bolońskiej, postulującej zapewnienie studentom możliwości zmiany kierunków i uczelni w kraju i za granicą. Co więcej, doprowadzi to do wąsko wyspecjalizowanego, zawodowego kształcenia w SGH, a w rezultacie uniemożliwi lub utrudni absolwentom elastyczne dostosowywanie karier zawodowych do zmian na rynku pracy. Ponadto wprowadzanie założeń Procesu Bolońskiego wyłącznie poprzez zmiany w programach oraz organizacji studiów bez propozycji zmian w sposobach nauczania nadaje temu procesowi charakter antyjakościowy. Zmiany w sposobach nauczania nie są w ogóle poddane pod dyskusję.

Jeżeli SGH ma w dalszym ciągu pozostać Uczelnią o charakterze akademickim, to nie można w uzasadnieniu proponowanych rozwiązań w zakresie nowej oferty programowej, odwoływać się wyłącznie do edukacyjnej orientacji rynkowej.

Dostrzegamy realne zagrożenie, że przyjęcie projektu doprowadzi do znacznego obniżenia poziomu kształce-

nia w SGH i straty jej przewagi konkurencyjnej na rynku edukacyjnym, co w efekcie będzie korzystne jedynie dla uczelni konkurujących z SGH, a zwłaszcza znacznie od niej słabszych uczelni prywatnych.

Za szczególnie negatywną cechę projektu uważamy naruszenie proporcji w nauczaniu przedmiotów analitycznych nazywanych często przedmiotami narzędziowymi (por. zał. D w materiałach Senackiej Komisji Programowej „Treści podstawowe dla studiów I i II stopnia SGH”). Warto zauważyć, że w tym projekcie studia II stopnia na SGH w ogóle nie przewidują obowiązkowych przedmiotów narzędziowych.

Odwolując się w uzasadnieniu tych propozycji do rozwiązań stosowanych w uczelniach zagranicznych zignorowano fakt, że ich studenci mają możliwość uzupełnienia swojej wiedzy z przedmiotów analitycznych na innych wydziałach swojej lub innej uczelni. Kursy z przedmiotów ilościowych w czołowych, także w światowych uczelniach ekonomicznych i szkołach biznesowych (np. w USA), nie tylko zresztą na kierunkach ekonomicznych, wykładane są pod rozmaitymi nazwami i są w tych szkołach wszechobecne, stanowiąc podstawowy element realizowanych w nich programów. Ponadto, przy prezentacji programów wybranych uczelni zachodnich nie podano kryteriów doboru tych uczelni, nie skorzystano także z doświadczeń naszych pracowników wykładowych na innych uczelniach na świecie.

Rozwój nowoczesnej ekonomii i zarządzania wyznaczają dzisiaj procesy związane z zarządzaniem ryzykiem i informacją. Wyniki badań nauk o zarządzaniu zaowocowały aktami formalno-prawnymi o ponadnarodowym zasięgu, by wspomnieć stanowiska Komitetu Bazylejskiego. Akty te zobowiązują do obligatoryjnego wykorzystywania zaawansowanych miar ryzyka w podejmowaniu strategicznych i operacyjnych decyzji zarządczych. Analizy takie wymagają jednoczesnego rozumienia wielu metod narzędziowych. Szczególnie niezrozumiała wydaje się propozycja usunięcia z programu obowiązkowego przedmiotów analitycznych na kierunku Polityka Społeczna. Prowadzenie efek-

tywnej polityki społecznej bez znajomości tych przedmiotów jest niemożliwe.

Osiągnięcia nauk o zarządzaniu są dzisiaj także nierozłącznie związane z algorytmami przetwarzania informacji. Gospodarka i społeczeństwo XXI wieku operują przetworzoną informacją jako narzędziem i produktem, celem i drogą do tego celu. Złożone procesy informacyjne wymagają złożonych, współzależnych narzędzi analitycznych. Nie można bezkarnie eliminować pojedynczych przedmiotów analitycznych bez szkody dla pozostałych i w efekcie – bez utraty jakości procesu kształcenia menedżerskiego.

Misja SGH i założenia strategii wymagają od nas, by kształcić liderów zdolnych do kierowania procesami gospodarczymi i przyjęcia odpowiedzialności przed społeczeństwem za skutki prowadzonej przedsiębiorstwa. Dziś warunkiem skutecznego kierowania, zarządzania i administrowania jest zdolność do komunikowania się z armią analityków wspierających liderów. W zespołach, w których lider nie ma podstawowej wiedzy analitycznej nie ma tej komunikacji. Takich liderów gospodarka odrzuca.

Propozycja nowej strategii dydaktycznej SGH jest koncepcją spójną o poważnych konsekwencjach. Koncepcją zasługującą na poważną refleksję zarówno z punktu widzenia swojej zawartości programowej, jak i z punktu widzenia zamierzonych pominięć. Jesteśmy głęboko przekonani, że te pominięcia – luka narzędziowo-analityczna – nie dają się obronić. Jak wynika z przywołanych faktów zmiany idą w kierunku przeciwnym do trendów zachodzących w gospodarce rynkowej i w światowej edukacji ekonomicznej oferowanej w ofercie edukacyjnej najlepszych ośrodków akademickich.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wprowadzenie tych zmian oznacza wysłanie kolejnego wyrazistego sygnału o zmianie kanonu edukacyjnego w SGH. Zmiana ta doprowadzi w krótszym lub dłuższym czasie do utraty przewagi konkurencyjnej naszej Uczelni na rynku edukacyjnym i pozycji Uczelni, mającej ambicje do bycia wiodącą uczelnią ekonomiczną w regionie.

W odpowiedzi na Stanowisko Rady Programowo-Dydaktycznej kierunku MIESI oraz Rady Naukowej Kolegium Analiz Ekonomicznych w sprawie nowej strategii dydaktycznej SGH

W odpowiedzi na *Stanowisko Rady Programowo-Dydaktycznej MIESI oraz Rady Naukowej Kolegium Analiz Ekonomicznych w sprawie nowej strategii dydaktycznej SGH* pragnę przede wszystkim serdecznie podziękować Autorom za to, że silnie identyfikują się z naszą Uczelnią i nie jest im obojętna jakość proponowanej studentom oferty programowej.

W *Stanowisku* zidentyfikowałam 12 obaw. Ustosunkowałam się już do nich w trakcie posiedzenia Senackiej Komisji Programowej, które miało miejsce w dniu 28.01.2009 r. Skoro jednak *Stanowisko* to będzie publikowane, swoje poglądy związane z tymi obawami postanowiłam przedstawić naszej społeczności akademickiej również w formie pisemnej.

Po pierwsze, w *Stanowisku* jest wyrażona obawa, że „wprowadzenie tego projektu w życie oznacza rezygnację z przyjętych na początku lat 90. rozwiązań programowych i organizacyjnych procesu dydaktycznego w SGH, dzięki którym nasza Uczelnia stała się wiodąca [...]”.

W odpowiedzi stwierdzam, że absolutnie nie kwestionuję znaczenia reform przeprowadzonych w obszarze dydaktyki w latach 90. Były one bardzo cenne. Po piętnastu latach czas jednak sprawdzić, czy oferta ta nadal jest dobra, bo szeroko rozumiane uwarunkowania realizowania aktualnej oferty programowej bardzo istotnie się zmieniły w kraju, w świecie, ale i na naszej Uczelni. Takie badanie zostało przeze mnie zaproponowane. Swoisty benchmarking – analiza ofert 13-tu najlepszych uczelni zachodnich zaprezentowana specjalnie dla Senackiej Komisji Programowej uzmysłowiła sporo takich cech naszej oferty programowej, które wymagają zdecydowanej poprawy, ponieważ – mówiąc wprost – nie mogą być dalej akceptowane.

Po drugie, w *Stanowisku* wyraża się przekonanie, że „radykalne zmniejszenie udziału przedmiotów podstawowych, niezbędnych dla akademickiego kształcenia wysoko kwalifikowanych ekonomistów, co jest sprzeczne z „Misją i założeniami strategii rozwoju SGH na lata 2008–2012”, która zakłada m.in. konieczność [...] wyposażenia absolwentów poza wiedzą specjalistyczną w wiedzę o charakterze uniwersalnym”.

W odpowiedzi stwierdzam, że zmniejszenie udziału przedmiotów podstawowych w ofercie programowej na studiach

I stopnia jest konieczne. Podyktowane jest to potrzebą stworzenia bloku bazowego merytorycznie wspólnego dla wszystkich kierunków, ale w postaci „zwartej”, a nie rozdrobnionej. Konieczne jest przy tym uwzględnienie faktu, że ulegnie zmniejszeniu ogólny godzinowy wymiar studiów, który na naszej Uczelni przekracza bardzo znacząco zalecane w tym względzie standardy ministerialne. Aktualny stan rzeczy sprzyja rozdrobnieniu oferty i powtórzeniom treści merytorycznych. Wyraźnie pragnę podkreślić, że zmniejszenie udziału przedmiotów podstawowych chociaż jest konieczne, w żadnym razie nie może nastąpić „automatycznie”, tj. jedynie w drodze „cięcia godzinowego”. Senacka Komisja Programowa musi zadbać o to, aby poważnie zweryfikowane zostały zarówno sylabusy wszystkich przedmiotów podstawowych, jak i stosowane metody dydaktyczne (ta uwaga dotyczy absolutnie wszystkich przedmiotów, nie tylko podstawowych). Odnośnie do „wiedzy o charakterze uniwersalnym” pragnę zauważyć, że zapewniać ją powinna pełna oferta programowa, a nie wyłącznie przedmioty podstawowe, które – i tu podzielam pogląd Autorów *Stanowiska* – odgrywają w tym względzie kluczową rolę. Z tego powodu musi nastąpić szczególnie uważna selekcja wiedzy prezentowanej w tym bloku przedmiotów podstawowych, ponieważ musi on być wspólny dla wszystkich kierunków. Inne elementy dotychczasowych treści programowych przedmiotów podstawowych, jeśli Rady Programowe kierunków uznają to za uzasadnione z punktu widzenia kierunkowych efektów kształcenia, nie widzę przeszkód, powinny być zawarte w ofercie kierunkowej. Istnieje też ogromny blok przedmiotów konkursowych, w których też jest dobre miejsce na prezentowanie wiedzy uniwersalnej. O takiej możliwości należy jedynie odpowiednio informować.

Po trzecie, w *Stanowisku* mówi się, że: „Ogólne zmniejszenie udziału przedmiotów podstawowych, w tym także ekonomii (zarówno makro- jak i mikro-), a ponadto zróżnicowanie zakresu ich nauczania na poszczególnych kierunkach jest sprzeczne z ideami Deklaracji Bolońskiej, postulującej zapewnienie studentom możliwości zmiany kierunków i uczelni w kraju i za granicą”.

W odpowiedzi stwierdzam, że ta obawa nie jest dla mnie jasna. W przedstawionej roboczej, modelowej strukturze I stopnia nie zauważam różnicowania zakresu nauczania ekonomii w zależności od kierunku (podobnie nie ma to miejsca na II stopniu), ponieważ ekonomia (mikro-, makro-) jest w przedmiotach podstawowych. Ponadto ogólny wymiar zajęć z ekonomii nie ulega zmianie, natomiast proponuje się przesunięcie części godzin dydaktycznych z tego przedmiotu ze studiów licencjackich na studia magisterskie.

Po czwarte, w *Stanowisku* podaje się następującą opinię: „Ponadto wprowadzanie założeń Procesu Bolońskiego wyłącznie poprzez zmiany w programach oraz organizacji studiów bez propozycji zmian w sposobach nauczania nadaje temu procesowi charakter antyjakościowy. Zmiany w sposobach nauczania nie są w ogóle poddane pod dyskusję”.

W odpowiedzi stwierdzam, że zaskoczona jestem tą uwagą. Aktualnie w Senackiej Komisji Programowej dyskutujemy ramy programowe, a nie formy i metody dydaktyczne prowadzenia poszczególnych przedmiotów. Jednakże, już na pierwszym posiedzeniu Komisji podkreślałam, że konieczna jest weryfikacja warsztatu dydaktycznego w kierunku stosowania metod aktywizujących. Podjęliśmy już nawet działania w tym kierunku, aby powstał na Uczelni Bank Analiz Przypadków. Wiele katedr odpowiedziało bardzo pozytywnie na apel o podanie informacji na temat stosowanych metod dydaktycznych. Chcemy tę sferę dydaktyki rozwijać. Na spotkaniu z ekspertami bolońskimi, zorganizowanym w dniu 21.01.2009 r. dla wszystkich osób zaangażowanych w pracę nad ofertą programową (ponad 100 osób) zapowiedziałam, że chcę podjąć taką inicjatywę, w wyniku której naszemu środowisku zaprezentowane zostaną „warsztaty z pisania analiz przypadków”. (Przy okazji zwracam się do Państwa z apelem o pomoc w znalezieniu osób kompetentnych w tym zakresie. Będę bardzo wdzięczna za okazaną pomoc). Inne pomysły też mi chodzą po głowie. Na tę chwilę musimy jednak wiedzieć po co wprowadzamy zmiany? (jakie efekty kształcenia chcemy uzyskać?), czego uczyć?, a na końcu jak uczyć, aby zapewnić zrealizowanie założonych celów i efektów kształcenia. Według mnie taka właśnie jest prawidłowa kolejność.

Teraz odpowiadamy na pytanie: po co te zmiany? Praca nad sylabusami podporządkowana będzie pytaniu: czego uczyć w ramach poszczególnych przedmiotów i jakie przy tym stosować metody?

Po piąte, w *Stanowisku* pisze się: „Dostrzegamy realne zagrożenie, że przyjęcie projektu doprowadzi do znacznego obniżenia poziomu kształcenia w SGH i straty jej przewagi konkurencyjnej na rynku edukacyjnym, co w efekcie będzie korzystne jedynie dla uczelni konkurujących z SGH, a zwłaszcza znacznie od niej słabszych uczelni prywatnych”.

W żadnej mierze nie podzielam tej obawy, która – według mnie jest efektem oceny projektu, wyjętego z szerokiego kontekstu powodów, z jakich on powstał. Dla mnie osobiście bardzo cenne byłoby poznanie zidentyfikowanych sygnałów wczesnego ostrzeżenia.

Po szóste, Autorzy *Stanowiska* stwierdzają, że: „Za szczególnie negatywną cechę projektu uważamy naruszenie proporcji w nauczaniu przedmiotów analitycznych nazywanych często przedmiotami narzędziowymi (por. zał. D w materiałach Senackiej Komisji Programowej *Treści podstawowe dla studiów I i II stopnia SGH*”). Warto zauważyć, że w tym projekcie studia II stopnia na SGH w ogóle nie przewidują obowiązkowych przedmiotów narzędziowych”.

W odpowiedzi pragnę zauważyć, że w obecnym Informatorze 2008/2009 (s. 36) „przedmioty narzędziowe” także nie były uwzględnione w przedmiotach podstawowych.

Po siódme, *Stanowisko* informuje, że: „Odwołując się w uzasadnieniu tych propozycji do rozwiązań stosowanych w uczelniach zagranicznych zignorowano fakt, że ich studenci mają możliwość uzupełnienia swojej wiedzy z przedmiotów analitycznych na innych wydziałach swojej lub innej uczelni”.

Wszyscy studenci naszej Uczelni również mają taką możliwość w ramach puli punktów ECTS na przedmioty tzw. swobodnego wyboru. Mogą to być dowolne przedmioty z innych kierunków lub specjalności, jak i przedmioty „konkursowe”. Należy więc zadbać o to, aby w ofercie były przedmioty, dzięki którym studenci mogliby wzbogacać swój warsztat narzędziowy.

Po ósme, w *Stanowisku* podaje się informację, że „przy prezentacji programów wybranych uczelni zachodnich nie podano kryteriów doboru tych uczelni [...]”.

Zarzut jest nieprawdziwy. W czasie prezentacji podano kryteria selekcji

uczelni, którymi były: przynależność do CEMS (podobnie jak SGH) lub czołowe miejsca w rankingu najlepszych uczelni europejskich.

Po dziewiąte, ponadto w *Stanowisku* zarzuca się, że „nie skorzystano także z doświadczeń naszych pracowników wykładających na innych uczelniach na świecie”.

W odpowiedzi pragnę podkreślić bardzo wyraźnie, że osobiście bardzo chętnie skorzystam z doświadczeń naszych profesorów wykładających na innych uczelniach. Prosiłabym Autorów *Stanowiska* o pomoc w rozeznaniu także programów amerykańskich (np. wzorem tego, co zrobiliśmy w odniesieniu do najlepszych uczelni europejskich). Zależy mi w szczególności na pomocy w tworzeniu programów poszczególnych przedmiotów, odpowiedzi co do doboru metod dydaktycznych, określania sposobu oceny studentów, oraz monitorowania jakości procesu dydaktycznego. W sytuacji, gdy dyskutujemy ramy programowe, konieczne jest jednak bardziej holistyczne spojrzenie.

Po dziesiąte, Autorzy *Stanowiska* mówią i trudno z nimi się w tej kwestii nie zgodzić, że: „Rozwój nowoczesnej ekonomii i zarządzania wymagają dzisiaj procesy związane z zarządzaniem ryzykiem i informacją. Wyniki badań nauk o zarządzaniu zaowocowały aktami formalno-prawnymi o ponadnarodowym zasięgu, by wspomnieć stanowiska Komitetu Bazylejskiego. Akty te zobowiązują do obligatoryjnego wykorzystywania zaawansowanych miar ryzyka w podejmowaniu strategicznych i operacyjnych decyzji zarządczych. Analizy takie wymagają jednoczesnego rozumienia wielu metod narzędziowych. Szczególnie niezrozumiałe wydaje się propozycja usunięcia z programu obowiązkowego przedmiotów analitycznych na kierunku Polityka Społeczna. Prowadzenie efektywnej polityki społecznej bez znajomości tych przedmiotów jest niemożliwe”.

W tej kwestii moja opinia jest następująca. Trzeba zadbać o odpowiednie treści programowe przedmiotów podstawowych i kierunkowych. Jeżeli chodzi o program kierunku Polityka Społeczna, to w standardzie ministerialnym w treściach podstawowych jest wymieniony przedmiot „metody i techniki badań społecznych”, nie ma natomiast matematyki, statystyki i ekonometrii. W SGH nadal będzie obowiązkowa dla studentów matematyka i statystyka, a Rada Programowo-Dydaktyczna tego kierunku może włączyć ekonometrię, jeśli uzna jej treści za niezbędne do grupy przedmiotów kierun-

kowych. To że „coś” nie występuje jako obowiązkowe w przedmiotach podstawowych nie oznacza, że nie będzie obowiązkowe w przedmiotach kierunkowych. Ustalenia w tej kwestii leżą w gestii kompetentnej Rady.

Po jedenaste, *Stanowisko* zawiera też stwierdzenie, że: „Propozycja nowej strategii dydaktycznej SGH jest koncepcją spójną o poważnych konsekwencjach. Koncepcją zasługującą na poważną refleksję zarówno z punktu widzenia swojej zawartości programowej, jak i z punktu widzenia zamierzonych pominięć. Jesteśmy głęboko przekonani, że te pominięcia – luka narzędziowo-analityczna – nie dadzą się obronić. Jak wynika z przywołanych faktów zmiany idą w kierunku przeciwnym do trendów zachodzących w gospodarce rynkowej i w światowej edukacji ekonomicznej oferowanej w ofercie edukacyjnej najlepszych ośrodków akademickich”.

W odpowiedzi oświadczam, że ramowa propozycja nie zawiera żadnych „zamierzonych pominięć”. Jeżeli jednak Autorzy mają takie odczucie, to cóż – pozostaje mi się z tym osądem pogodzić i prosić o dopasowanie treści merytorycznych i metod dydaktycznych do tych wymagań, o których Autorzy *Stanowiska* piszą. Zaproponowany model jest bowiem wynikiem bardzo poważnych analiz i chciałabym, aby zapewniał realizację takich właśnie wysokich wymagań. Pragnę, aby nasza Uczelnia równała do najlepszych, żeby zmiany programowe szły w kierunku takim samym jak zmiany w światowej edukacji ekonomicznej oferowanej w ofercie edukacyjnej najlepszych ośrodków akademickich. Po to między innymi było przeprowadzone rozeznanie ofert dydaktycznych najlepszych uczelni europejskich.

Po dwunaste, na koniec, Autorzy piszą: „Jesteśmy głęboko przekonani, że wprowadzenie tych zmian oznacza wystanie kolejnego wyrazistego sygnału o zmianie kanonu edukacyjnego w SGH. Zmiana ta doprowadzi w krótszym lub dłuższym czasie do utraty przewagi konkurencyjnej naszej Uczelni na rynku edukacyjnym i pozycji Uczelni, mającej ambicję do bycia wiodącą uczelnią ekonomiczną w regionie”.

Zgadzam się z Autorami w zupełności, co do stwierdzenia, że „wprowadzenie tych zmian oznacza wystanie kolejnego wyrazistego sygnału o zmianie kanonu edukacyjnego”. Zaskakuje mnie pewność z jaką stwierdza się, że „zmiany te doprowadzą w krótszym lub dłuższym czasie do utraty przewagi konkurencyjnej naszej Uczelni na rynku edukacyjnym i pozycji Uczelni, mającej ambicję do bycia wiodącą uczelnią ekonomiczną w regionie”.

rencyjnej naszej Uczelni na rynku edukacyjnym [...]”. Z każdą zmianą wiąże się ryzyko. Ale na pozycję konkurencyjną pracuje bardzo wiele „elementów Uczelni”. Z całą pewnością wiążącym jest oferta programowa, ale nie tylko. Jeżeli jednak jest taka pewność, że na 100% będzie źle wyłącznie z powodu reformy programowej, to bardzo pomocne byłoby w *Stanowisku* zaprezentowanie modelowych ram oferty programowej (także z wymiarami godzinowymi), stworzonej: (1) przez pryzmat wszystkich kierunków (2) z uwzględnieniem ograniczających norm prawnych i (3) wymagań Procesu Bolońskiego. W ta-

kim bowiem duchu była bowiem tworzona (nazwana przeze mnie roboczo) „modelowa struktura studiów I i II stopnia z wykazem przedmiotów podstawowych”, która jest przedmiotem obaw wyrażonych w *Stanowisku*.

W tym miejscu pragnę Autorom jeszcze raz serdecznie podziękować za przedstawione uwagi i spostrzeżenia. Ich analiza zmusiła mnie do kolejnego przemyślenia sprawy i utwierdziła w przekonaniu, że od reformy programowej na naszej Uczelni nie powinno być odwrotu. Trzeba tylko zadbać o to, aby przeprowadzić ją wspólnie, z dużym (intelektualnym, ale także z niemalże fizycznym) udziałem na-

szego środowiska. Wszyscy bowiem (i ja też) musimy na nasze przedmioty patrzeć po nowemu. Nie mogą być one samoistnymi bytami, trybikami pracującymi każdy po swojemu. Zamierzeniem moim jest to, aby wraz z innymi tworzyły one sprawny mechanizm realizujący „efekty kształcenia”, określone dla Uczelni i poszczególnych kierunków. To czy tak się stanie zależy wyłącznie od zrozumienia tej sytuacji i od zaangażowania całej społeczności akademickiej.

Z poważaniem
Anna Karmańska
Przewodnicząca Senackiej Komisji Programowej

O reformie dydaktycznej SGH – kalendarium działań

1. 19.12.2008 r. członkowie Senackiej Komisji Programowej otrzymali materiał roboczy – do dyskusji na ogólnouczelnianym seminarium w dniu 28.01.2009 r. – z propozycjami ram programowych dla przedmiotów podstawowych I i II stopnia. Uwzględniają one spostrzeżenia kierunków koniecznych zmian naszej oferty zaobserwowanych:

● dzięki prezentacjom (03.12.08 r. – dla członków Senackiej Komisji Programowej oraz – odrębnie – 09.12.08 r. – dla koordynatorów przedmiotów podstawowych i dla opiekunów kierunków) najlepszych uczelni zachodnich (*Analiza porównawcza programów kształcenia w wybranych, wiodących uczelniach europejskich*)¹ oraz

● dzięki identyfikacji (co miało miejsce na pierwszym posiedzeniu SKP – obowiązujących Uczelnię przepisów prawnych, jakie nasz program studiów musi respektować).

2. Wychodząc z przeświadczenia o słuszności tworzenia programu studiów w konwencji odpowiadającej Procesowi Bolońskiemu (proces ten wymaga zlokalizowania programu studiów w ramach kwalifikacyjnych dyplomów, stworzonych najpierw dla europejskiego obszaru edukacyjnego, i tworzonego obecnie dla naszego kraju) materiał ten zawierał też opisy efektów kształcenia (tzw. deskryptory generyczne) – przeze mnie opracowane – dla I i II stopnia studiów w naszej Uczelni; opisy te obejmują sformułowane efekty kształcenia, jakie widziałabym jako cel realizowania programu

studiów na tych stopniach, i które – po zaakceptowaniu przez Senacką Komisję Programową – stanowić mogłyby podwaliny dla formułowania opisu efektów kształcenia właściwych dla poszczególnych kierunków i specjalności.

3. I – w konsekwencji – na tym tle – w materiałach znalazła się prośba do Rad Programowo-Dydaktycznych o przemyślenie przede wszystkim zestawu efektów kształcenia, a następnie, na tej podstawie – ram programowych kierunków i ewentualnych specjalności.

4. Na posiedzeniu Senackiej Komisji Programowej (28.01.2008 r.) odbyła się dyskusja nad tymi wszystkimi kwestiami².

5. Z uwagi na czekający wszystkich trud weryfikowania, a raczej opracowywania od nowa, sylabusów przedmiotów, zarówno podstawowych, kierunkowych, jak i specjalnościowych, istotne stało się dostarczenie, przede wszystkim tym, którzy odpowiedzialni będą za tworzenie programu studiów, jak najbardziej wyczerpującej informacji o efektach kształcenia i sposobie ich formułowania. Dlatego zorganizowałam dla całej Senackiej Komisji Programowej, wszystkich członków Rad Programowo-Dydaktycznych, wszystkich koordynatorów przedmiotów podstawowych spotkanie z ekspertami bolońskimi, których poprosiłam o prezentację „efektów kształcenia” jako klucza do formułowania programu studiów. Odbyło się ono 21.01.09 r.³ Frekwencja nie była niestety 100%. (Swoją nieobecność usprawiedliwiła tylko część osób). Spotkanie to miało charakter po-

części informacyjny i po części warsztatowy (na ile to było możliwe, ponieważ w gruncie rzeczy nie ma jeszcze opracowań, które mogłyby stanowić wzorzec opisu efektów kształcenia dla studiów ekonomicznych – przecieramy szlaki i mam taką nadzieję, że sobie z tym poradzimy. Innej drogi nie ma!)

Zależy mi na tym, aby naszej społeczności akademickiej przedstawić produkt Senackiej Komisji Programowej, a nie robocze materiały, dlatego też przyjąłam taką formę wypowiedzi. Wydaje mi się bowiem, że zanim powstanie coś gotowego „do pokazania”, to najpierw jest to tworzone, przeżywa ewolucję, jest doskonałe. W efekcie podejmowanych, powyższych działań, powstają kolejne wersje ram programowych, w które będziemy mogli wpisać program studiów. Bardzo liczę na pomoc środowiska w tworzeniu tego programu, jednakże, aby ta pomoc była naprawdę użyteczna, aby była konstruktywna, propozycje muszą mieścić się w konkretnych, sztywnych dosyć ramach, z kilku powodów:

1. z powodu prawa regulującego programy studiów,

2. z powodu konieczności zadbania o program studiów, atrakcyjny zarówno dla obecnego i dla przyszłego rynku pracy, o konkurencyjny poziom jakości kształcenia,

3. z powodu konieczności obrania generalnego bolońskiego kierunku tworzenia oferty programowej,

4. i chociażby – bardziej szczegółowo – z powodu ustalonego wymiaru godzinowego studiów itp.,...

Wkrótce (po uchwale kierunkowej Senatu) – mam nadzieję – przedstawić naszemu środowisku nowe ramy programu studiów I i II stopnia wypracowane przez 25 osobową Senacką Komisję Programo-

wą i 77-osobowy zespół członków Rad Programowo-Dydaktycznych (łącznie – co łatwo policzyć – wypracowanego przez 102 osoby!). Te ramy stanowią pierwszy krok w tworzeniu programu studiów. Kolejnych – niestety jest jeszcze dużo. I do tego na pewno, już wkrótce, będzie potrzebna pomoc całego środowiska!

Anna Karmańska

¹ Na spotkaniu zaprezentowano programy wybranych uczelni zagranicznych (Rotterdam School of Management, Stockholm School of Economics, ESADE, Uniwersytet w Kolonii, Mannheim Business School, mgr

Grzegorz Augustyniak, CRPM; Corvinus University of Budapest; University of Economics – VSE Praga, dr Barbara Minkiewicz, ORSE; Università Commerciale Luigi Bocconi, Mediolan, dr Elżbieta Moskalewicz-Ziółkowska, ORSE; University of St. Gallen, Szwajcaria, dr hab. Piotr Bielecki, ORSE; LSE, University of Cambridge, University of Oxford, UCL, dr Stanisław Macioł, ORSE), Krajową strukturę kwalifikacji, prof. dr hab. Ewa Chmielecka, SGH, przewodnicząca zespołu ds. opracowania KSK przy MNiSzW; Stan prac nad reformą polskiego szkolnictwa wyższego, prof. dr hab. Marek Rocki, SGH, przewodniczący PKA.

² Nad weryfikacją modelowego zestawu przedmiotów podstawowych dla studiów I i II stopnia i nad:

– zestawami efektów kształcenia i ich opisaniami na poziomie kierunków (kwalifikacje, kompetencje absolwentów kierunku),

– wstępnie wypracowanym modelowym zestawem przedmiotów kierunkowych, dzięki którym mogą być osiągnięte efekty kształcenia założone dla danego kierunku: dla studiów I i II stopnia,

– wstępnie wypracowanym wykazem specjalności na kierunkach.

³ Na seminarium wystąpili m.in. eksperci bolońscy (Marek Frankowicz (UJ): Budowanie programów studiów w oparciu o efekty kształcenia – część I – wprowadzenie, część II – przykłady; Ewa Chmielecka (SGH): Krajowe ramy kwalifikacji jako narzędzie budowy programów studiów).

Jak kształcą ekonomistów (i nie tylko) najlepsze uczelnie w Europie?

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie „zmierzając do nadania swej działalności akademickiej wymiaru europejskiego”, zgodnie ze swoją Misją¹ uchwaloną 26 listopada 2008 r., nie może pozostać obojętna na rozwiązania stosowane w uczelniach europejskich oraz na procesy zachodzące w globalnej gospodarce i na rynku pracy. Stąd też m.in. w środowisku akademickim Szkoły trwa ożywiona dyskusja nad nową strukturą studiów dwustopniowych i nowymi programami kształcenia ogólnego i kierunkowego. Konieczność dokonania zmian, zwłaszcza na studiach licencjackich, nie budzi większych wątpliwości, natomiast ich charakter jest bardzo mocno kontestowany przez niektóre gremia Szkoły zagrożone utratą swojej obecnej pozycji w programie kształcenia i dydaktyce. Krytycy przedstawionych przez przewodniczącą Senackiej Komisji Programowej propozycji zmian w zestawie i wymiarze godzinowym przedmiotów podstawowych (obligatoryjnych dla studentów wszystkich kierunków studiów) oraz w ogólnym wymiarze godzinowym studiów I stopnia w naszej Szkole, często powołują się na programy studiów w uczelniach zachodnich, niestety z reguły nie podając konkretnych danych. Opinie typu: *tak się kształci na zachodzie; bez obowiązkowego charakteru przedmiotu X lub Y nie będzie dobrego absolwenta SGH; w tej liczbie godzin nie można zrealizować treści danego przedmiotu* – zdają się mieć prawie „magiczną” moc oddziaływania na osoby słabo zorientowane (w tym niektórych studentów), co w dodatkowym stopniu utrudnia rzeczową debatę nad systemem i programami kształcenia w SGH. Ta debata i tak jest

już trudna z dwóch powodów: a) przekonania części środowiska, że każdy absolwent uczelni ekonomicznej jest ekonomistą i otrzymuje dyplom/tytuł magistra ekonomii (w rzeczywistości tak nie jest, nie ma też takiego tytułu; ponadto zauważmy, że nie każdy absolwent politechniki jest inżynierem); b) powszechnego przywiązania do „lekcyjno-szkolnego”, a nie do prawdziwie uniwersyteckiego systemu studiów, którego podstawą jest samodzielne studiowanie. Należy podkreślić, że w polskich uczelniach dominacja „nauczania” nad „uczeniem się – studiowaniem” wynika bezpośrednio z ministerialnych standardów kształcenia, które wymagają prowadzenia trzyletnich studiów I stopnia w wymiarze co najmniej 1800 godzin, a na niektórych kierunkach studiów nawet w wymiarze aż 2200 godzin (np. kierunek gospodarka przestrzenna). Istotne znaczenie ma też tzw. pensum dydaktyczne, obowiązujące nauczycieli akademickich.

Niniejszy artykuł ma charakter głównie informacyjny. Chodzi w nim o zapoznanie Szanownych Czytelników „Gazety SGH” z głównymi elementami systemu studiów i programami kształcenia w zakresie ekonomii, zarządzania oraz nauk społecznych w najlepszych uczelniach europejskich, którymi – według m.in. renomowanych rankingów – są: University of Cambridge, University of Oxford, UCL (University College London) oraz LSE (London School of Economics and Political Science). Zasadnicze fragmenty tego artykułu były prezentowane w dniu 3 grudnia 2008 r. na uczelnianym seminarium na temat „Analiza porównawcza programów kształcenia w wybranych, wiodących

uczelniach europejskich”, a także w dniu 9 grudnia 2008 r. na spotkaniu prorektora ds. dydaktyki i studentów z koordynatorami przedmiotów podstawowych w SGH.

Ogólnie o studiach wyższych w Anglii

W Anglii nie obowiązują państwowe przepisy dotyczące wymagań programowych w postaci tzw. standardów kształcenia. Uczelnie są autonomicznymi i samorządnymi instytucjami, posiadającymi – na mocy edyktu królewskiego lub ustawy parlamentu – uprawnienia do tworzenia własnych programów kształcenia oraz przyznawania własnych tytułów/stopni². Od wielu lat prowadzą one studia na trzech poziomach: licencjackim, magisterskim i doktorskim. Studia I stopnia (*undergraduate*) trwają z reguły trzy lata i kończą się tytułem Bachelor (w zależności od programu kształcenia i/lub uczelni jest to: *Bachelor of Arts – BA*, *Bachelor of Science – BSc*, *Bachelor of Laws – LLB*). Z kolei studia II stopnia (*graduate*) trwają na ogół od roku do dwóch lat i kończą się tytułem Master (np.: *Master of Arts – MA*, *Master of Science – MSc*, *Master of Public Administration – MPA*, *Master of Laws – LLM*, *Master of Philosophy – MPhil*, *Master of Research – MRes*). Dyplomy ukończenia studiów nie są prawnie „firmowane” przez państwo (jak np. w Polsce), ale przez same wydające je uczelnie. Ponadto poszczególne programy kształcenia na stopień nie odpowiadają ściśle polskiemu pojęciu „kierunek studiów”, lecz – jako „subject” projektowany przez uczelnię – cechują się zróżnicowanym stopniem specjalizacji wiedzy w ramach określonej dyscypliny, bądź dwóch lub więcej dyscyplin.

Rekrutacja na studia w Anglii odbywa się za pośrednictwem UCAS (*Universities & Colleges Admissions Service*). Głównym kryterium selekcji są wyniki uzyskane na maturze. Renomowane uniwersytety stosują też dodatkowe kryteria, najczęściej w postaci rozmowy kwalifikacyjnej z częścią wstępnie wyselekcjonowanych już kandydatów. Przyjęcia na studia odbywają się na konkretny program/kierunek kształcenia. Przeciętnie około 1/3 wymiaru programu studiów jest do dyspozycji studenta, z przeznaczeniem na wybór przedmiotów zgodnych z jego zainteresowaniami, w tym przedmiotów spoza danego kie-

runku lub wydziału. To rozwiązanie zapewnia uzyskanie szerszego (interdyscyplinarnego) profilu wykształcenia i jest przejawem dbałości uczelni o zapewnienie swoim absolwentom danego kierunku studiów potencjalnie większych możliwości zatrudnienia.

W uczelniach angielskich studia na stopień prowadzone są głównie w formie studiów stacjonarnych (*full-time*). Studia niestacjonarne (*part-time*), zwłaszcza na poziomie licencjackim (*undergraduate*) są bardzo nieliczne.

Studia w Anglii są odpłatne. Opłaty za rok studiów I stopnia wynoszą: dla osób z Anglii i UE – 3145 GBP, dla po-

zostałych – średnio ponad 10 tys. GBP; natomiast czesne za studia II stopnia wynosi – w zależności od kierunku studiów – kilkanaście tysięcy GBP.

Warto dodać, że w Anglii ponad 75% absolwentów studiów I stopnia nie podejmuje dalszych studiów, tylko idzie do pracy zawodowej.

Podstawowe informacje o „tytułowych” uczelniach

W powszechnej opinii, nie tylko środowiska akademickiego, oraz według fachowych rankingów najlepszymi uczelniami w Europie są: University of Cambridge oraz University of Oxford. Te dwa angielskie uniwersytety należą też

1. Rok założenia: 1209

2. Liczba studentów: 25 465¹

w tym: 12 300 full-time undergraduate degree, 6 253 full-time graduate/postgraduate degree.

3. Liczba pracowników naukowo-dydaktycznych: 3 9331

4. Pozycja w rankingach:

– *Shanghai Jiaotong University World Ranking 2008 – Top 500 World Universities*: 4 (1. Harvard Univ.; 2. Stanford Univ., 3 Berkeley – Univ. Kalifornia; (1 w Europie) <http://www.arwu.org/rank2008/en2008.htm>

– *The Times – QS World University Rankings 2008 – Top 100 Universities*: 3 (1 w Europie) /1. Harvard University (USA); 2. Yale University (USA); 3. University of Cambridge (UK); 4. University of Oxford (UK); 7. UCL (University College London) (UK); 66. LSE (UK); http://www.topuniversities.com/schools/data/school_profile/default/universitycambridge

– *Sunday Times University Ranking 2008 – 1* (spośród 120 uczelni brytyjskich).

5. Nagrody Nobla uzyskane przez pracowników lub absolwentów Cambridge: 83

(w tym 7 z ekonomii: 1972 John Hicks, Caius College; 1983 Gerard Debreu, Churchill College; 1984 Richard Stone, Caius



College/ King's College; 1996 James Mirrlees, Trinity College; 1998 Amartya Sen, Trinity College; 2001 Joseph Stiglitz, Caius College; 1996 James Mirrlees, Trinity College).

6. Inne:

1. Struktura uniwersytetu: 31 College'ów.

2. Wydział Ekonomii jest jednym z największych w UK; w przeszłości ważną rolę w jego rozwoju odegrali Alfred Marshall i John Maynard Keynes; w 2003 r. był jubileusz 100-lecia Wydziału; *The Marshall Library of Economics* należy do najlepszych bibliotek w UK; The Economics Faculty in Cambridge ma ocenę „5” w najnowszym angielskim ratingu *Research Assessment Exercises* (RAE: ocena w skali od 1 do 5*, gdzie 5* oznacza najwyższy światowy poziom).

3. Ponad 90% absolwentów studiów I stopnia – w 6 miesięcy po ukończeniu studiów – pracuje (49,4%) lub studiuje (41,4%); 5,6% ma przerwę (np. podróżuje), a około 3,5% poszukuje pracy.

¹ Liczba podana przez uczelnię w dniu 27.06.2008 r. do rankingu: „*QS World University Rankings 2008 – Top 100 Universities*”; zob. http://www.topuniversities.com/schools/data/school_profile/default/universitycambridge

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ze stron internetowych University of Cambridge – <http://www.cam.ac.uk/>

1. Rok założenia: 1096

(najstarszy uniwersytet w Anglii)

2. Liczba studentów: 23 629¹

w tym: 12 173 full-time undergraduate degree, 6 723 full-time graduate/postgraduate degree.

3. Liczba pracowników naukowo-dydaktycznych: 4 153

(w tym 1544 zatrudnionych na stanowiskach *academic*, a 2 609 na stanowiskach *research*; według danych Uczelni na dzień 31.06.2007).

4. Pozycja w rankingach:

– *Shanghai Jiaotong University World Ranking 2008 – Top 500 World Universities*: 10 (2 w Europie)

– *The Times – QS World University Rankings 2008 – Top 100 Universities*: 4 (2 w Europie)

– *Sunday Times University Ranking 2008 – 2* (spośród 120 uczelni brytyjskich)

– *Financial Times 2008 ranking of MBA programmes*, the University's Said Business School wśród 20 najlepszych na świecie i 3 w UK.



5. Nagrody Nobla uzyskane przez pracowników lub absolwentów Oxfordu: 47

6. Inne

1. Struktura uniwersytetu: 38 College'ów i 6 prywatnych Halls.

2. Po pół roku od ukończenia studiów I stopnia 90% absolwentów pracuje lub studiuje; 45% absolwentów studiów I stopnia kontynuuje naukę na II stopniu, czyli prawie dwukrotnie więcej niż wynosi średnia krajowa (23%).

3. Ponad 180 000 absolwentów Uniwersytetu jest obecnie zarejestrowanych w światowej sieci *Oxford's alumni network*.

¹ Liczba podana przez uczelnię w dniu 27.06.2008 r. do rankingu: „*QS World University Rankings 2008 – Top 100 Universities*”; http://www.topuniversities.com/schools/data/school_profile/default/universityoxford

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ze stron internetowych University of Oxford: <http://www.ox.ac.uk/>

do czołowej dziesiątki najlepszych uniwersytetów na świecie, zajmując w najnowszym rankingu *Shanghai Jiaotong University World Ranking 2008 – Top 500 World Universities* odpowiednio miejsca 4 i 10. Na tej liście na 22 miejscu sklasyfikowana jest trzecia uczelnia europejska – UCL (University College London). W tych trzech uniwersytetach

ugruntowaną pozycję mają wydziały ekonomii oraz nauk społecznych. Wielu laureatów Nagrody Nobla, w tym w dziedzinie ekonomii, to właśnie wykładowcy lub absolwenci tych uczelni.

Do grona najlepszych uczelni europejskich zalicza się też LSE (London School of Economics and Political Science). Poświadczają to m.in. światowe

rankingi, zwłaszcza branżowe, a także Nagrody Nobla uzyskane przez wykładowców bądź absolwentów LSE. Warto podkreślić, że LSE – podobnie jak SGH – jest członkiem Community of European Management Schools (CEMS), organizacji reprezentowanej przez najlepszą uczelnię ekonomiczną z danego kraju.

1. Rok założenia

University College London: 1826

2. Liczba studentów: 21 620¹

w tym: 11 354 full-time undergraduate degree, 6 024 full-time graduate/postgraduate degree.

3. Liczba pracowników naukowo-dydaktycznych: 3 858¹

4. Pozycja w rankingach:

– *Shanghai Jiaotong University World Ranking 2008 – Top 500 World Universities*: **22** (3 w Europie i 3 w Anglii)

– *The Times – QS World University Rankings 2008 – Top 100 Universities*: **7** (4 w Europie i 4 w Anglii)

– *Sunday Times University Ranking 2008* – **6** (spośród 120 uczelni brytyjskich).

5. Nagrody Nobla uzyskane przez pracowników lub absolwentów UCL: 20

6. Inne: 1. UCL jest trzecim, najdłuższym funkcjonującym uniwersytetem w Anglii.



2. Departament Ekonomii UCL powstał w 1828 r. ku pamięci Davida Ricardo, a obecnie jest jednym z dwóch w UK, który otrzymał „double 5*”, gdzie 5* oznacza najwyższy światowy poziom w ratingu *Research Assessment Exercises*; otrzymał też za jakość nauczania ocenę 24/24 od *QAA Subject Review* (2001).

3. UCL ma ponad 120 000 absolwentów zarejestrowanych we własnej światowej sieci *network*.

¹ Liczba podana przez uczelnię w dniu 21.09.2008 r. do rankingu: „*QS World University Rankings 2008 – Top 100 Universities*”; dane podane przez uczelnię do rankingu: „*QS World University Rankings 2008 – Top 100 Universities*”; http://www.topuniversities.com/schools/data/school_profile/default/universitycollegelondonucl

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ze stron internetowych UCL: <http://www.ucl.ac.uk/>



1. Rok założenia: 1895

2. Liczba studentów (31.05.2008): 9 640

w tym: 3 858 full-time i 53 part-time: I stopień (undergraduate degree),

4 481 full-time i 808 part-time – II stopień (graduate degree).

3. Liczba pracowników naukowo-dydaktycznych: 2 760,

w tym: 1 460 (full-time), 1 320 (part-time); 97% z nich prowadzi badania; 45% pochodzi z innych krajów.

4. Pozycja w rankingach:

– *Shanghai Jiaotong University World Ranking 2008 – Top 500 World Universities*: wśród uczelni sklasyfikowanych na miejscach **201–302** (**80–124** w Europie; **23–33** w Anglii)

– *The Times – QS World University Rankings (2008)* – **66** (**19** w Europie, **9** w Anglii)

– *Sunday Times University Ranking 2008* – **4** (na 120 uczelni brytyjskich)

– *Financial Times Masters in Management Programmes 2008* – **4** (wśród Top 50)

– *Eduniversal Ranking – Top Business Schools Worldwide 2008* – w czołowej dwudziestce spośród 1000 szkół biznesu na świecie, **2** w Anglii za LBS.

5. Nagrody Nobla uzyskane przez pracowników lub absolwentów LSE: 14

Nagrody Nobla z ekonomii, literatury i pokojowe: George Bernard Shaw (1925), Ralph Bunche (1950), Bertrand Russell (1950), Philip Noel-Baker (1959), Sir John Hicks (1972), Friedrich von Hayek (1974), James Meade (1977), Arthur Lewis (1979), Merton Miller (1990), Ronald Coase (1991), Amartya Sen (1998), Robert Mundell (1999), George Akerlof (2001) and Leonid Hurwicz (2007).

6. Inne:

1. LSE jest członkiem CEMS.

2. LSE ma ponad 87 500 absolwentów zarejestrowanych w sieci – *LSE's global alumni network*.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ze stron internetowych LSE: <http://www.lse.ac.uk/>

Organizacja studiów i standardy kształcenia

Jakkolwiek w Anglii nie obowiązują państwowe standardy kształcenia, to jednak poszczególne autonomiczne uczelnie przez lata wypracowały podobne zasady organizacji studiów i reguły kształcenia. Poza tradycyjnym podziałem roku akademickiego na trymestry (w zależności od uczelni mają one swoje nazwy, np. w LSE: *Michaelmas Term*, *Lent Term*, *Summery*

Term), cechy wspólne procesu kształcenia na University of Cambridge, University of Oxford, UCL oraz LSE są następujące:

1. Programy studiów (*degree programmes*) prowadzone są w tzw. systemie *course-unit* (w Cambridge, w tzw. *Tripes system*), a nie według systemu ECTS (system ECTS używany jest wyłącznie do celów transferu punktów na potrzeby wymiany studentów, np. w programie Erasmus); z reguły w roku akademickim obowiązują stu-

denta zaliczenie przedmiotów o łącznej wartości 4 *units*, przy czym dany przedmiot może mieć wartość 1.0 *unit* lub 0.5 *unit*.

2. Każda z uczelni posiada bardzo dobrze funkcjonujący system opieki naukowej nad studentem – tzw. system tutorski.

3. Studenci mają dużą swobodę w kształtowaniu programu studiów, gdyż mogą wybrać około 1/3 przedmiotów, także z innych wydziałów.

4. System studiów opiera się na samodzielnym studiowaniu – pracy własnej

studenta, a liczba zajęć dydaktycznych na uczelni jest mała (około 240 godzin rocznie, co odpowiada ok. 270 godzinom zajęć dydaktycznych w Polsce, gdyż w Anglii godzina dydaktyczna najczęściej trwa 50 minut; przedmiot o wartości 1.0 *unit* ma na ogół wymiar 60 godzin); od studentów wymagane jest przygotowywanie się do poszczególnych zajęć (prze-czytanie literatury, rozwiązanie zadań), a także wykonywanie okresowych prac pisemnych (esejów, projektów), z których oceny wliczane są do oceny końcowej z przedmiotu.

5. Przedmioty kończą się z reguły 3-godzinny egzaminem pisemnym (2-godzinny, jeśli przedmiot ma wartość 0,5 *unit*).

6. Na większości kierunków studiów wymagana jest praca dyplomowa (niekiedy zamiast pracy dyplomowej można wybrać inny przedmiot); praca dyplo-

mowa z reguły liczy 10 000 słów i się jej nie „broni”; studia kończy się po zdaniu egzaminu z ostatniego wymaganego przedmiotu.

Z uwagi na rekrutację bezpośrednią na kierunek studiów przestrzegana jest zasada „czytelności” kierunków studiów pod względem nazwy i obligatoryjnych treści programowych, np. jak kierunek stosunki międzynarodowe (tradycyjnie o politycznym charakterze), to bez obowiązkowej ekonometrii czy rachunkowości – i odwrotnie.

Uniwersytety Cambridge, Oxford i UCL oraz LSE kształcą na wielu kierunkach studiów, przy czym liczba tych kierunków jest zdecydowanie większa na studiach magisterskich niż licencjackich (np. LSE prowadzi ponad 140 programów kształcenia na II stopniu i niecałe 40 – na I stopniu studiów). Wśród tych kierunków są m.in. ekonomia (także

w wersji m.in. z: ekonometrią, matematyką, geografią, historią, filozofią, polityką, ochroną środowiska), finanse i rachunkowość, polityka społeczna, stosunki międzynarodowe oraz zarządzanie, a więc kierunki prowadzone również przez naszą Szkołę. W tej sytuacji zasadnym wydaje się przedstawienie struktury programów kształcenia na tych kierunkach (tab. 1–3) oraz przykładów treści kształcenia i wymagań zawartych w sylabusach z ekonomii oraz metod matematycznych – dwóch głównych przedmiotów w programie studiów na kierunkach tzw. biznesowych w LSE. Tytuły kierunków/programów kształcenia, nazwy przedmiotów oraz przykładowe sylabusy podane są w wersji oryginalnej – w języku angielskim. W sylabusach warto zwrócić uwagę zarówno na opis treści przedmiotu, jak i opis wymagań w trakcie jego realizacji, formę i wymiar

Tabela 1. Programy studiów I stopnia na kierunku ekonomia w najlepszych uczelniach angielskich

LSE BSc Economics	University of Cambridge BA. Economics	University of Oxford BA. Economics and Management	UCL BSc Economics
I rok: ● Economics B ● Mathematical Methods ● Elementary Statistical Theory ● One outside option	I rok: ● Microeconomics ● Macroeconomics ● Quantitative Methods ● Politics (political and sociological aspects of economics) ● British Economic History	I rok: ● Introductory Economics ● Introduction to Management ● Mathematics and Statistics	I rok: ● Economics ● Applied Economics (0.5 unit) ● Introduction to Mathematics for Economics (0.5) ● Introduction to Statistical Methods (0.5 unit) ● <i>Optional courses</i> - The World Economy (0.5) Students are encouraged to take options from other depart.
II rok: ● Microeconomic Principles I or Microecon. Principles II ● Macroeconomic Principles ● Introduction to Econometrics or Principles of Econometrics ● One outside option	II rok: ● Microeconomics ● Macroeconomics ● Econometrics ● One outside option from Development, Sociology or Mathematics	II i III rok: ● Microeconomics ● Macroeconomics ● Quantitative Economics ● 4–5 Optional courses, <u>w tym koniecznie 2 z zarządzania</u>, np.: Strategic Management, Finance, Organisational Behaviour, Marketing, Economics of Industry, International Economics, Development Economics Razem II i III rok: 8 egzaminów lub 7 egzaminów + „thesis”	II rok: ● Microeconomics ● Macroeconomic Theory and Policy ● Quantitative Economics and Econometrics ● <i>Optional courses</i> Choice of 1.0 unit from a range of options including: Economics of Labour (0.5 unit) Economics of Finance (0.5) Money and Banking (0.5) Economics of Industrial Relations (0.5)
III rok: 4 options from Economics or closely related subjects	III rok: ● Microeconomics ● Macroeconomics ● 2 options ● dissertation		III rok: <u>2.0 units from:</u> ● 3007 Economic Policy Analysis (1.0 unit) ● 3011 Industrial Economics (1.0) ● 3014 Game Theory (0.5) ● 3020 Experimental Economics (0.5) ● <i>Optional courses</i> 2.0 units from: Economics ‘3’ prefix courses, or outside the Economics Department (1.0)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ze stron internetowych ww. uczelni.

Tabela 2. Programy studiów I stopnia na kierunkach: ekonomia, rachunkowość i finanse oraz zarządzanie w LSE

BSc Economics Liczba kandydatów w 2007: 2 861 Liczba przyjętych w 2007: 236	BSc Accounting and Finance Liczba kandydatów w 2007: 2 335 Liczba przyjętych w 2007: 134	BSc Management Liczba kandydatów w 2007: 1 549 Liczba przyjętych w 2007: 58
I rok: 1. Economics B 2. Mathematical Methods 3. Elementary Statistical Theory 4. One outside option	I rok: 1. Economics B 2. Mathematical Methods or Basic Quantitative Methods or an outside option 3. Introduction to Statistics for Accounting and Finance or Quantitative Methods (Mathematics) or Elementary Statistical Theory 4. Elements of Accounting and Finance	I rok: 1. Economics A or Economics B 2. Introductory Quantitative Methods (Mathematics) H ¹ and Introductory Quantitative Methods (Statistics) H or Quantitative Methods (Mathematics) H and Quantitat. Methods (Statistics) H 3. Introduction to Psychology and Behavioural Science for Management 4. Elements of Accounting and Finance or an approved paper taught outside the Department
II rok: 5. Microeconomic Principles I or Microeconomic Principles II 6. Macroeconomic Principles 7. Introduction to Econometrics or Principles of Econometrics 8. One outside option	II rok: 5. Managerial Accounting 6. Principles of Finance 7. Microeconomic Principles or Macroeconomic Principles 8. One option in Econometrics or Management or Business Statistics or Commercial Law or an outside option	II rok: 5. The Process of Management 6. Economics for Management 7. Social Science Research Methods for Management 8. Elements of Accounting and Finance (<i>if not taken in Year 1</i>) or one from Groups A-F
III rok: 9–12. Four options from Economics or closely related subjects	III rok: 9. Financial Accounting, Analysis and Valuation 10. One option in Accounting 11. One option in Finance 12. One option from a Selection List including options in Account. or Finance or Econ. or Manag. or BS, CL	III rok: 9. International Context of Management H and Introduction to Strategy H 10. Marketing Management: A Strategic Approach 11, 12. <i>Two from</i> : Groups A-F

¹ H = 0,5 unit

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ze stron internetowych LSE.

Tabela 3. Programy studiów I stopnia na kierunkach: administracja i ekonomia, polityka społeczna oraz stosunki międzynarodowe w LSE

BSc Government and Economics	BSc Social Policy	BSc International Relations
I rok: ● Economics B ● Basic Quantitative Methods <u>Dwa z:</u> ● Introduction to Political Science ● Introduction to Political Theory ● One outside option	I rok: ● Foundations of Social Policy <u>Dwa z:</u> – Sociology and Social Policy – Population, Economy and Society – Social Economics and Policy – Crime and Society ● One outside option	I rok: ● The Structure of International Society ● International History since 1890 <u>Jeden z:</u> – Introduction to Political Theory – Reason, Knowledge and Value: An Introduction to Philosophy – Key Concepts in Sociology: An Introduction to Sociological Theory ● One outside option
II rok: ● Microeconomic Principles ● Macroeconomic Principles ● Introduction to Political Theory or Introduction to Political Science (<i>if not taken in year 1</i>) or Government option ● Public Choice and Politics	II rok: ● Principles of Social Policy ● Research Methods for Social Policy ● One Social Policy option ● Either one Social Policy option or one outside option	II rok: ● International Political Theory ● International Organisations ● Foreign Policy Analysis <u>Jeden z:</u> – Economics A: – The Internationalisation of Economic Growth, 1870 to the Present Day – The Arab-Israeli Conflict: Nationalism, Territory, Religion; ...; – An approved foreign language course
III rok: ● Two Government options ● One Economics option ● One Government, Economics or outside option	III rok: ● Comparative and International Social Policy ● A Long Essay on one approved topic ● One Social Policy option ● Either one Social Policy option or one outside option	III rok: <u>Cztery z:</u> Theories and Problems of Nationalism; The Ethics of War; Politics of International Economic Relations; Strategic Aspects of International Relations; Sovereignty, Rights and Justice: Issues in International Political Theory; Systemic Change in the Twentieth Century: Theories of the Cold War; International Security; The English School of IR Theory; Europe's Institutional Order; International Protection of Human Rights ● A 10,000 word Dissertation

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ze stron internetowych LSE.

godzinowy egzaminu końcowego, oraz liczbę godzin wykładów i ćwiczeń. Jakkolwiek struktura sylabusów z poszczególnych przedmiotów jest podobna do struktury sylabusów w SGH, to jednak w Anglii zawierają one dokładniejsze informacje. Ponadto katedry/instytuty realizujące dany przedmiot udostępniają studentom szczegółowe opisy przedmiotów, w tym opisy celów i zakładanych efektów ich realizacji (w artykule podano je na przykładzie przedmiotu *Mathematical Methods*).

Przykładowe sylabusy dwóch przedmiotów wykładanych w LSE:

EC102. Economics B (I stopień: 2007/2008)

Teachers responsible

Professor A Young, S377

Availability

Compulsory for BSc Accounting and Finance, BSc Actuarial Science, BSc Econometrics and Mathematical Economics, BSc Economic History with Economics, BSc Economics, BSc Economics and Economic History, BSc Economics with Economic History, BSc Environmental Policy with Economics, BSc Geography with Economics, BSc Government and Economics, BSc Management, BSc Mathematics and Economics, BSc Philosophy and Economics and BSc Social Policy and Economics. Optional for BSc Business Mathematics and Statistics, BSc Economic History, BSc Environmental Policy, BSc Human Resource Management and Employment Relations, BSc Industrial Relations and Human Resource Management, BSc Management Sciences and BSc Social Policy. Available as an outside option.

Pre requisites

Knowledge of A-level economics is an advantage, while some knowledge of mathematics (eg elementary calculus) is strongly recommended. Students without a mathematical background need to take an introductory mathematics course, such as Basic Quantitative Methods, at the same time. EC102 is unavailable to anyone who has passed Economics A.

Core syllabus

This is an introductory course in microeconomics and macroeconomics for those expecting to take further courses in economics.

Content

Part A: Supply and demand; consumer choice; characteristics of individual market demand; information & signalling; altruism & cooperation; theory of

the firm; perfect competition, monopoly & price discrimination; externalities & property rights; public goods.

Part B: Measurement of the aggregate economy; money & inflation; trade & exchange rates; unemployment; economic fluctuations; stabilization policy; government debt; growth & development.

Teaching

Lectures EC102: 20 MT and 20 LT
Classes EC102. A: 20 Sessional.

Written work

Two problem sets in MT and two problem sets in LT.

Reading list

In addition to the main textbooks below, students without A-level Economics may find it helpful to also consult a good introductory textbook, such as N Gregory Mankiw, *Principles of Economics* (4th edn, South-Western, 2007) or P Krugman, R Wells & K Graddy, *Economics* (European edn, Worth Publishers, 2007).

Part A: Robert H Frank, *Microeconomics and Behavior* (6th edn, McGraw-Hill), 2006; Marshall Jevons, *The Fatal Equilibrium* (Ballantine Books), 1986.

Part B: N. Gregory Mankiw & Mark P. Taylor, *Macroeconomics: European Edition*, Worth publishers, 2008

Assessment

A three-hour written examination in the ST, based on the full syllabus of parts A and B of the course.

MA100. Mathematical Methods (2007/08)

Teacher responsible

Dr Michele Harvey, B415 and Professor Martin Anthony, B412

Availability

This course is available to students on the following programmes: BSc Actuarial Science, BSc Accounting and Finance, BSc Business Mathematics and Statistics, BSc Econometrics and Mathematical Economics, BSc Economics, MSc Economics (Two Year Programme), BSc Economic History with Economics, BSc Economics and Economic History, BSc Economics with Economic History, BSc Environmental Policy with Economics, BSc Geography with Economics, BSc Mathematics and Economics and BSc Philosophy and Economics. Available as an outside option.

Pre-requisites

This course assumes knowledge of the elementary techniques of mathematics including calculus, as evidenced for example by a good grade in A Level Mathematics.

Core syllabus

This is an introductory level course for those who wish to use mathematics seriously in social science, or in any other context. A range of basic mathematical concepts and methods in calculus of one and several variables and in linear algebra are covered and some applications illustrated. It is an essential pre-requisite for any mathematically orientated economics options and for many further mathematics courses.

Content

Matrices, reduced row echelon form, rank. Systems of linear equations, Gaussian elimination. Determinants. Vector spaces, linear independence, basis, dimension. Linear transformations, similarity. Eigenvalues. Diagonalization. Orthogonal diagonalization. Complex numbers. Vectors. Functions of several variables, derivatives, gradients, tangent hyperplanes. Optimisation including Lagrange's method. Vector-valued functions, derivatives and their manipulation. Inverse functions, local inverses and critical points, use in transformations. Integration, differential and difference equations. Some applications of the above topics. For further information see <http://www.maths.lse.ac.uk/Courses/ma100.html>

Teaching

The lecture course MA100 is two hours each week (one hour of linear algebra and one hour of calculus) in the MT, LT and early ST (44 lectures in all). In addition weekly classes MA100. A are given (MA100. B for BSc Mathematics and Economics, MA100. C for BSc Actuarial Science and MA100. D for BSc BMS only).

Written work

Students will be expected to complete exercises assigned weekly in the lectures. Written answers to specified exercises are submitted to the appropriate class teacher for evaluation. Success in this paper depends on dealing with this written work as it is assigned, in a regular and systematic manner.

Reading list

Ken Binmore & Joan Davies, *Calculus, Concepts and Methods*; Howard Anton, *Elementary Linear Algebra*.

Assessment

The course assessment is based exclusively on a three-hour formal examination in the ST.

Dodatkowy, szczegółowy opis przedmiotu **MA100: Mathematical Methods** zawiera m.in. cele i efekty kształcenia oraz wykaz zalecanej literatury:

Aims

The course is designed to:

- provide students with a range of techniques in linear algebra and calculus and to enable them to understand the rationale behind them.

- provide a foundation in mathematics for students who anticipate taking any mathematically oriented economics options or many further mathematics courses.

Learning Outcomes

After having followed this course, students should:

- have the ability to use matrices in solving systems of linear equations, to understand the underlying principle of linearity, to apply matrix diagonalization to the solution of systems of differential and difference equations, and to understand the concept of a vector and use it in studying functions of several variables and interpreting solutions of systems of equations.

- the ability to optimise functions of one and several variables, to visualise functions, and to solve differential and difference equations.

Reference Texts:

D. Lay, *Linear Algebra and its Applications*

R. Beezer, <http://linear.ups.edu/> – this is a (free) online linear algebra text. Download the PDF version to read on-screen. (There's no need to print it out – it can be navigated easily on computer).

L. Johnson, R. Riess and J. Arnold, *Introduction to Linear Algebra*

G. Strang, *Linear Algebra and its Applications*

S. L. Salas and E. Hille, *Calculus, One and Several Variables*

R. Larson and R. Hostetler, *Calculus*

M. Anthony, N. Biggs, *Mathematics for Economics and Finance*

Schaum Outline Series: *Mathematics for Economists, Linear Algebra, Advanced Calculus, Differential and Integral Calculus*.

Źródło: <http://www.maths.lse.ac.uk/Courses/ma100.html>

Można kształcić inaczej i lepiej

Analiza programów kształcenia, a w szczególności treści przedmiotów, zestawu literatury do tych przedmiotów, metod studiowania oraz metod egzekwowania znajomości wiedzy od studentów w uniwersytetach Cambridge, Oxford i UCL oraz w LSE wyraźnie pokazuje, co i jak należy robić, aby dobrze kształcić. W tych uczelniach o sukcesie decydują takie czynniki, jak: właściwie

skonstruowany program kształcenia (wg zasady: to co niezbędne, reszta „opcjonalnie”), odpowiednio dobrany zakres treści poszczególnych przedmiotów, wysoki poziom merytoryczny kadry i jej duże wymagania wobec studentów, nacisk na samodzielne studiowanie, rozwijanie umiejętności samodzielnego myślenia, a także postawa samych studentów. Z pewnością nie bez znaczenia jest też kultura uczelni, tradycja uniwersytecka, poziom badań naukowych, jak też możliwość dobrej selekcji kandydatów. Absolwenci wymienionych uczelni, bez względu na ukończony kierunek studiów, nie mają problemów ze znalezieniem pracy. Na rynku nazwa uczelni jest już wystarczającym potwierdzeniem jakości wiedzy i umiejętności jej absolwenta.

O jakości kształcenia, jak łatwo zauważyć na przykładzie najlepszych uczelni angielskich, nie decyduje wymiar godzinowy studiów i poszczególnych przedmiotów, czy też liczba tych przedmiotów. Uniwersytety Cambridge, Oxford i UCL oraz LSE kształcą bardzo dobrze absolwentów na kierunkach ekonomiczno-biznesowych i kierunkach społeczno-politycznych, chociaż – patrząc z perspektywy tych kierunków studiów w SGH:

1. Wymiar godzinowy ich studiów I stopnia (około 800 godzin) jest blisko trzykrotnie mniejszy niż w SGH (2280 godzin); gdyby pominąć obowiązkowy w naszej Szkole wymiar nauki pierwszego języka obcego (300 godz.) – traktując go jako odpowiednik języka wykładowego w Anglii, to i tak realizujemy prawie 2,5-krotnie więcej godzin dydaktycznych (1980 godzin).

2. Pełny wymiar godzinowy studiów I stopnia w tych uczelniach jest mniejszy od wymiaru godzinowego przedmiotów podstawowych obowiązujących dziś studentów wszystkich kierunków studiów w SGH; ponadto u nas liczba przedmiotów podstawowych jest dużo większa od liczby wszystkich przedmiotów w trzyletnim programie studiów na stopień *bachelor*.

3. W trakcie studiów *undergraduate* do zaliczenia jest tylko kilkanaście przedmiotów obowiązkowych i fakultatywnych, a w SGH aż ponad 45.

4. Wiele przedmiotów przewidzianych w programie kształcenia ma charakter fakultatywny; np. programy kierunków społeczno-humanistycznych nie zawierają matematyki (jeśli student jest zainteresowany matematyką lub jest mu ona niezbędna do studiowania innego

przedmiotu, to może ją wybrać w ramach posiadanej liczby *units* na przedmioty „opcjonalne”).

5. Niezbędne, z punktu widzenia kwalifikacji absolwenta danego kierunku, treści programowe (ale nie treści ściśle związane z nazwą kierunku) wykładane są w ramach jednego lub dwóch przedmiotów/kursów; oto dwa przykłady: a) obowiązkowe nauczanie matematyki na kierunku ekonomia obejmuje jeden pełny kurs przedmiotu w wymiarze około 70 godzin zajęć dydaktycznych (na innych kierunkach tzw. biznesowych wymagany jest z reguły również jeden pełny kurs matematyki lub 2 kursy po 0,5 *unit*) – dla porównania: w SGH na kierunku ekonomia jest aż 165 godzin obowiązkowych zajęć z matematyki I i II, algebry I oraz analizy matematycznej I; b) na kierunkach ekonomiczno-społecznych, poza kierunkiem ekonomia, obowiązkowe nauczanie ekonomii obejmuje na ogół dwa pełne kursy po około 70 godz., przy czym drugi kurs jest często sprofilowany pod kątem danego kierunku, np. *Economics for Management* – dla porównania: w SGH studenci wszystkich kierunków muszą dziś zaliczyć ekonomię wykładaną aż w czterech częściach (po 45 godzin), tzn. mikroekonomię I, mikroekonomię II, makroekonomię I oraz makroekonomię II.

Z przedstawionych informacji i porównań wyraźnie wynika, że obecne studia pierwszego stopnia w SGH (i nie tylko) wymagają zasadniczych zmian jakościowych. Konieczne jest odejście od ekstensywnego charakteru tych studiów, z ogromną liczbą godzin zajęć dydaktycznych i wielką liczbą szczegółowych lub „poszatkowanych” przedmiotów, a także ze stosunkowo niewielkimi wymaganiami wobec studentów. Przy racjonalnym zmniejszeniu ogólnej liczby godzin zajęć dydaktycznych, studenci będą mieli więcej czasu na naukę własną i będą mogli sprostać zwiększonym wymaganiom w trakcie zajęć i egzaminów końcowych z poszczególnych przedmiotów. Niezbędna jest też weryfikacja treści przedmiotów obowiązkowych w programie studiów pod kątem oczekiwanych kompetencji absolwenta danego kierunku studiów.

Jeśli chodzi o studia drugiego stopnia (*graduate*), to w Anglii trwają one na ogół od roku do dwóch lat³ i prowadzone są na bardzo wielu kierunkach. W niektórych programach uczestniczy tylko kilku studentów. Studia magisterskie oparte są na intensywnej pracy własnej studenta, gdyż liczba godzin zajęć

dydaktycznych na uczelni jest niewielka. Specyfiką angielskich studiów II stopnia jest też to, że liczba przedmiotów w programie studiów jest bardzo mała. Treści tych kilku przedmiotów są realizowane kompleksowo i szczegółowo. Jednocześnie wymagania egzaminacyjne wobec studentów są bardzo duże, przy czym mogą oni korzystać z indywidualnej opieki nauczyciela akademickiego, tzw. tutora. (Ograniczone łamy „Gazety SGH” nie pozwalają jednak na szerszą prezentację studiów magisterskich w wybranych uczelniach angielskich).

Stanisław Maciot

¹ <http://www.sgh.waw.pl/uczelnia/ogolne/misja/>

² *Seria Focus*, „Struktury systemów studiów szkolnictwa wyższego w Europie 2006/07.

Proces Boloński: kierunki rozwoju w poszczególnych krajach”, Komisja Europejska, Dyrekcja Generalna ds. Edukacji i Kultury. EURYDICE, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2008, s. 299.

³ Np. LSE prowadzi roczne i dwuletnie studia magisterskie na kierunku ekonomia. Program dwuletni adresowany jest dla osób bez dobrego przygotowania ekonomiczno-matematycznego lub bez ukończonych studiów I stopnia z zakresu ekonomii.

Promowanie kadr naukowych w SGH – obiektywizm i wysoka jakość

(spotkanie kierowników katedr KNoP z prof. dr hab. Krzysztofem Jajugą – przewodniczącym Sekcji Ekonomicznej Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych)

Z inicjatywy dziekana Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, prof. dr hab. Andrzeja Hermana, 20.01.2009 r. odbyło się zebranie kierowników katedr i studiów doktoranckich prowadzonych przez to Kolegium z udziałem prof. dr hab. Krzysztofa Jajugi – przewodniczącego Sekcji Ekonomicznej Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych. W zebraniu wzięli także udział: JM Rektor SGH – prof. dr hab. Adam Budnikowski oraz dziekani lub prodziekani kolegiów. Przedmiotem zebrania było omówienie zasad stosowania dobrych praktyk i przepisów dotyczących promowania kadr naukowych – doktorów, doktorów habilitowanych i profesorów tytułarnych oraz tendencji zmian w tym zakresie.

W trakcie zebrania profesor K. Jajuga odpowiedział na szereg pytań. Koncentrowały się one m.in. wokół następujących zagadnień:

1) kryteriów wyodrębniania z dziedziny nauki ekonomicznej dyscyplin: *ekonomia* oraz *nauki o zarządzaniu*,

2) kryteriów merytorycznych pozwalających uznać daną pracę za rozprawę habilitacyjną oraz kryteriów oceny dorobku naukowego habilitanta,

3) szczegółowych zasad, kryteriów i możliwości zaliczania do *minimum kadowego* dotyczącego stopni naukowych osób posiadających stopień doktora habilitowanego w dyscyplinie *ekonomia* lub *nauki o zarządzaniu* i jednocześnie istotny dorobek w innej z tych dyscyplin.

Sformułowane pytania wykraczały poza konkretne zapisy w ustawach i rozporządzeniach dotyczących otwierania

i prowadzenia przewodów na stopnie i tytuły naukowe. Chodziło w nich o interpretację niektórych z tych zapisów, w tym sugestii ze strony Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych.

Profesor K. Jajuga, w swojej wypowiedzi podzielił się bogatą wiedzą i dużym doświadczeniem w zakresie praktyki stosowania w Polsce przepisów o stopniach i tytułach naukowych. Najważniejsze konkluzje wynikające z wypowiedzi profesora K. Jajugi dotyczyły następujących spraw:

1. Podział dziedziny nauki ekonomicznej na dyscypliny *ekonomia* oraz *nauki o zarządzaniu* został szczegółowo określony w uchwale prezydium Centralnej Komisji w 2004 roku. W procesie kwalifikowania prac doktorskich i habilitacyjnych do dyscypliny *ekonomia* lub *nauki o zarządzaniu* (mimo licznych powiązań tych dyscyplin) stosuje się często kryterium aplikacyjnego versus teoretycznego charakteru pracy. Prace z dyscypliny *nauki o zarządzaniu* to te, które zawierają więcej wątków aplikacyjnych, nawiązają do realiów konkretnych przedsiębiorstw, organizacji. Prace z dyscypliny *ekonomia* to prace bardziej teoretyczne, abstrakcyjne w swojej treści i metodach. Przypisanie danej pracy do określonej dyscypliny (ewentualnie specjalności) powinno być decyzją rady wydziału (kolegium).

2. Według najogólniejszej definicji rozprawy habilitacyjne powinny zawierać określony (istotny) wkład w rozwój danej dyscypliny. Najczęstszym błędem jest traktowanie jako habilitacji opracowań o charakterze podręcznikowym czy publicystycznym lub popularyzator-

skim, a także projektów badawczych na zlecenie przedsiębiorstw (mają zbyt praktyczny charakter).

3. Jeśli rada powołuje komisję ds. przewodu doktorskiego lub habilitacyjnego lub postępowania o nadanie tytułu profesora, to jej zadaniem jest dokonanie wstępnej, merytorycznej oceny przedmiotowej sprawy, pozwalającej na sformułowanie radzie określonej rekomendacji co do dalszego postępowania.

4. W procesie opiniowania wniosków o nadanie tytułu profesora nauk ekonomicznych za istotny uważa się dorobek w postaci monografii (choć nie jest to wymóg formalny) lub kilka dobrych artykułów w dobrych zagranicznych lub polskich czasopismach naukowych oraz liczba wypromowanych doktorów. Zdecydowany nacisk kładzie się ostatnio na jakość tego dorobku, a nie na jego ilość.

5. Podejmując decyzje o otwarciu przewodu habilitacyjnego rady wydziałów powinny kierować się przekonaniem, że dorobek zainteresowanego jest na tyle istotny, że małe są obawy o negatywne recenzje.

6. Ważne jest wspieranie powstawania prac doktorskich oraz habilitacyjnych o charakterze interdyscyplinarnym poprzez staranne ich ocenianie, powoływanie specjalnych komisji i recenzentów, którzy są w stanie ocenić merytorycznie takie prace.

7. Prowadzone są prace zespołów rządowych i parlamentarnych nad zmianą ustaw o szkolnictwie wyższym, instytutach naukowych oraz nadawania tytułów i stopni naukowych. Poza różnymi proponowanymi zmianami, np. w zakresie promowania doktorów habilitowanych, prawdopodobnie wśród ważniejszych będzie to, że w trakcie kolokwium nie będzie wykładu habilitacyjnego tylko dyskusja o dorobku kandydata.

8. Zawsze ważnym zaleceniem dla rad naukowych jest dbałość o wysoki poziom ocenianych prac, konsekwencja i obiektywizm w stosowaniu procedur promowania kadr naukowych.

Stanisław Konarski

SGH a fundusze unijne

Jaka wygląda obecnie wykorzystanie środków unijnych w SGH, bo chyba sytuacja nie jest najlepsza?

Trochę za wcześnie na takie oceny, choć wszyscy życzylibyśmy sobie, żeby było dużo lepiej. Obecnie realizujemy jeden projekt z okresu programowania 2007–2013. Jest to projekt realizowany przez Urząd Gminy Bełchatów *Profesjonalny urzędnik – nowoczesna administracja*. SGH, jako partner projektu, jest reprezentowana przez Centrum Rozwoju Edukacji Niestacjonarnej.

Trzy wnioski złożone w ramach *Działania 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia* nie zostały jeszcze rozpatrzone.

Ponadto pięć wniosków złożonych w ubiegłym roku znajduje się w trakcie procedury odwoławczej. Jeden spośród nich właśnie został zakwalifikowany do ponownej oceny po pozytywnym rozpatrzeniu złożonego protestu. Trzymamy kciuki. W tej grupie znajdują się też dwa duże wnioski: *Europejska Akademia Umiejętności Menedżerskich 2* oraz bardzo ważny dla Uczelni wniosek *Innowacyjne SGH – kompleksowy program rozwoju i internacjonalizacji*.

Zatrzymajmy się przy tym ostatnim. Dlaczego wniosek Innowacyjne SGH... został odrzucony?

Są dwa warunki niezbędne dla uzyskania dofinansowania – łączna ocena nie mniejsza niż 60 pkt. i ocena w poszczególnych kategoriach na poziomie powyżej 60% punktów. Niestety, nasz wniosek spełnił tylko pierwszy z nich.

Wniosek był rzeczywiście tak słaby, czy SGH znowu nie miała pecha?

Rzeczywiście chyba można mówić o pechu związanym z projektem budowy Międzynarodowego Centrum Przedsiębiorczości, Nowych Technologii Badawczych i Edukacyjnych SGH, gdzie kryteria konkursowe zostały istotnie zastrzeżone już na etapie merytorycznej oceny wniosków. Pamięamy, że po tej zmianie projekt już został wykreślony z listy kluczowych projektów indykatywnych, na którą wpisano go wcześniej.

W przypadku wniosku rozwojowego byłabym raczej daleka od zaklinania rzeczywistości. Lepiej będzie jeśli skupimy się na faktach.

Zatem co się stało?

Najslabszym elementem wniosku okazał się budżet, który w opinii oceniających został przeszacowany w granicach 30–50%.

To dużo...

Nawet bardzo dużo i z tego musimy wyciągnąć wnioski na przyszłość. W tej kategorii wniosek uzyskał ocenę na poziomie 40%. O ile nie sposób nie zgodzić się z niektórymi zastrzeżeniami dotyczącymi przyjętych kosztów, o tyle trzeba też przyznać, że wiele z zakwestionowanych pozycji budżetowych doskonale się broni, a ich niska ocena jest nieuzasadniona. Nie można się oprzeć wrażeniu, że nie znając obecnej pozycji SGH na globalnym rynku edukacyjnym i związanych z nią aspiracji w zakresie dalszej internacjonalizacji Uczelni oceniono pewne działania jako przesadne. Być może było to związane z zupełnie innym charakterem wniosku SGH w porównaniu do innych.

Oceniający wysunęli też sporo zarzutów wobec zbyt rozbudowanej struktury zespołu realizującego projekt. To również będziemy musieli wziąć pod uwagę opracowując kolejne wnioski.

Wobec tego jakie są szanse na pozytywny wynik procedury odwoławczej?

To zależy co rozumiemy przez pozytywny wynik, jednak wydaje się, że te szanse rzeczywiście istnieją i to całkiem spore. Ekspert opiniujący projekt wystawił pozytywne rekomendacje w zakresie dofinansowania projektu. Jeden z oceniających również pozytywnie zarekomendował dofinansowanie projektu, jednocześnie jednak wystawił ocenę punktową uniemożliwiającą przyznanie takiego dofinansowania. Drugi oceniający nie zarekomendował dofinansowania, ale też nie uzasadnił swojej oceny w żaden istotny sposób. Ta wewnętrzna sprzeczność między ocenami a wynikiem ostatecznym powinna skutkować uznaniem zasadności protestu i ponowną oceną wniosku.

Zatem są nadzieje.

Tak, przede wszystkim na bardziej sprawiedliwą ocenę.

Przygotowaniu tego wniosku towarzyszyły istotne zmiany w funkcjonowaniu Biura ds. Funduszy Unijnych. Proroktor Marek Bryx w grudniowym wywiadzie powiedział, że ten wniosek „to pierwsza poważna próba tego zespołu”.

Pierwsza, ale nie ostatnia. Ten wniosek przejeśliśmy w trakcie. Istniały zespoły, które już przed wakacjami przygotowały część zadań, wnosząc wielki wkład merytoryczny. Chcieliśmy wykorzystać w jak największym stopniu to, co już zostało zrobione (i tak zrobiliśmy), ale nie wszystko w pełni pasowało do hasła „internacjonalizacja uczelni” To też jeden z posta-

wionych wnioskowi zarzutów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę inne korzyści niż 0–1 kryterium *wniosek przeszedł – nie przeszedł*, to można powiedzieć, że w takim zakresie, w jakim było to możliwe przy tym projekcie, zespół się sprawdził. Natomiast rezultat nas nie satysfakcjonuje. Z drugiej strony, budujemy potencjał na przyszłość, zdobywamy wiedzę i doświadczenia. Wykorzystamy je przy kolejnych projektach. Udało się też – co jest dla mnie szczególnie cenne – nawiązać pierwsze kontakty z osobami posiadającymi dużą wiedzę z zakresu funduszy unijnych, pozyskiwania środków i realizacji projektów, od lat związanymi z SGH, o których istnieniu jeszcze kilka miesięcy temu nie było wiadomo. Wiem, że takich osób jest więcej i mam nadzieję, że uda nam się ze wszystkimi nawiązać współpracę, a przez to składać coraz lepsze projekty.

Tworzony jest także bardziej wszechstronny zespół, który będzie służył wiedzą, doświadczeniem i wsparciem w przygotowywaniu kolejnych projektów nie tylko z zakresu miękkich projektów szkoleniowych, ale i projektów badawczych oraz inwestycyjnych.

A jakie są plany na ten rok?

Możliwości pozyskania środków unijnych są ogromne, nie sposób byłoby mówić o wszystkich.

Trwają już prace nad dwoma wnioskami inwestycyjnymi z zakresu termomodernizacji Uczelni oraz modernizacji infrastruktury, w tym dostosowania jej do potrzeb osób niepełnosprawnych.

W Katedrze Ekonomii Matematycznej trwają prace nad projektem wdrożeniowym w ramach *Poddziałania 1.3.1 PO IG*. Konkurs planowany jest w I kwartale br.

Rozpoczęliśmy przygotowania do konkursu w ramach *Działania 2.1 Rozwój kadr nowoczesnej gospodarki POKL*. Konkurs stanowi dla Uczelni poważne wyzwanie – po bardzo dobrej ocenie projektu *Europejska Akademia Umiejętności Menedżerskich* realizowanego w pierwszej edycji konkursu wniosek o dofinansowanie drugiej edycji został odrzucony. Trzeba zatem zbudować nową, bardziej atrakcyjną koncepcję wniosku na realizację studiów podyplomowych.

W pierwszym kwartale planowana jest też kolejna runda aplikacyjna *Poddziałania 4.1.1 Wzmocnienie potencjału dydaktycznego uczelni POKL*. Prace nad nowym projektem zostaną podjęte, mimo dopiero rozpoczętej procedury odwoławczej.

Został już ogłoszony konkurs w ramach *Poddziałania 8.1.1 Wsparcie rozwoju kwalifikacji zawodowych i doradztwo dla przedsiębiorstw*. Wnioski można składać do 13 marca br.

Wszystkie informacje o dostępnych środkach i ogłoszonych konkursach są zamieszczane na bieżąco w serwisie BFE www.sgh.waw.pl/fundusze_europejskie

Pozostaje nam zatem życzyć sukcesów...

Bardzo dziękuję. Tych sukcesów życzę nam wszystkim.

Rozmawialiśmy z Lidią Tomaszewską, kierownikiem Biura ds. Funduszy Europejskich

Wykorzystanie środków unijnych oraz budżety zadaniowe uczelni

13 stycznia 2009 r. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyło się spotkanie kanclerzy i kwestorów warszawskich uczelni publicznych. Głównym tematem było *wykorzystanie środków unijnych oraz budżety zadaniowe uczelni*.

Na wstępie omówiono projekt zmian w procedurach weryfikacji projektów, które mają być dofinansowane ze środków unijnych. Zmiany te dotyczyć będą systemu wyboru projektów – procedura odwoławcza zostanie uzupełniona o możliwość odwołania się od wadliwości przebiegu oceny. Wprowadzone zostaną m.in. tabela terminów oraz harmonogram procesu aplikowania o środki. Doprecyzowane zostaną zapisy dotyczące oceny dokonywanej przez trzeciego oceniającego. Pojawi się średnia arytmetyczna punktów z dwóch ocen: oceny trzeciego oceniającego oraz oceny (jednej z dwóch), która była zbliżona. Projekt przewiduje także możliwość uzupełnienia uchybień formalnych, których lista zostanie wcześniej opublikowana, dzięki czemu uczelnie zgłaszające projekty będą miały szansę poprawić wniosek (tzn. wyeliminować te błędy) i uniknąć jego dyskwalifikacji. Wprowadzony zostanie także wagowy system oceny i obowiązek powołania w skład komisji oceny projektów asesorów. Doprecyzowane zostaną również regulacje dotyczące zasięgania opinii ekspertów, ponieważ dotychczas sytuacja w tym zakresie nie była do końca jednoznaczna – powoływano ich, dostawali wnioski do zaopiniowania, ale nie było obowiązku brania pod uwagę ich stanowiska na żadnym etapie oceny. Przewidziano opracowanie nowych standardów negocjacji z wnioskodawcą, dzięki którym wiadomo będzie, w jakich sytuacjach i według jakich procedur będą one prowadzone. Zapowiadane są zmiany dotyczące funkcjonowania punktów informacyjno-promocyjnych przy instytucjach organizujących konkursy.

Wszystko to – te zmiany – przyczynia się niewątpliwie do tego, że wnioski składane przez uczelnie będą obiektywnie oceniane.



Przewidywany termin modyfikacji przepisów i wprowadzenia powyższych zmian ma nastąpić na przełomie 2009/2010 roku.

W drugiej części spotkania kanclerze wymienili poglądy na temat możliwości pozyskania środków z UE, czasu trwania procedur i niejasnych reguł z tym związanych oraz sposobów organizacji biura ds. pozyskiwania funduszy działającego w strukturach uczelni. Zwrócili uwagę na to, że najważniejszą kwestią jest zatrudnienie w biurze kompetentnych osób, ponieważ nawet najmniejszy błąd w przygotowywaniu projektu może skutkować jego odrzuceniem. Sprawne procedury (a o takie przecież chodzi) to m.in. stały przepływ informacji i czuwanie nad przebiegiem procesu pozyskiwania i wykorzystania środków z UE na każdym jego etapie, począwszy od składania wniosku, przygotowywania studium wykonalności i realizacji aż po jego zakończenie. Pracownicy biura powinni wyszukiwać możliwości pozyskiwania środków unijnych i zachęcać pracowników jednostek uczelni do składania wniosków. Do ich obowiązków powinna również należeć pomoc w ich przygotowaniu.

Uczestnicy spotkania zwrócili także uwagę na fakt, że każda uczelnia ma inne problemy i potrzeby, i korzysta z różnych form dofinansowania swojej działalności, a wszystkie projekty, bez względu na to, czego dotyczą i przez jakiego projektodawcę są przygotowywane, oceniane są (niestety) według tych samych kryteriów. Wątpliwości budzi sytuacja, w której według tych samych kryteriów ocenia się projekt wybudowania nowego obiektu dydaktycznego przez uczelnię, jak

i ogromny projekt infrastrukturalny typu budowa autostrady, czy oczyszczalni ścieków. Uczelnia musi pokonać te same problemy formalne przy znacznie mniejszej skali planowanych przedsięwzięć, które w większości nie powinny jej dotyczyć. System nie uwzględnia specyfiki uczelni, jej potrzeb, lokalizacji, charakteru prowadzonej działalności itp. traktując ją jak każdy inny duży podmiot gospodarczy występujący głównie w roli projektodawcy.

Kanclerze i kwestorzy zgodzili się, co do tego, że stosowanie tych samych kryteriów oceny dla różnych projektów jest nieporozumieniem. Podjęli więc decyzję o powołaniu 5-osobowego zespołu do opracowania wspólnego stanowiska w tej sprawie z propozycją zmian. Stanowisko to zostanie opracowane w I kwartale tego roku.

Ważnym tematem tego spotkania był także budżet zadaniowy uczelni. W tym roku w SGH po raz pierwszy zobligowano kierowników wszystkich jednostek organizacyjnych do przygotowania planu rzeczowo-finansowego (do tej pory plan przygotowywała kwestura).

Zdefiniowanie zadań, określenie limitów środków finansowych na te zadania i monitorowanie procesu ich realizacji ma na celu lepsze rozdysponowanie i wykorzystanie dostępnych środków, co w sytuacji ich ograniczenia ma duże znaczenie.

W dalszej części spotkania wymieniano doświadczenia i poglądy na temat budżetowania i podziału tych środków. Większość uczelni wprowadziła już planowanie przychodów i kosztów przez ich poszczególne jednostki, co przyniosło im wymierne efekty.

Piotr Wachowiak

FELIETON

Ludzie, nauka, życie

Jako student przez semestr jeździłem na Studium Wojskowe zatłoczonym autobusem 107, a w kieszeni munduru (studentów wtedy mundurowano na jeden dzień w tygodniu) długo wozilem Alvina Tofflera „Szok przyszłości”, czytając na przystankach kolejne akapity. Pozostały czas sprzyjał zadumie. Dziś, a więc bez mała czterdzieści lat później, studenci nie jeżdżą na Studium. Nie jest – a była – obciążeniem nieznaną ilość tekstów Tofflera.

Powiada Toffler, że probierzem dośrobnienia Europy do cywilizacji trzeciej fali jest zmiana systemu edukacji. Odejdzie od edukacji „przystosowują-

cej do pracy w fabryce”, której sedno stanowią zadania odtwórcze i naśladownictwo, to warunek konieczny zmian tej Europy, która nie chce „trzymać ludzi w fabrykach na liniach produkcyjnych” (dodam od siebie: być może informacyjnych liniach produkcyjnych). Zdaniem Tofflera „...trzeba zdawać sobie sprawę, że działamy na podstawie programów, które stworzono w XIX wieku... Powstały wtedy szkoły – kopie fabryk. I na ich straży stają dziś związki zawodowe nauczycieli...”. A przecież Toffler nie znał rzeczywistości edukacyjnej nadzorowanej przez sekretarzy partyjnych. Mówi: „...nie mam nic przeciwko nauczycielom..., ale to środowisko musi zadać sobie pytanie, czy ten system funkcjonuje dziś i czy będzie funkcjonował

w przyszłości...”, a gdzie indziej: „...analfabetami XXI wieku będą nie ci, którzy nie potrafią pisać lub czytać, lecz ci, którzy nie potrafią się uczyć, oduczać i douczać...”.

Zdaniem Tofflera „Edukacja to najważniejszy test dla społeczeństwa przyszłości”. Dziś, prowadząc i przyjmując odpowiedzialność za reformę dydaktyki, test ten zdawać musi Ania Karmańska, która studiowała chyba kiedyś u mnie matematykę według programu dłuższego niż mają obecni studenci, za których odpowiada jako prorektor. Kim się w efekcie reformy okażą? Liderami linii produkcyjnych czy elitą Europy?

Toffler w zeszłym roku skończył 80 lat. Był w SGH. Boję się, że to pierwsze wydarzenie pamiętamy lepiej.

T. Szapiro, luty 2009 r.

Z magisterek

Jakich zajęć pragną studenci SGH?

Od redakcji

Zapraszamy do lektury tekstu, który powstał na podstawie pracy magisterskiej. Przedstawia on wyniki badania, które co prawda było przeprowadzone 3 lata temu, ale nie sądzimy by wyniki te zestarzały się. Są one niezwykle pouczające w kontekście prowadzonej obecnie dysputy w SGH. Często pojawia się w niej argument, że studenci wybierając przedmioty kierują się motywami wygody i „łatwizny”, że wystawiają wysokie oceny tym wykładom, w których łatwo zaliczyć przedmiot, którzy stawiają wysokie oceny zaliczeniowe. Cytowane wyniki badań w znacznej mierze zaprzeczają tym opiniom. Może więc warto układając nowe programy zajęć, przeanalizować strukturę przedmiotów najchętniej wybieranych przez studentów w ostatnich latach. Może warto wprowadzić system motywacyjny w dydaktyce, który by zachęcał nauczycieli do przygotowywania dobrych zajęć, zajęć wychodzących poza dominującą formę wykładową. Studenci takich zajęć oczekują!

W Szkole Głównej Handlowej studenci sami decydują o wyborze swojej ścieżki studiów, przedmiotów, które realizują. Warto zadać sobie pytanie, czym kierują się przy wyborze przedmiotów z oferty dydaktycznej SGH? W ramach swojej pracy magisterskiej postanowiłam przeprowadzić badanie–eksperyment, którego celem było pokazanie struktury preferencji studentów SGH przy wyborze wykładów poprzez Wirtualny Dziekanat. Badanie preferencji studentów przeprowadzono metodą analizy *conjoint* (z wykorzystaniem oprogramowanego pakietu statystycznego SPSS for Windows).

Analiza *conjoint* najczęściej stosowana jest w badaniach preferencji konsumentów, w testowaniu różnych wariantów produktu ze względu na jego atrybuty, które tu są czynnikami kontrolowanymi. Pozwala na zidentyfikowanie tych cech użytkowych produktu lub usługi, które są dla jednostki najważniejsze i które decydują o jego wyborach dotyczących oferty rynkowej. Badanie prowadzone tą metodą zmusza niejako osobę badaną do kompro-

misu: zdecydowania, które cechy produktu lub usługi są dla niej najważniejsze, bez których nie może się obejść, a które są dla niej nieistotne i może z nich zrezygnować. Dzięki temu możliwe jest skonstruowanie subiektywnego rankingu atrybutów danego produktu.

Ponieważ studenci SGH sami decydują o swojej ścieżce studiów i sami dokonują wyboru przedmiotów, które chcą zrealizować, deklarując to przy pomocy Wirtualnego Dziekanatu, w badaniu sprawdzono, jaka kombinacja cech produktu (za jakimi można uznać „przedmiot na studiach”) jest optymalna przy zadanych kategoriach atrybutów. Aby osoby się na niego zapisały, oferta przedmiotowa musi być atrakcyjna dla studenta pod wieloma względami. Zastosowanie analizy *conjoint* pozwoliło na poznanie tych atrybutów i tych kategorii atrybutów, które są najistotniejsze dla studentów przy wyborze realizowanych przedmiotów.

Atrybuty przedmiotu realizowanego na studiach w Szkole Głównej Handlowej wybrane do eksperymentu były następu-

jące: *wiedza o prowadzącym, forma zajęć, sposób zaliczenia*. Aby znaleźć najkorzystniejszą kombinację trzech cech oferty przedmiotowej, w badaniu uwzględniono kilka poziomów każdego z atrybutu realizowanego przedmiotu:

- sposób zaliczenia – praca indywidualna (np. referat, analiza), egzamin pisemny, egzamin ustny, sekwencja prac pisemnych (kolokwia),

- wiedza o prowadzącym (wybór poziomów cechy odwołuje się do osobistych doświadczeń respondenta): polecany przez innych studentów, znany z innych zajęć, brak jakiegokolwiek wiedzy o prowadzącym,

- forma zajęć (kategorie dotyczą sposobu prowadzenia zajęć): studium przypadku, laboratorium komputerowe, konwersatorium, monolog wykładowy.

Badanie preferencji studentów Szkoły Głównej Handlowej przy wyborze przedmiotów zostało przeprowadzone w dniach 17–20 października 2005 roku. Termin realizacji badania nie jest przypadkowy, gdyż w dniach 13–26 października 2005

roku wszyscy studenci zobowiązani byli do wprowadzenia deklaracji przedmiotowej w Wirtualnym Dziekanacie na semestr letni roku akademickiego 2005/2006. Badanie zostało przeprowadzone techniką ankiety audytoryjnej, polegającej na tym, że osoby badane zebrane w salach wypełniały kwestionariusz pod kontrolą badacza.

Narzędziem wykorzystanym w badaniu był formularz zawierający wygenerowane przez SPSS karty preferencji w liczbie 16 (każda z kart to inna opcja realizacji przedmiotu w SGH; każda karta to inna kombinacja poziomów cech przedmiotu). Każdy respondent miał za zadanie przyporządkować poszczególnym kartom preferencji oceny od 1 do 16 (oceny nie mogły się powtarzać), gdzie 1 otrzymywała karta najbardziej preferowana, zaś 16 karta najmniej preferowana. W ten sposób respondenci dokonali rangowania ofert w zależności od swoich indywidualnych preferencji.

W badaniu wzięło udział 145 osób – studentów II, III, IV i V roku. Większość osób badanych stanowiły kobiety – 61,4%, podczas gdy mężczyźni stanowili 38,6%. Struktura badanych studentów pod względem roku studiowania wyglądała następująco: II rok – 35,9%; III rok – 23,4%; IV rok – 26,9%; V rok – 13,8%. Średni czas wypełniania ankiety wyniósł około 10 minut.

Wyniki badania

Przy wyborze określonego przedmiotu studenci kierują się wiedzą o prowadzącym; znaczenie drugorzędne ma forma zajęć, a najmniejszą wagę studenci przywiązują do sposobu zaliczenia. Można stwierdzić, że najważniejsza dla studentów jest wiedza przekazywana przez osobę kompetentną, a nie łatwe zaliczenie przedmiotu jak często się sądzi.

Dla badanych studentów najbardziej atrakcyjną opcją realizacji przedmiotu byłoby zajęcia prowadzone przez osobę znaną z innych zajęć, w formie studium przypadku, zaliczane sekwencją prac pisemnych (kolokwia). Studenci nie lubią wybierać zajęć z prowadzącym, o którym nie mają żadnej wiedzy, prowadzonych w formie monologu i zaliczanych egzaminem ustnym. Oznacza to, że studenci lepiej czują się na zajęciach u osób, z którymi już się wcześniej spotkały. Ponadto na zajęciach chcą być aktywni, analizować i dyskutować o różnych ciekawych zagadnieniach, a unikają zajęć, w czasie których mówi tylko wykładowca. Studenci SGH chcą się w czasie studiów rozwijać, poszerzać pewne zagadnienia, a nie tylko

uczyć się przed egzaminem, żeby zaliczyć – sposób zaliczenia jest dla nich najmniej istotny w czasie składania deklaracji przedmiotowej.

Interpretując wyniki w podziale na płeć, zarówno studentki, jak i studenci wolą uczestniczyć w zajęciach w formie studium przypadku prowadzonych przez osoby znane z innych zajęć. Jednak różnią się pod względem sposobu zaliczenia; studentki preferują zaliczenie poprzez pracę indywidualną (np.: referat, analiza), podczas gdy studenci wolą zaliczać poprzez sekwencję prac pisemnych (kolokwia). Oznacza to, że kobiety wolą poznać pewne tematy dogłębnie, a mężczyźni wolą systematyczność w nauce.

Podział badanej grupy według roku studiów pokazał, że wybierając przedmiot studenci II roku najczęściej biorą pod uwagę wiedzę o prowadzącym, a starsi studenci – formę zajęć. Może to wynikać z tego, że studenci II roku nie mają jeszcze doświadczenia w wybieraniu przedmiotów i w swoich decyzjach często kierują się wskazówkami starszych kolegów. Starsi studenci najczęściej zwracają uwagę na formę zajęć przy wyborze przedmiotu, choć prowadzący też ma dla nich duże znaczenie. Najmniejszą uwagę na prowadzącego zwracają studenci V roku.

Brak doświadczenia w wyborach przedmiotów przez studentów II roku powoduje, że najczęściej wybierają oni prowadzącego polecanego przez innych, a starsi studenci – znanego z innych zajęć. Wynika z tego, że studenci wolą nie ryzykować poprzez wybór nieznanego prowadzącego, muszą o nim cokolwiek wiedzieć, korzystając z własnego doświadczenia lub z doświadczenia innych.

Najniższa użyteczność monologu wykładowcy jako formy zajęć w każdej z grup studentów pokazuje, że zajęcia prowadzone w formie ciągłego wykładu nie są już atrakcyjne. Mimo panującego przekonania, że najłatwiej wybrać wykład, na który nie trzeba uczęszczać, a potem wystarczy przyjść na egzamin, studenci jednak wolą chodzić na zajęcia, w których biorą aktywny udział i mogą się wykazać wiedzą i umiejętnościami; stąd najbardziej preferowane są następujące formy zajęć: studium przypadku (studenci II, IV i V roku) oraz laboratorium komputerowe (studenci III roku). Niska użyteczność konwersatorium jako formy zajęć u młodszych studentów (poza V rokiem) wynika prawdopodobnie z tego, że wielu studentów nie rozumie, na czym polega taka forma zajęć (często zadawano pytanie badaczowi, co to oznacza).

Poza studentami V roku, pozostałe roczniki najbardziej preferowały sekwencję prac pisemnych (kolokwia) jako sposób zaliczenia. Wskazuje to, że studenci wolą pracować systematycznie w ciągu semestru niż ostro „wkuwać” przed egzaminem. Inaczej u studentów V roku, którzy z kolei wolą zaliczać przedmiot pracą indywidualną (np.: referat, analiza). Może to wynikać z tego, że wielu studentów ostatniego roku już pracuje i nie ma czasu na systematyczną naukę; łatwiej jest im zebrać materiały i napisać pracę niż uczyć się na bieżąco.

Studenci wybrali studium przypadku jako najlepszą formę zajęć. Uczęszczanie na tego typu zajęcia wymaga od nich aktywności i systematyczności, a więc dużego nakładu czasu. Są gotowi poświęcić odpowiednio dużo czasu, aby zrealizować i zaliczyć dany przedmiot. Jeśli czas zostanie potraktowany jako koszt niezbędny do osiągnięcia celu, to zgodnie z teorią racjonalnych wyborów powinien być on ograniczony do minimum. Wyniki badania pokazały, że jest inaczej.

Co więcej studenci preferują uczestnictwo w zajęciach prowadzonych przez osobę znaną z innych zajęć. Działają więc pod wpływem pozytywnych emocji – podobały im się zajęcia z tym prowadzącym, więc wybiorą u niego kolejne, nie sprawdzając czy u innych prowadzących ten sam przedmiot podobałoby się im bardziej. Ewentualna porażka związana z błędnym wybraniem innego prowadzącego wywołałaby dysonans poddecyzyjny. Wśród studentów II roku można zauważyć kolejny czynnik psychologiczny, który wpływa na ich wybory. Najczęściej podejmują decyzję pod wpływem grupy społecznej – wybierają zajęcia z prowadzącym polecanym przez innych studentów.

Wyniki badania pokazują, że dla studentów SGH ważna jest wiedza, którą przekazują im prowadzący zajęcia. Chcą oni uczestniczyć w zajęciach prowadzonych w sposób ciekawy, w które będą mogli się zaangażować osobiście – poprzez dyskusję, analizę różnych sytuacji.

Paulina Guzanowska

Artykuł opracowany na podstawie pracy magisterskiej autorki pt. „Identyfikacja struktury preferencji metodą analizy conjoint na przykładzie wyborów z oferty dydaktycznej Szkoły Głównej Handlowej” napisanej w 2006 roku w Instytucie Statystyki i Demografii SGH w Warszawie pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Małgorzaty Rószkiewicz).

CRPM informuje

I. Otwarto konkurs w ramach programu „Współpraca Naukowa pomiędzy Europą Wschodnią a Szwajcarią”.

Wnioski w ramach konkursu można składać do 15 kwietnia 2009 r. Jedynie wnioski o grant przygotowawczy składać należy do 30 marca 2009 r.

Szczegółowe informacje o programie można znaleźć pod adresem

<http://www.snf.ch/E/international/abroad/scopes/Pages/default.aspx> oraz w aktualnościach CRPM.

II. 7 Program Ramowy Badań i Rozwoju Technologicznego UE – aktualności:

1. 26 stycznia br. MNiSW ogłosiło kolejną edycję konkursu „Granty na granty”. Warunkiem koniecznym uprawniającym do złożenia wniosku i otrzymania wsparcia jest pełnienie przez wnioskodawcę (jednostkę naukową) roli koordynatora w konsorcjum międzynarodowym, biorącym udział w projekcie europejskim.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie Ministerstwa: <http://www.nauka.gov.pl/>

2. Wrocławskie Centrum Transferu Technologii (WCTT) zaprasza przedstawicieli przedsiębiorstw na spotkanie z ekspertem w dziedzinie realizacji projektów w 7. Programie Ramowym (17 marca w siedzibie WCTT, przy ul. Smoluchowskiego 48, we Wrocławiu o godz. 9:45). Zgłoszenia przyjmowane są do końca lutego. Formularz rejestracyjny dostępny jest pod adresem: <http://www.kpk.gov.pl/aktualnosci/imprezy/i.html?id=3492>

W marcu i czerwcu 2009 w Dubrowniku odbędą się warsztaty dla naukowców biorących udział w projektach w 6. i 7. Programie Ramowym dotyczące Science Communication. Warsztaty są bezpłatne a koszty podróży i zakwaterowania są pokrywane przez organizatorów. Osoby zainteresowane proszone o kontakt pod adresem: e-mail dominika.rarog@polsl.pl,

III. Fundusz Stypendialny i Szkoleniowy ogłasza III nabór wniosków w ramach Mechanizmu Finansowego EOG oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego

1. W ramach Działania III – Stypendia Indywidualne – istnieje możliwość dofinansowania projektów mających na celu:

- Wyjazdy (i przyjazdy do Polski) doktorantów i młodych naukowców (do 40 roku życia) w celu przeprowadzenia badań naukowych w instytucjach badawczych krajów – darczyńców (i w polskich instytucjach badawczych).

- Indywidualne wizyty studyjne obywateli Polski i państw-darczyńców – przedstawicieli instytucji działających na rzecz szkolnictwa wyższego (na przykład Konferencje Rektorów, Państwowa Komisja Akredytacyjna, Środowiskowa Komisja Akredytacyjna).

- Indywidualne wizyty studyjne przedstawicieli instytucji edukacyjnych w Polsce i krajach państw-darczyńców (działających w sektorze szkolnictwa podstawowego, zawodowego i kształcenia osób dorosłych).

Wnioskodawcy: o dofinansowanie mogą się ubiegać doktoranci i młodzi naukowcy (do 40 roku życia) z Polski i państw-darczyńców oraz przedstawiciele instytucji działających w sektorze edukacji (poza przedstawicielami uczelni wyższych zaangażowanymi w projekty „Mobilność Studentów i Pracowników”).

Czas trwania projektu dla doktorantów i młodych naukowców – od 3 do 12 miesięcy, dla innych osób – do 2 tygodni.

Zasady dofinansowania:

Polscy doktoranci i młodzi naukowcy: koszty utrzymania – do 2200 euro za miesiąc; koszty podróży – do 500 euro; koszty ubezpieczenia – na czas pobytu w kraju przyjmującym; koszty instytucjonalne – do 1000 euro za semestr (6 miesięcy).

2. W ramach działania IV – Współpracy Instytucjonalnej FSS można realizować dwustronne oraz wielostronne projekty mające na celu rozwój i wzmocnienie współpracy pomiędzy instytucjami edukacyjnymi w Polsce i w państwach – darczyńcach poprzez organizację wspólnych przedsięwzięć, przeprowadzenie badań i analiz nad zdefiniowanym zagadnieniem.

Działania podjęte w ramach poszczególnych projektów powinny prowadzić m.in. do:

- Organizacji seminariów, warsztatów, konferencji ukierunkowanych na zagadnienia istotne dla sektora szkolnictwa podstawowego, średniego, wyższego, zawodowego lub osób dorosłych, wspierających tworzenie Europejskiej Przestrzeni Edukacyjnej, Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, Europejskiego Obszaru Badań.

- Studiów i analiz związanych z kształceniem na poziomie wyższym, zawodowym i kształceniem osób dorosłych w Polsce i/lub rozwojem współpracy pomiędzy Polską a państwami – darczyńcami w zakresie edukacji i badań, wliczając przygotowanie i przeprowadzenie odpowiednich badań/ekspertyz.

- Publikacji na tematy związane z edukacją w Polsce i/lub rozwój współpracy pomiędzy Polską a państwami – darczyńcami w zakresie edukacji i badań.

- Przygotowania i realizacji kursów intensywnych dla międzynarodowych grup studentów (polskich i z państw – darczyńców).

- Przygotowania nowych narzędzi i metod nauczania, w szczególności koncentrujących się na technologiach informatyczno-komunikacyjnych, w tym e-learning oraz nauczaniu na bazie problemu.

- Projektów szkolnych opartych na zasadach Comeniusa (wspólna realizacja przedsięwzięć będących przedmiotem wspólnego zainteresowania, włączając w to wymianę uczniów i nauczycieli).

Wnioskodawcy: szkoły, uczelnie, instytuty badawcze i naukowe, inne organizacje i instytucje zajmujące się kształceniem (na wszystkich poziomach: podstawowym, średnim, licencjackim, wyższym, zawodowym, osób dorosłych).

Czas trwania projektu wynosi do 2 lat.

3. W ramach Działania V – Rozwój Polskich Uczelni – możliwe jest dofinansowanie projektów mających na celu:

- Rozwój oferty dydaktycznej i poprawę sprawności organizacyjnej polskich uczelni.

- Poprawę jakości kształcenia na polskich uczelniach.

- Rozwój programów studiów w językach obcych, w szczególności w języku angielskim, oferowanych przez polskie uczelnie.

Działania podjęte w ramach poszczególnych projektów powinny prowadzić do reformy programowej.

Te działania to m.in.:

- rozwój programów studiów w języku angielskim jako języku wykładowym,

- rozwój wspólnych programów studiów (prowadzących do uzyskania tytułu licencjata, magistra i stopnia doktora) pozwalających na uzyskanie podwójnego dyplomu,

- rozwój nowych, innowacyjnych programów studiów odpowiadających

na nowe potrzeby i wyzwania powstałe na poziomie krajowym lub europejskim,

- przygotowanie nowych lub wprowadzenie znaczących zmian w prowadzonych kursach, modułach, specjalizacjach i programach studiów,

- tworzenie programów studiów dwustopniowych opartych na efektach kształcenia oraz z zastosowaniem systemu ECTS do transfery i akumulacji osiągnięć studenta,

- rozwój programów studiów we współpracy z sektorem prywatnym.

Działania podjęte w ramach poszczególnych projektów mogą również prowadzić do reformy instytucjonalnej.

Reformie instytucjonalnej sprzyjają następujące działania:

- rozwój kultury jakości, w tym tworzenie wewnętrznego systemu zapewnienia jakości,

- strategiczne partnerstwa,

- tworzenie profesjonalnych centrów dla studentów zagranicznych,

- współpraca uczelnia-biznes (poprawa współpracy w ramach praktyk studenckich)

- struktura pozyskiwania funduszy.

Wnioskodawcy: polskie szkoły wyższe – partnerstwo jest niezbędne tylko w przypadku projektów mających na celu rozwój wspólnych programów studiów. Dla innych typów partnerstwo jest opcjonalne, tzn. możliwa jest realizacja projektu jednostronnego z udziałem jedynie polskich uczelni.

Przewidywany czas trwania projektu wynosi od 1 roku do 3 lat.

4. Działanie I – Mobilność Studentów i Pracowników obejmuje następujące kategorie działań:

Mobilność studentów: wyjazdy polskich studentów oraz przyjazdy studentów zagranicznych na okres studiów od 3 do 12 miesięcy (w jednym roku akademickim), i wyjazdy polskich studentów na praktyki do współpracujących instytucji, firm lub organizacji na okres od 3 do 12 miesięcy (w trakcie jednego roku akademickiego), wliczając przygotowanie językowe (udział w intensywnym kursie językowym w kraju państwa-darczyńcy przed lub w trakcie okresu studiowania).

Mobilność pracowników uczelni: wyjazdy polskich pracowników do zagranicznych uczelni partnerskich i przyjazdy zagranicznych pracowników do Polski w celu prowadzenia zajęć dydaktycznych wymiarze min 5 godzin dydaktycznych, na okres od 1 dnia do 6 tygodni oraz w celu udziału w seminariach,

szkoleniach, warsztatach, konferencjach, doskonalenia umiejętności i kwalifikacji, wymiany doświadczeń, poszerzania wiedzy, na okres od 1 dnia do 6 tygodni; work shadowing – staż towarzyszący, zarówno polskich pracowników na uczelniach państw-darczyńców, jak i pracowników zagranicznych w Polsce na okres od 1 dnia do 6 tygodni.

Szczegółowe informacje o programie dostępne są na stronie <http://fss.org.pl/>

IV. Konferencja na temat europejskich programów edukacyjnych dla szkół wyższych – Erasmus Mundus II i Tempus IV

Konferencja odbędzie się w dniu 9 marca 2009 roku w Warszawie. Osoby zainteresowane udziałem w konferencji proszone są o dokonanie rejestracji w nieprzekraczalnym terminie do 28 lutego 2009 r. na stronie programu Erasmus www.erasmus.org.pl Szczegółowe informacje o programie TEMPUS na stronie <http://www.tempus.org.pl/>

V. Komisja Europejska ogłosiła konkurs w ramach programu Erasmus – Mundus.

Najbliższe terminy składania wniosków dla poszczególnych Akcji to:

15 marca: podsumowanie wniosku i dla Akcji 2

30 kwietnia: dla Akcji 1 (studia magisterskie), Akcji 1 (studia doktoranckie) i Akcji 3

Szczegółowe informacje na stronie <http://www.erasmusmundus.org.pl/>

1. Wspólne studia doktoranckie Erasmus Mundus

Europejskie studia doktoranckie Erasmus Mundus to studia trzeciego stopnia przygotowane i realizowane wspólnie przez grupę uczelni pochodzących z krajów uprawnionych do uczestnictwa w programie Erasmus Mundus, i uprawnionych do prowadzenia studiów trzeciego stopnia. **Wszystkie zasady programu odnoszące się do wspólnych studiów magisterskich Erasmus Mundus mają również zastosowanie przy tworzeniu europejskich studiów doktoranckich Erasmus Mundus.**

- Minimalny skład grupy realizującej studia (konsorcjum) to trzy uczelnie z trzech różnych krajów członkowskich UE, Europejskiego Obszaru Gospodarczego, Turcji, państw Zachodnich Bałkanów, Szwajcarii. Dopuszcza się możliwość udziału w konsorcjum uczelni z tzw. krajów trzecich.

- Studia Erasmus Mundus to wysokiej jakości studia trzeciego stopnia

wspólnie opracowane i wspólnie prowadzone przez uczelnie wchodzące w skład konsorcjum; charakteryzują się, m.in.: wspólnymi kryteriami naboru i egzaminowania oraz uzyskaniem (pod warunkiem ukończenia) wspólnego (joint degree), wielokrotnego (multiply degree) lub co najmniej podwójnego (double degree) dyplomu (świadectwa) potwierdzającego uzyskanie stopnia doktora.

- Studia Erasmus Mundus powinny trwać maksymalnie 4 lata, przy czym stypendia dla studentów będą przyznawane na trzyletni okres studiowania.

- Konsorcjum prowadzące europejskie studia doktoranckie musi oferować doktorantom legalną formę zatrudnienia; gdy jest to niemożliwe musi przynajmniej gwarantować ubezpieczenie społeczne.

- W przypadku studenta pochodzącego z kraju trzeciego, organizacja studiów może dopuszczać zrealizowanie maksymalnie 1 semestru (6 miesięcy) studiów w kraju trzecim. Student europejski może zrealizować maksymalnie 1 rok studiów w kraju trzecim.

Warunki przyjęcia kandydata określa konsorcjum. Także wysokość opłat za naukę (czesne). Realizacja europejskich studiów doktoranckich Erasmus Mundus jest **związana z mobilnością**. Student przyjęty na Erasmus Mundus zrealizuje ich program w co najmniej dwóch uczelniach wchodzących w skład konsorcjum.

- Program studiów ma zapewniać uzyskanie dyplomu studiów trzeciego stopnia w każdej uczelni wchodzącej w skład konsorcjum.

- **Zasady uznawania okresu studiów** – uczelnie realizujące wspólne studia wzajemnie uznają okresy studiów i wyniki egzaminów odbytych przez studenta w innych uczelniach.

- Zakończenie tych studiów musi się wiązać z otrzymaniem **wspólnego, podwójnego lub wielokrotnego dyplomu.**

- Studia Erasmus Mundus powinny gwarantować studentowi kontakt z **co najmniej dwoma językami europejskimi.**

Studenci z krajów UE, zakwalifikowani na europejskie studia doktoranckie Erasmus Mundus będą mieli możliwość uzyskania stypendium z budżetu programu Erasmus Mundus na pokrycie kosztów kształcenia (czesnego) oraz kosztów utrzymania.

Informacje przygotowane w oparciu o stronę Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji

XII MARATON FIRM KONSULTINGOWYCH: Twoja szansa na szybki i sprawdzony start!



Juz po raz dwunasty Studenckie Koło Naukowe Konsultingu ma zaszczyt organizować Maraton Firm Konsultingowych, który w tym roku odbędzie się 10 marca w Gmachu Głównym SGH. Jest to jedyna taka doroczna i zarazem ogólnopolska impreza, która gości w Auli Spadochronowej przedstawicieli wiodących firm branży konsultingowej w Polsce. To wydarzenie to nie tylko świetna okazja promocji dla firm, ale również niepowtarzalna szansa dla wielu studentów zasięgnięcia informacji z pierwszej ręki o naturze branży konsultingowej, jej zadaniach i wymaganiach, jakie są stawiane kandydatom ubiegającym się o pracę w niej.

Pomysł na Maraton zrodził się w 1998 roku, kiedy członkowie SKN Konsultingu zdecydowali się przy współpracy z firmami konsultingowymi przybliżyć wszystkim zainteresowanym studentom naszej Uczelni branżę konsultingu oraz ułatwić im sprawdzenie swoich umiejętności analitycznych podczas rozwiązywania licznych case studies. Impreza ta zyskała zarówno sympatię Uczelni, jak i studentów i od tego momentu na stałe wpisana została do czołowych dorocznych wydarzeń SKN Konsultingu.

W tym roku dwunasty już Maraton Firm Konsultingowych dostarczy wszystkim uczestnikom wielu atrakcji oraz możliwości zgłębienia posiadanej

wiedzy teoretycznej. Oprócz licznych case studies przygotowywanych i prezentowanych przez zaproszone firmy konsultingowe, będzie okazja wziąć udział w pasjonującym panelu i dyskusji na temat obecnych wyzwań konsultingu oraz zagłosować na Firmę Konsultingową Roku 2008. Zorganizowane będą również liczne konkursy, z których najpopularniejsze to „Szybki Numerek”, gdzie kilkaset osób rozwiązywać będzie na czas jedno zadanie problemowe, a zwycięzca otrzyma laptop oraz „Jeden z Dziesięciu”, który – stylizowany na popularny program telewizyjny – wyłoni zwycięzcę z najlepszą wiedzą ekonomiczną, który z kolei wygra wycieczkę dla dwóch osób w dowolnie wybrane miejsce na świecie.

Maraton tradycyjnie uwieńczony zostanie uroczystą kolacją, na której nie zabraknie członków SKN Konsultingu, zwycięzców poszczególnych konkursów oraz przedstawicieli zaproszonych firm, takich jak Accenture, A. T. Kearney, Booz Allen Hamilton, The Boston Consulting Group, Deloitte, Ernst & Young, Hewitt Associates, IBM, Kerkhoff Consulting, Kolaja & Partners, KPMG, McKinsey & Co., PricewaterhouseCoopers, Roland Berger Strategy Consultants.

Impreza ta nie bez powodu nosi nazwę Maratonu, bo nie ma drugiego takiego wydarzenia na miarę ogólnopolską, które



lepiej przygotowałoby jego uczestników do startu na ścieżce do kariery konsultingowej. Dlatego też, jeżeli interesujesz się konsultingiem i chcesz zmierzyć się z nowymi zadaniami lub też po prostu rozpocząć swoją przygodę z konsultingiem, to nie wahaj się ani przez chwilę i dołącz do nas 10 marca! Na pewno nie pożałujesz swojej decyzji a inwestycja ta zwróci Ci się w 100% procentach!

Więcej informacji znajdziesz na:
www.konsulting.edu.pl

Jak odnaleźć ścieżkę swojej kariery? Jedna odpowiedź! Odwiedzić Drogowskazy Kariery!



W poprzednim numerze „Gazety SGH” przedstawiliśmy koncepcję drugiej edycji naszego projektu Drogowskazy Kariery. Tym razem przygotowaliśmy pełny harmonogram tego, co w już marcu będzie się działo w pięciu warszawskich uczelniach, w tym w naszej Wielkiej Różowej.

Rozpocniemy od dni promocyjnych w każdej z uczelni. I tak:

4.03 – w Szkole Głównej Handlowej

5.03 – w Wojskowej Akademii Technicznej i Akademii Leona Koźmińskiego

11.03 – na Uniwersytecie Warszawskim i w Wyższej Szkole Handlu i Pracy im. Ryszarda Łazarskiego.

Ale to dopiero początek. Oficjalne otwarcie Drogowskazów Kariery odbędzie się 16 marca w SGH. Na ten dzień zaplanowaliśmy debatę „Licencjat i co dalej?”, a także Targi Praktyk i Pracy w Auli Spadochronowej Gmachu Głównego Wielkiej Różowej. Do udziału w imprezie ochoczo namawiamy i serdecznie zapraszamy, bo naprawdę warto!

Podczas Drogowskazów Kariery każdy z nas znajdzie interesujący kierunek. Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby zaspokoić Waszą ciekawość i dać Wam możliwość odnalezienia własnej ścieżki kariery w wielu branżach istotnych na rynku.

17 marca w SGH odbędzie się prezentacja branży nieruchomości. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do udziału w wykładach, case'ach i innych przygotowanych na ten dzień atrakcjach.

Jeżeli pasjonuje Cię zarządzanie, to specjalnie dla Ciebie SGH i UW przygotowały Dni Zarządzania, które odbędą się 18.03 (w SGH) i 26.03 (na UW). Fanów zarządzania, NLP, negocjacji i nie tylko przywitamy z otwartymi ramionami.

Kolejnymi branżami prezentowanymi na DK będą finanse i bankowość. Dzień finansów odbędzie się 17.03 w Wojskowej Akademii Technicznej, zaś dzień bankowości – w Koźmińskim 18.03. Dla

osób zainteresowanych bankowością inwestycyjną i giełdą prezentacja odbędzie się 19.03 w SGH.

W dobie globalizacji i coraz większej swobody w „poruszaniu się” po rynkach Unii Europejskiej ważny jest temat instytucji europejskich. W związku z tym zapraszamy 17.03 do Koźmińskiego i 23.03 do UW na prezentację tej właśnie tematyki, a także debaty „Jednolity rynek Unii Europejskiej; szanse i wyzwania dla polskich eksporterów” (Koźmiński).

Nie są to jednak jeszcze wszystkie branże. Fanów komputerów zainteresuje na pewno Dzień Informatyki 18.03 w WAT, zaś tych, którzy łączą swoją

przyszłość z budownictwem zapraszamy 19.03 także do tej Uczelni.

Koźmiński i UW zaproszą nas także na prezentację możliwości w takich dziedzinach, jak marketing/reklama (19.03 Koźmiński, 24.03 UW), NGOs (25.03 UW) oraz HR (27.03 UW). Na UW odbędą się także Targi Pracy (24 i 25.03).

Na zakończenie Drogowskazów Łazarski proponuje nam odwiedzenie swoich murów, abyśmy mogli poznać takie dziedziny, jak: prawo (24.03), ekonomia (25.03) i stosunki międzynarodowe (26.03).

Podsumowanie Drogowskazów Kariery i wszystkich osiągnięć odbędzie się 24 kwietnia.

Nie pozostaje Wam nic innego jak zastanowić się, co Was kręci w życiu, w jakiej dziedzinie widzicie siebie i kim chcecie zostać w przyszłości. Jeżeli jednak nie wiecie tak naprawdę, która branża jest dla Was stworzona nic prostszego! Odwiedźcie wszystkie uczelnie w trakcie trwania Drogowskazów Kariery i odnajdźcie swoją ścieżkę. Z wielką chęcią pomożemy Wam to osiągnąć. W końcu to właśnie dla Was powstały Drogowskazy. Pozostaje nam tylko życzyć Wam powodzenia i zachęcić do udziału w przedsięwzięciu. Czekamy na Was!

Karolina Łysik
NZZ SGH

W 60. rocznicę urodzin prof. dr hab. Ryszarda Gajęckiego

W dniach 4–5 grudnia 2008 r. odbyła się w SGH międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Przedsiębiorstwo wobec wyzwań globalnych”. Konferencja została zorganizowana z inicjatywy dziekana Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, prof. dr hab. Andrzeja Hermana i kierownika Katedry Zarządzania Innowacjami, prof. dr hab. Krystyny Poznańskiej w 60. rocznicę urodzin prof. dr hab. Ryszarda Gajęckiego (1948–1997). Profesor Gajęcki był wieloletnim i niezwykle cenionym pracownikiem naukowym Kolegium. R. Gajęcki nie tylko koncentrował swoje zainteresowania na różnorodnych aspektach zarządzania przedsiębiorstwem i strategiach jego rozwoju, ale starał się dostosowywać wiedzę teoretyczną do potrzeb praktyki gospodarczej, co żywo wpisywało się w tematykę wspomnianej konferencji.

W zamierzeniu organizatorów konferencja miała przyczynić się do popularyzowania wiedzy z obszaru nauk o przedsiębiorstwie oraz nauk o zarządzaniu, jak również do praktycznego zastosowania rozwiązań teoretycznych w działalności gospodarczej w celu zwiększenia konkurencyjności polskich firm na rynku globalnym. Wiodącym tematem konferencji była dyskusja nad wyzwaniami, które wyłaniają się przed przedsiębiorstwami w kontekście zmian zachodzących w otoczeniu międzynarodowym, kojarzonych najczęściej z procesami globalizacyjnymi i integracyjnymi, jak też związanymi z nimi: koncentracją własności i kapitału, wzrostem znaczenia technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz wiedzy i kapitału intelektualnego. Wymienione

procesy w coraz większym stopniu wpływają na funkcjonowanie podmiotów gospodarczych, stanowiąc dla nich nie tylko możliwość rozwoju, ale i stawiając przed nimi nowe wyzwania.

Wzrastająca zmienność i złożoność otoczenia powoduje, że wobec nowych wyzwań rynkowych, jak również niepewności i nieprzewidywalności jutra, przedsiębiorstwa coraz częściej stają przed problemem wprowadzania radykalnych zmian w ramach prowadzonej działalności biznesowej, czy też modyfikowania przyjętych celów strategicznych. Konieczność implikacji zmian jest jednak nieunikniona, gdyż stanowi element naszych czasów, a te wymagają od przedsiębiorstw ciągłego dostosowywania swoich strategii działania do pojawiających się wokół nich szans i zagrożeń.

Z racji istoty problemu, obrady konferencyjne zostały zdominowane przez problematykę funkcjonowania, rozwoju i zarządzania współczesnymi przedsiębiorstwami w wymiarze globalnym, regionalnym oraz lokalnym, tak na poziomie makro-, jak i mikroekonomicznym. W celu przeprowadzenia efektywnej i merytorycznej dyskusji nad wspomnianą problematyką organizatorzy podzielili obrady konferencyjne na 5 paneli dyskusyjnych, obejmujących swoją tematyką:

- zmiany w otoczeniu przedsiębiorstw,
- strategię przedsiębiorstw w warunkach globalizacji,
- innowacyjność i kapitał intelektualny,
- zarządzanie przedsiębiorczym,
- społeczną odpowiedzialność biznesu.



Wspólną płaszczyzną rozważań uczyniono uwarunkowania zachodzące w otoczeniu podmiotów gospodarczych oraz wymagania odnośnie do ich dostosowań dla sprawnego funkcjonowania w strukturze globalnej. W ramach pierwszego panelu przedyskutowano zmiany, które nastąpiły w otoczeniu przedsiębiorstw w gospodarce światowej i polskiej, jak również przeanalizowano kierunki, w których one zmierzają. Dyskutanci zastanawiali się też nad sensem formułowania długookresowych strategii rozwoju w dynamicznym otoczeniu oraz nad rozwiązaniami instytucjonalno-prawnymi, jakie powinny być wprowadzane w celu zwiększenia bezpieczeństwa społeczeństw oraz przedsiębiorstw włączonych w proces globalizacji.

Temat opracowywania strategii przedsiębiorstw w warunkach globalizacji został szerzej rozwinięty w trakcie drugiego panelu. Podczas tej sesji zwrócono uwagę na fakt, że nadal istnieje luka technologiczna, organizacyjna oraz mentalna pomiędzy większością polskich przedsię-

biorstw, a ich głównymi konkurentami zagranicznymi. Zakładając ambicje u polskich przedsiębiorstw do odgrywania coraz większej roli w gospodarce światowej, prelegenci podjęli próbę wskazania sposobu niwelowania wspomnianej luki oraz określenia kluczowych dla osiągnięcia tego celu przewag strategicznych.

W trzecim panelu rozpatrywano szanse i zagrożenia, jakie stwarzają procesy globalizacji dla innowacyjności polskich przedsiębiorstw oraz omawiano jakie działania są w Polsce podejmowane na szczeblu centralnym i regionalnym celem stymulowania innowacji w przedsiębiorstwach. Odniesiono się również do wpływu globalizacji na rozwój kapitału intelektualnego, zmian w metodach zarządzania zasobami ludzkimi oraz skutecznych instrumentów motywujących ludzi do kreatywności.

Przedmiotem panelu czwartego uczyniono dyskusję na temat współczesnego podejścia do zarządzania przedsiębiorczego, ze szczególnym naciskiem na uwarunkowania tego procesu w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw. Zwrócono uwagę m.in. na rolę internetu w internacjonalizacji i globalizacji małych i średnich firm, na potrzebę samozatrudnienia jako formy uaktywniającej rozwój przed-

siębiorczości oraz konieczność silniejszych związków i stałej współpracy nauki z biznesem.

Ostatni panel dyskusyjny poświęcono koncepcji społecznej odpowiedzialności prowadzonej działalności biznesowej wraz ze wskazaniem działań podejmowanych w tym zakresie przez przedsiębiorstwa w Polsce. W swoich wystąpieniach prelegenci podkreślali, że wartość przedsiębiorstwa nie zależy wyłącznie od uzyskiwanych przez nie wyników finansowych, ale także od tego jakie ma kontakty z otoczeniem i jak jest postrzegane przez wszystkich interesariuszy, w szczególności w kontekście realizacji niezwykle ważnych obecnie celów społecznych i ekologicznych.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele wielu ośrodków naukowych z kraju i z zagranicy, którzy reprezentowali m.in. Polską Akademię Nauk, krajowe uczelnie publiczne i niepubliczne oraz uniwersytety zagraniczne (University of Washington, University of Michigan, Wirtschaftsuniversität Wien i Mykolas Romeris University). Goście z zagranicy wypowiadali się przede wszystkim w temacie zarządzania przedsiębiorczego, który stanowił główną przesłankę opisanego wcześniej czwartego panelu dyskusyjnego.

Wymiernym efektem konferencji było wydanie 3-tomowej publikacji zawierającej zbiór nadesłanych artykułów naukowych. Artykuły te zostały pogrupowane w tematycznie powiązane ze sobą obszary, które dotyczyły kwestii: zmian w otoczeniu przedsiębiorstw, strategii przedsiębiorstw w warunkach globalizacji, kapitału intelektualnego, elastyczności i innowacyjności przedsiębiorstw, społecznej odpowiedzialności biznesu, zarządzania przedsiębiorczego oraz modeli biznesowych. W publikacji zamieszczono również obszerną biografię naukową profesora Ryszarda Gajęckiego wraz z wykazem Jego najważniejszych publikacji.

W opinii uczestników zarówno sama konferencja, jak i będąca jej wynikiem publikacja zostały uznane za interesujące pod względem poruszanych zagadnień teoretycznych i praktycznych. Można zatem przypuszczać, że obie te inicjatywy w istotnym stopniu przyczyniły się do zrozumienia złożonych i wieloaspektowych problemów związanych z funkcjonowaniem współczesnych przedsiębiorstw w globalnej gospodarce i będą stanowiły podstawę do dalszych rozważań.

Krystyna Poznańska

Jacek Wysocki

Katedra Zarządzania Innowacjami

16 grudnia 2008 r. odbyła się w SGH konferencja nt. „Efektywność sądowych postępowań gospodarczych. Ekonomiczna analiza prawa”. Organizatorami byli Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie i Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH. Patronat honorowy nad konferencją objęli minister sprawiedliwości Zbigniew Cwiakalski i prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Walc.

Konsekwencje istniejących rozwiązań w zakresie funkcjonowania sądownictwa gospodarczego

(tezy na konferencję SGH i OIRP „Efektywność sądowych postępowań gospodarczych”)

Wymiar sprawiedliwości zaliczany jest do grupy istotnych instytucji, tak dla rozwoju demokracji, jak i dla rozwoju gospodarki rynkowej¹. Badania porównawcze wskazują, że inwestycjom kapitałowym sprzyja ochrona praw inwestorów oraz sprawne sądownictwo gospodarcze². Badania wskazują również na zróżnicowanie wielkości, produktywności, jak i efektywności funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w poszczególnych krajach³.

Polska znajduje się w czołówce europejskiej pod względem relatywnego poziomu wydatków na sądownictwo. W 2006 roku sięgały one 0,44% PKB na

głowę mieszkańca, większe były tylko w Serbii i Bośni i Hercegowinie. Wydatki w Polsce to ponad pięciokrotnie więcej niż w Wielkiej Brytanii, Danii, Norwegii czy Irlandii, ale również ponad dwukrotnie więcej niż w Czechach, Rumunii, Szwajcarii czy Litwie. Równocześnie Polska znajduje się w środku rankingu krajów pod względem liczby aktywnych sędziów przypadających na 100 000 mieszkańców⁴. Pomimo tego „potencjału” w porównaniach międzynarodowych zajmuje dalekie miejsca jeśli chodzi o średnią szybkość rozpatrywania spraw gospodarczych przez sądy,

czy też skuteczność dochodzenia praw akcjonariuszy, jak i kosztów postępowania upadłościowego⁵.

SĄDOWNICTWO GOSPODARCZE W POLSCE

Sądownictwo powszechne rozpatruje rocznie ok. 10 mln spraw, co oznacza podwojenie liczby wnoszonych spraw w okresie ostatnich 10 lat. Sprawy tzw. gospodarcze stanowią blisko 10% spraw rozpatrywanych przez sądy pierwszej instancji (2006). W tej liczbie sprawy procesowe stanowią jedynie 7,5% (ok. 85 tys. spraw). Pozostałe to

postępowania nieprocesowe, głównie postępowania rejestrowe (52% spraw) i nakazowo-upominawcze (27%)⁶. Tylko w I połowie 2008 r. do sądów wpłynęło 424 tys. spraw gospodarczych⁷.

Sądy powszechne w Polsce zatrudniają łącznie 48,5 tys. osób, w tym 8 429 sędziów, w tym 310 sędziów SN i NSA. Sądy pierwszej instancji zatrudniają 70% ogółu sędziów. Przyjmując założenie równomiernego rozłożenia spraw i równomiernego obciążenia sądów daje to produktywność procesową sędziego w sprawach gospodarczych na poziomie 10,5 sprawy (procesu)/sędziego, czyli jeden sędzia rozpatruje średnio jedną sprawę gospodarczą na 4 tygodnie. Zakładając podobną proporcję sędziów, jak i spraw (czyli przyjmując, że sędziów rozpatrujących sprawy gospodarcze jest ok. 10% populacji), to na jednego sędziego przypadaby rocznie 104 sprawy, czyli 2,3 sprawy na tydzień. Znane badania porównawcze nie ujmują spraw gospodarczych, zaś w zakresie spraw cywilnych na polskiego sędziego przypadała najwyższa liczba spraw (w 2001 r. ok. 1200 rocznie; dla porównania we Francji sędzia rozpoznaje 500 spraw rocznie). Nieco mniejsze obciążenie mieli sędziowie w wydziałach karnych, gdzie rozpatrywano ok. 900 spraw rocznie, podobnie jak w Wielkiej Brytanii i Danii (we Francji ok. 500 spraw)⁸.

Jak wskazują nieliczne badania trudno jest jednoznacznie oceniać efekt funkcjonowania tak ukształtowanego wymiaru sprawiedliwości. Wynik funkcjonowania sądownictwa – sprawiedliwość – jest zjawiskiem trudno uchwytym statystycznie, można jednak poznać i monitorować opinię obywateli na ten temat i odnosić jej zmienność do podejmowanych zmian i reform. Podobnie można analizować opinię przedsiębiorców na temat ich doświadczeń z sądownictwem gospodarczym.

EFEKTYWNOŚĆ SĄDOWNICTWA GOSPODARCZEGO W OCZACH PRZEDSIĘBIORCÓW

Efektywność działania sądów gospodarczych w Polsce jest nisko oceniana przez przedsiębiorców. W ostatnim badaniu opinii przedsiębiorców polskich i zagranicznych, prowadzących działalność gospodarczą w Polsce, została ona oceniona średnio na 2,5 pkt. w pięciostopniowej skali (choć lepiej niż przed rokiem). Dla porównania chłonność polskiego rynku w 2008 oceniona została na 3,8 pkt., stabilność polityczna na 3,6 pkt., zaś dostępność finansowania dzia-

łalności na 3,0 pkt.⁹ Gorzej niż efektywność sądów oceniana jest m.in. jakość prawa podatkowego (2,1 pkt) oraz stan infrastruktury transportowej – 1,9 pkt.

Efektywność sądów w Polsce jest stosunkowo lepiej oceniana przez firmy zagraniczne (2,6 punktu), przy czym wyróżniają się najbardziej oceny firm niemieckich (2,8 punktu). Wskazania firm krajowych są niższe od ocen ogólnych – średnia ocena wyniosła 2,3 punktu. Relatywnie dobre oceny sądownictwa gospodarczego pojawiły się w przypadku firm, które działają w Polsce dłużej niż 15 lat – 2,8 punktu. Z kolei bardziej krytycznie niż reszta przedsiębiorstw, czynnik ten oceniają firmy funkcjonujące w Polsce od 6 do 10 lat – średnia ocena 2,2 punktu.

EFEKTYWNOŚĆ SĄDOWNICTWA W BADANIACH EKONOMICZNYCH

Ponadto podejmowane próby analizy ekonomicznej wskazują na możliwość niektórych pomiarów, jak i na przeprowadzanie ocen efektywności. Jeśli dostępne są statystyki sądowe, to możliwa jest parametryczna analiza produktywności struktury wymiaru sprawiedliwości, jak i nieparametryczne określenie ich efektywności. Nieliczne są prace bliżej analizujące efektywność pracy sądów¹⁰. Stosowana w nich metodologia uznaje za nakłady (*inputs*) liczbę sądów, sędziów, pozostałych pracowników wymiaru sprawiedliwości, a także zmienne finansowe, np. sumę kosztów aparatu wymiaru sprawiedliwości, sumę wynagrodzeń, jak również zmienne określające cechy kapitału intelektualnego (wykształcenie, wiek sędziów, proporcje zatrudnienia, etc.). W modelach ekonomicznych za wynik funkcjonowania sądownictwa przyjmuje się zmienne pośrednie (*proxy*), gdyż sprawiedliwość nie jest parametryzowana. Do zmiennych takich zalicza się liczbę zakończonych wyrokami rozpraw sądowych, liczbę pozwów czy liczbę prowadzonych przez sądy postępowań. Zmiennymi dodatkowymi, szczególnie w sądownictwie gospodarczym, mogą być: suma zasądzonych kar finansowych, wartość pozwu, wartość zasądzonych odszkodowań, jak również współczynniki przepływu spraw przez sądy (pozwy wycofane, pozwy zakończone ugodą, pozwy rozpatrzone, czas trwania rozprawy, etc.). Analizie poddawane są dane co najmniej z 5 lat w agregacji na poszczególne sądy, a nawet wydziały. Wyniki badań ekonomicznych zagranicznych systemów wymiaru sprawiedliwości

wskazują na duże zróżnicowanie produktywności sądów I instancji (wydziałów), nieefektywność sięga 8–23%, przy czym wynika w większym stopniu z nieoptymalnej wielkości sądów niż nieefektywności technicznej¹¹. Analiza efektów pracy sądów i liczby sędziów w długim okresie (lata 1964–1995) wskazała, że bardziej efektywne są te jednostki, w których zatrudnionych jest mniej sędziów niż średnio, zaś produktywność sędziów pogarsza się wraz z przyjęciem nowych sędziów do zespołu¹². Kwalifikacje sędziów (wiek, doktorat, etc.) oraz bodźce związane z dalszą karierą (awans) wpływają na ich produktywność, jak również na sprawność przebiegu procesów¹³. Badanie czasu trwania rozprawy w połączeniu z określeniem aspektów proceduralnych (wielkości obrony), surowości kary, etc. wskazało, że długotrwałość procesu jednoznacznie koreluje z jakością przestępstwa, surowością kary we wszystkich badanych sądach amerykańskich¹⁴.

Podjęcie w SGH we współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości podobnych badań w perspektywie law & economics pozwoli na lepsze poznanie ekonomii polskiego wymiaru sprawiedliwości i może pomóc w eliminacji jego nieefektywności i dalszych reformach.

PODSUMOWANIE

Wysokie wydatki budżetowe na sądownictwo w połączeniu z wysoką liczbą sędziów oraz wysokimi kosztami pozapłacowymi sięgającymi w Polsce 50% wydatków budżetowych (gdzie średnia w Europie to 35%, zaś w większości rozwiniętych krajów wydatki osobowe stanowią ponad 75% budżetu sądownictwa) powodują, że sędziowie są słabo wynagradzani. Jeśli do tego dodamy słabą organizację pracy, niedoinwestowanie w nowoczesne technologie oraz niezauważalne statystycznie wydatki na szkolenie sędziów, to wytłaniający się obraz nie budzi pozytywnych przewidywań, tak co do efektywności sądownictwa powszechnego, jak i gospodarczego.

**Wiesław Czyżowicz, SGH
Wojciech Rogowski, SGH i NBP**

¹ Między innymi R. Levine, 1998, *The Legal Environment, Banks and Long-run Economic Growth*, http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=88888

² S. Djankov, R. La Porta, R. Lopez-de-Silanes, A. Shleifer, 2003, *Courts*, „Quarterly Journal of Economics”, 118 (2), 453–517.

³ J. Blank, et al., 2004, *Bench Marking in an International Perspective. An International Comparison of the Mechanism and Performance of the Judiciary Systems*, ECORYS-Nei, Rotterdam.

⁴ Warto zauważyć, że w tym zakresie zróżnicowanie w Europie jest bardzo duże od 3 sędziów orzekających w Irlandii, 7 w Wielkiej Brytanii, poprzez 14 w Szwecji, 24 w Niemczech, 26 w Polsce, po 50 sędziów w Słowenii i 55 w Monako. (CEPEJ, 2008, *European judicial systems. Efficiency and quality of justice. Edition 2008 (2006 data)*. European Commission for the Efficiency of Justice. s. 110).

⁵ World Bank, 2007, *Doing Business*. Washington.

⁶ GUS, 2007.

⁷ Por.: J. Klimek, „Opieszałość sądów utrudnia działalność firm”, *Gazeta Prawna*, 2009.01.09, s. 8.

⁸ J. Blank, et al., 2004, *Bench Marking in an International Perspective. An International Comparison of the Mechanism and Performance of the Judiciary Systems*, ECORYS-Nei, Rotterdam, s. 44.

⁹ PAIZ, 2008.

¹⁰ St. Aubyn, 2008, *Law and Order Efficiency Measurement – A Literature Review*, WP 19/2008/DE/UECE, Lisbon.

¹¹ S.A. C. Kittelsen, F. R. Foersund, 1992, *Efficiency Analysis of Norwegian District Courts*, *The Journal of Productivity Analysis*, 3, 277–306; F. Pedraja-Chaparro, J. Salinas-Jimenez, 1996, *An Assessment of the Efficiency of Spanish Courts Using*

DEA, Journal of Applied Economics, 28, 1391–1403.

¹² M. Beenstock, Y. Haitovsky, 2004, *Does the appointment of judges increase the output of the judiciary?* *International Review of Law and Economics*, 24, s. 351–369.

¹³ M. Schneider, 2005, *Judicial Career Incentives and Court Performance: An Empirical Study of the German Labour Courts of Appeal*, *European Journal of Law and Economics*, 20, s. 127–144.

¹⁴ B. Ostrom, R. Hanson, 2000, *Efficiency, Timeliness and Quality: A New Perspective From Nine State Criminal Trial Courts*, *Research In Brief*, June, US Department of Justice.

SEMcamp w SGH

21 stycznia odbyło się w SGH spotkanie specjalistów SEM (ang. *Search Engine Marketing*), czyli specjalistów marketingu w wyszukiwarkach.

To pierwsze tego typu spotkanie specjalistów z branży. Doszło do niego z inicjatywy Mariusza Gąsiewskiego. Wydarzenie to nie miało podłoża biznesowego. Nie było sponsorów, reklam i szukania klientów. Chodziło tylko o spotkanie w gronie pasjonatów tematu i założenie to, moim zdaniem, udało się spełnić.

Patronat spotkania

Patronat nad spotkaniem objął dziekan Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH, prof. dr hab. Andrzej Herman, który z entuzjazmem poparł inicjatywę i udostępnił salę Kolegium na SEMcamp, za co organizatorzy są bardzo wdzięczni.



Początek imprezy...

Od początku atmosfera była bardzo przyjazna i na luzie. Sala o godzinie 17.30 była już pełna i SEMcamp rozpoczął się o czasie prezentacją Mariusza Gąsiewskiego – www.ittechnology.us – organizatora i pomysłodawcy, absolwenta SGH, który przedstawił ciekawe aspekty techniczne dotyczące wykorzystania Google Analytics. Takie informacje nie łatwo jest znaleźć w sieci, dlatego są one dla osób zajmujących się, między innymi, analityką internetową, nie do przecenienia.

Drugą prezentację poprowadził Przemek Modrzewski – www.marketinglab.pl – jeden z kilku w Polsce AdWords Seminar Leaderów, czyli dedykowanych szkoleniowców programu reklamowego Google AdWords, także absolwent SGH. Tematem jego wystąpienia było testowanie przekazów reklamowych w Google AdWords. Założeniem prezentacji było przedstawienie kilku pomysłów na tworzenie i testowanie efektywnych reklam w systemach linków sponsorowanych. Pokazane zostały i omówione różnice w efektywności przekazów reklamowych ze względu na zastosowanie różnego rodzaju testów.



Bartek Berliński (www.berliński.pl), także AdWords Seminar Leader, zaprezentował różnice w pracy specjalisty SEO (ang. *Search Engine Optimization*) w zależności od wielkości firmy. Bartek zaczynał pracę jako specjalista w małej firmie, a następnie przeszedł do Allegro i zajmuje się kilkoma zagranicznymi serwisami, więc omawiany temat był odzwierciedleniem jego dużego doświadczenia w tej materii. Ciekawa porcja informacji dla specjalistów SEO, ale także dla osób, które nie zajmują się pozycjonowaniem organicznym na pełen etat.

Po spotkaniu większość uczestników udała się do pobliskiego pubu Zielona Gęś na część integracyjną. Podczas rozmów okazało się, że niechęć do dzielenia się informacjami i wiedzą w Polsce jest swojego rodzaju mitem i może SEMcamp przełamać ten stereotyp. Przecież na wymianie informacji i dzieleniu się wiedzą skorzystają zawsze obie strony, a na spotkanie przyszli w końcu nie tylko specjaliści SEM, ale także osoby doświadczone w szeroko pojętej branży marketingu internetowego.

Kolejny SEMcamp planowany jest za około kwartał, także w Szkole Głównej Handlowej i także pod patronatem dziekana KNoP. Tym razem organizatorzy planują zaprosić także pracowników Uczelni, którzy są żywo zainteresowani problematyką marketingu internetowego, a w szczególności marketingu w wyszukiwarkach.

Więcej informacji na temat spotkania oraz prezentacje znajdują się na oficjalnej stronie SEMcamp www.semcamp.com.pl

Przemek Modrzewski



Z dziejów SGH

Punkty konsultacyjne Szkoły Głównej Planowania i Statystyki

Szkoła Główna Handlowa zazwyczaj kojarzy się z kampusem na warszawskim Mokotowie. Warto jednak przypomnieć, iż w historii Uczelni zdarzały się długie okresy, gdy jej pracownicy pokonywali nieraz po kilkaset kilometrów dojeżdżając do pracy w pozawarszawskich „siedzibach” SGH. Tak było w przypadku powojennego łódzkiego oddziału SGH, jak i późniejszego rzeszowskiego Wydziału Spółdzielczo-Ekonomicznego SGPiS. Okres funkcjonowania tych podmiotów był krótki, zaledwie kilkuletni. Znacznie dłużej funkcjonowały zamiejscowe punkty konsultacyjne SGPiS. Była to jedna z form kształcenia realizowana z myślą o pracujących zawodowo. Władze Uczelni uruchomiły punkty konsultacyjne w Płocku (1963 r.), w Białymstoku i Olsztynie (1965 r.) oraz w Radomiu (1967 r.).

Warto zaznaczyć, że o otwieranie tego rodzaju punktów ubiegały się zainteresowane środowiska w regionach, co znakomicie widać na przykładzie punktu

konsultacyjnego w Białymstoku. W maju 1965 r. dyrektor Uniwersytetu Robotniczego Związku Młodzieży Socjalistycznej w Białymstoku skierował do SGPiS prośbę o zorganizowanie w tym mieście punktu konsultacyjnego Uczelni. Motywował to przewidywanym wzrostem zapotrzebowania na pracowników posiadających wyższe wykształcenie ekonomiczne. Zauważano, że do warszawskiej SGPiS na studia zaoczne wybiera się spora grupa osób, które w 1965 r. uczęszczają na kursy przygotowawcze prowadzone przez Uniwersytet Robotniczy, Związek Zawodowy Pracowników Handlu i Spółdzielczości oraz Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy. Komitet Wojewódzki PZPR, Zarząd Wojewódzki ZMS, Wojewódzka Rada Narodowa, Centralny Zarząd Spółdzielczości Pracy, Związek Zawodowy Pracowników Handlu i Spółdzielczości poparty inicjatywę. Ośrodek Szkolenia Partyjnego zaoferował two-

racemu się punktowi możliwość korzystania z księgozbioru bibliotecznego.

W rezultacie 2 października 1965 r. ruszyły zajęcia dla słuchaczy Wyższych Zawodowych Studiów Ekonomicznych Wydział Handlu SGPiS. Punkt konsultacyjny SGPiS w Białymstoku finansowany był przez SGPiS (zajęcia dydaktyczne) oraz zakłady pracy delegujące studentów (wydatki administracyjne). Zajęcia odbywały się w weekendy raz na dwa tygodnie. Pierwszy rok nauki rozpoczęło 65 osób, a zakończyło 56.

Punkt konsultacyjny w Białymstoku (podobnie jak w Olsztynie) przestał działać w 1984 r. Znacznie krótsza była historia pozostałych: punkt konsultacyjny w Płocku zaprzestał rekrutacji jeszcze w 1967 r. z powodu braku chętnych. Natomiast utworzony w tym samym czasie nowy punkt konsultacyjny w Radomiu istniał do 1971 r., a zlikwidowany został także w wyniku braku chętnych. W lukę spowodowaną wyjściem SGPiS weszły inne uczelnie, np. w Białymstoku powstała filia Uniwersytetu Warszawskiego, która stworzyła fundament dzisiejszego Uniwersytetu w Białymstoku.

Andrzej Zawistowski

Atmosfera Zabawa Sport, czyli jak sportowcy w SGH spędzą kolejny semestr...

Na pytanie, co się nowego dzieje w naszym Klubie Uczelnianym Akademickiego Związku Sportowego odpowiedź może być jedna – dużo się dzieje, a przede wszystkim dużo się będzie dziać. Przede wszystkim dlatego, że największa liczba rozgrywek odbywa się w semestrze letnim. Co więcej, rok akademicki 2008/2009 jest także setną rocznicą powstania AZSu, tym samym wszystkie wydarzenia sportowe odbywać się będą pod specjalnym, uroczystym gryfem AZSu.

Na początku semestru, 17 lutego 2009 r., wybory uzupełniające do Zarządu Klubu i określenie głównych punktów działania AZSu, na których poznamy nowego prezesa największej organizacji studenckiej w SGH (ponad 300 członków, w tym także studentów i absolwentów naszej Alma Mater).

Marzec i kwiecień to przede wszystkim dni tematyczne – „AZS Day”, czyli co każdy o AZS-ie i sekcjach sportowych wiedzieć powinien. Kompendium wiedzy połączone z zabawą ☺. W kwietniu zapowiedziała swój dzień Sekcja Że-

glarska, dzięki której przeniesiemy się w krajobraz mórz, wód i oceanów, a także poznamy nowy sprzęt sekcji.

W maju zapraszamy wszystkich chętnych do Ośrodka Sportów Wodnych AZS w Zegrzu Południowym nad Zalewem Żegrzyńskim do kibicowania naszym reprezentantom w rozgrywkach sportowych na poziomie Warszawy i Województwa Mazowieckiego (regaty żeglarskie, piłka plażowa).

Co więcej, w maju odbędzie się kolejna, trzecia edycja Mistrzostw SGH w Żeglarskiej, które co roku przyciągają ok. 100 żeglarzy, zarówno z władz SGH, pracowników, jak i samych studentów. Oprawę artystyczną zapewni Sekcja Żeglarska.

W połowie semestru startują Dni Sportu, od lat organizowane przez Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu przy współpracy z Akademickim Związkiem Sportowym. Każdy z członków naszej społeczności akademickiej będzie mógł się zmierzyć w turnieju piłkarskim, trójboju siłowym czy też w regatach żeglarskich.



Semestr kończymy obozami sportowymi – żeglarsko-windsurfingowym nad jeziorem Dobskim, jak i na obozie sportowym w Tresnej koło Szczyrku.

Jak widać, AZS i CWFis przyczyniają się do tego, aby każdy z nas w wolnej chwili mógł skorzystać z bazy sportowej naszej Uczelni. Baza, choć niewystarczająca, istnieje i serdecznie zachęcamy do korzystania z niej.

Zachęcamy również do działalności organizacyjnej w KU AZS SGH, która oprócz tego, że przynosi dużą satysfakcję, jest także istotnym sprawdzianem umiejętności organizacyjnych, tak wysoko cenionych przez pracodawców.

*Ze sportowym pozdrowieniem,
Małgorzata Zakrzewska
p.o. prezesa KU AZS SGH*

Więcej informacji o projektach i wydarzeniach, a także szczegółowych harmonogramów zawodów:

www.azssgh.pl, www.sgh.waw.pl/cwfis/



Fuzje i przejęcia to wielkie pieniądze,
siwi panowie w garniturach,
cygara i whisky...



Paweł Choduń
Zespół M&A, Deloitte

Być może taki jest właśnie obraz, jaki funkcjonuje wśród polskich studentów. Prawda jest jednak zupełnie inna. W takim kraju jak Polska, o nie za długiej historii wolnego rynku, w świecie transakcji można znaleźć się zanim jeszcze włosy pokryją się siwizną, a wyznacznikiem dobrej imprezy stanie się wiek wypijanej szkockiej.

Rynek fuzji i przejęć jest na tyle rozległy, że znajdzie się na nim miejsce zarówno dla londyńskich gigantów, jak i drobnych butików inwestycyjnych. Świetną szansą na szybką karierę i pracę nad ciekawymi transakcjami jest tzw. „middle-market”, czyli transakcje średniej wielkości – od kilkunastu do kilkuset milionów złotych. Rynek ten obsługują m.in. międzynarodowe firmy doradcze obecne również w Polsce. Już studenci ostatnich lat są grupą, spośród której do pracy wybierani są najlepsi i oczywiście zainteresowani M&A.

Do zespołu fuzji i przejęć najpierw trafia się jako praktykant, jednak już po kilku miesiącach na wizytówce pojawia się „Analitik”. W miarę nabywania doświadczenia zmienia się również zakres obowiązków. Z początkowego research'owania szybko przechodzi się do bezpośredniego zaangażowania w projekty. Analitycy, pod okiem bardziej doświadczonych członków zespołu, rozpoczynają pracę nad przygotowywaniem transakcji.

Czasem może to oznaczać wieczorny maraton przy Excelu, a czasem wyjazd do siedziby klienta nad Adriatykiem lub kilka kufli piwa z dyrektorem produkcji. Zakres obowiązków jest bardzo różnorodny. Oczywiście zdarzają się również zadania nudne, ale pozostałe wyzwania to rekompensują. Z punktu widzenia studenta, ogromną zaletą polskiego rynku M&A, jest perspektywa bardzo szybkiego rozwoju. W ciągu kilku lat błyskawicznie przechodzi się drogę od nowicjusza do managera prowadzącego własne projekty.

Średnia wieku w zespołach M&A w tzw. wielkiej czwórce nie przekracza zapewne trzydziestki.

Jak zatem trafić do zespołu zajmującego się transakcjami?

Oczywiście jednym ze sposobów jest tradycyjna rekrutacja rozpoczynana aplikacją on-line. Następnie trzeba zdać testy i assessment center i przejść rozmowy kwalifikacyjne. Jednak znacznie ciekawszą metodą jest udział w jednym z konkursów z tematyki corporate finance. Projekty tego typu

pomagają zrozumieć na czym będzie polegała przyszła praca, dając jednocześnie możliwość wykazania się na tle innych studentów. Jednym z takich konkursów/case'ów jest Dealmaker przygotowywany przez nasz zespół M&A w Deloitte.

W konkursie studenci z całej Polski przechodzą przez kolejne etapy transakcji, a najlepsi dołączają do naszego zespołu. Pracę konsultanta można poznać poprzez uczestnictwo w symulowanych spotkaniach z klientem, negocjacjach oraz przygotowywanie dokumentów transakcyjnych takich jak teaser czy memorandum informacyjne. Konkurs, podobnie jak codzienna praca, ociera się o wszystkie elementy corporate finance, poczynając od analiz finansowych, poprzez wyceny aż do prezentacji. Zadania wszystkich etapów oparliśmy na rzeczywistych problemach, z jakimi zetknęliśmy się na prowadzonych transakcjach.

W takim kraju jak Polska, o nie za długiej historii wolnego rynku, w świecie transakcji można znaleźć się zanim jeszcze włosy pokryją się siwizną, a wyznacznikiem dobrej imprezy stanie się wiek wypijanej szkockiej.

Cieszymy się, że konkurs spotkał się z ogromnym zainteresowaniem około tysiąca studentów. Jest to ogromna grupa, z której mamy zamiar wybrać sobie przyszłych współpracowników. Warto podkreślić, że wśród dziesięciu zespołów, które zakwalifikowały się do finału, aż cztery składają się ze studentów SGH. Dlatego już teraz zapraszamy Was do uczestnictwa w kolejnej edycji Dealmaker'a, która rozpocznie się w październiku.

Jeżeli mimo wszystko konkursy nie są waszą wymarzoną formą rekrutacji, zawsze pozostają sposoby tradycyjne.

Więcej informacji o konkursie znajdziecie na stronie:
www.deloitte.com/pl/dealmaker

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCIMINISTERSTWO
ROZWOJU
REGIONALNEGOUNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Konkurs – wymyśl gadżet promujący Europejski Fundusz Społeczny i Program Kapitał Ludzki

Do 30 kwietnia trwa konkurs na gadżet promujący Program Kapitał Ludzki i Europejski Fundusz Społeczny. Główna nagroda to 10.000 zł oraz wdrożenie projektu. Konkurs organizuje Minister Rozwoju Regionalnego, a przeprowadzają Departament Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym oraz Stowarzyszenie Twórców Grafiki Użytkowej.

Program Kapitał Ludzki to największy, w historii Unii Europejskiej, projekt finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Jego celem jest wspieranie wzrostu zatrudnienia, integracji społecznej, rozwoju przedsiębiorczości, edukacji oraz poprawy działania administracji publicznej. – Środki w ramach Programu przeznaczone są praktycznie w całości na rozwój potencjału polskiego społeczeństwa. Jestem pewien, że ruszający właśnie konkurs nie tylko pobudzi kreatywność artystyczną, ale także zainspiruje do sięgania po dostępne środki i zachęci do jeszcze bardziej aktywnego korzystania z Europejskiego Funduszu Społecznego. Przecież nasza przyszłość to nie tylko budowa autostrad, ale przede wszystkim inwestowanie w człowieka – mówi Paweł Chorąży, Dyrektor Departamentu Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, które przeprowadza konkurs.

Konkurs ma charakter otwarty. Udział w nim nie wiąże się z jakąkolwiek opłatą. W konkursie mogą uczestniczyć zarówno indywidualni projektanci, jak i zespoły. Preferowane będą gadżety wykonane z materiałów ekologicznych i wartości użytkowej. Koszt produkcji jednego egzemplarza nie powinien przekroczyć 100 zł. Zwycięski projekt zostanie skierowany do produkcji. Pula nagród wynosi 18.000 zł.

Szczegółowy regulamin konkursu można znaleźć na stronie: www.efs.gov.pl oraz www.stgu.pl

Partner konkursu: **STGU**

STOWARZYSZENIE
TWÓRCÓW GRAFIKI
UŻYTKOWEJ

Patroni medialni:



KRYZYS, PRACA I STUDENCI SGH

Słowo KRYZYS jest dziś wszędzie, ale co ono oznacza dla tych, którzy w tym roku kończą studia? Jakie są szanse na znalezienie dobrego stażu lub praktyk? Czy możliwe jest zdobycie wymarzonej pracy i pewności zatrudnienia?

Pomysł na ten artykuł powstał jeszcze we wrześniu, jednak jego treść i wydźwięk zmieniały się w czasie, na skutek tego, co działo się na rynku pracy. We wrześniu tekst był jeszcze optymistyczny – wydawało się, że KRYZYS ominie studentów SGH-u. Pod koniec roku słowo KRYZYS miało coraz czarniejszy wydźwięk, a pracy było coraz mniej. Jak jest dziś każdy widzi, słyszy i czyta, ale co to oznacza dla szukających pracy?

W Gazecie Wyborczej, w dodatku „Praca”, jeszcze w październiku można było przeczytać krótki wywiad z jednym z naszych studentów. Na pytanie dziennikarza czy nie obawia się kłopotów ze znalezieniem pracy, odpowiedział: „Proszę się rozzejrzeć, wszędzie pełno plakatów i stoisk firm, które poszukują pracowników, nas ten kryzys nie dotyczy”. Faktycznie, wypowiedź ta pochodzi z Targów Pracy w Spadochronowej, ale jakoś już nie wiadc tych plakatów i stoisk. W grudniu i styczniu było raczej pusto, a na stronie Uczelni nie pojawiają się już tak liczne informacje o nowych wydarzeniach, którym zawsze towarzyszyła rekrutacja. Może to wina świąt i sesji, a może po prostu KRYZYS i nas dosięga. Czas pokaże, czy pracodawcy w najbliższym czasie pojawią się tak licznie w Spadochronowej jak kiedyś.

Podczas poszukiwania materiałów do tego tekstu zrezygnowałem z formy ankiety i postanowiłem po prostu słuchać.

Moją strategią było rozpoczęcie rozmowy o pracy i jej poszukiwaniu, a później już tylko zbieranie informacji. Przez ostatnie cztery miesiące w ten właśnie sposób rozmawiałem z ponad setką studentów naszej Uczelni. Chciałem się dowiedzieć jak najczęściej o tym, co myślą o swoich szansach na rynku pracy w najbliższym czasie i czy obawiają się o swoją przyszłość.

Jeszcze kilka słów o tym, co robią studenci SGH-u. Duża część z nas pracuje, ciężko jest oceniać w liczbach, ale w zależności od rocznika, współczynnik zatrudnionych może dochodzić nawet do 50%. Oczywiście im bliżej ukończenia studiów tym liczba ta wyższa. Interesujące jest to, że prawie wszyscy pozostali szukają jakiegось ciekawego stażu lub praktyk i to nie tylko w okresie wakacji. Nikomu nie przeszkadza, że mogą się one odbywać podczas semestru – przecież wystarczy chodzić na ćwiczenia. Wybierając praktyki kierujemy się tym, czy są płatne. Te bezpłatne są od razu odrzucane. Ważna jest też firma, przede wszystkim korporacje, oczywiście te największe, później ministerstwa i organy rządowe. Sławna jest już opinia, że najlepsza jest praca w Ministerstwie Finansów.

Jest jeszcze część studentów, którzy decydują się pomagać w prowadzeniu rodzinnych firm, często właśnie to było motywem wyboru przez nich SGH. Są oczywiście studenci, którzy nie chcą pracować i nie będą myśleć o tym aż do ukończenia studiów. Zupełnie odrębną grupą, chyba najmniej liczną, są ci odważni, którzy decydują się na rozkręcenie własnego interesu. Czasem za pośrednictwem Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości, a czasem zwykłą jednoosobową działal-

ność gospodarczą. Grupę tę należy starannie obserwować i szukać możliwości zainwestowania w ich pomysły. Za parę lat kilkoro z nich pewnie znajdzie się na Liście 100 Najbogatszych miesięcznika Forbes, ale to temat na zupełnie inny artykuł.

Październik

Wakacje dopiero się skończyły i nikt jeszcze poważnie nie myślał o nauce, a już na pewno nie o szukaniu pracy. Jeszcze wtedy KRYZYS wydawał się odległy, atakował za oceanem i tylko trochę nękał naszych zachodnich sąsiadów. Ofert pracy było wciąż więcej niż wyspecjalizowanych pracowników. Nikt nie wierzył, że sytuacja ta może się szybko zmienić. Ja sam dostałem wtedy ze trzy oferty pracy za pośrednictwem jednego z biznesowych serwisów społecznościowych. Cztery spośród osób, z którymi wtedy rozmawiałem zdecydowały się na płatny staż, a dwie kolejne na pracę w dziale konsultingu dużej korporacji.

Listopad-grudzień

Sytuacja trochę się zmieniła. Już wiadc, że za spadkami na giełdzie idzie osłabienie wyników firm. Oferty pracy pojawiają się coraz rzadziej, ale nadal jest jeszcze w czym wybierać. Nastroje nieznacznie się pogorszyły, ale nikt specjalnie się nie martwi. Procesy rekrutacyjne idą pełną parą, studenci z którymi rozmawiałem albo właśnie wracali z rozmów kwalifikacyjnych albo się na nie wybierali. Niestety, rozmowa nie oznacza pracy. W tym okresie staże znalazły również cztery osoby, ale dwa z nich były bezpłatne. Pracę dostała tylko jedna koleżanka, a dwie kolejne osoby czekały na podpisanie umowy.

Styczeń

Stało się to pod koniec roku, pierwsze ofiary to zawsze pracownicy działu

marketingu. Budżety firm na rok 2009 okazały się dużo mniejsze, a to oznacza zwolnienia lub rezygnacje z nowych pracowników. Rozmawiałem z trzema studentami z tej branży, którzy zostali zwolnieni. Kilka firm zmieniło zasady staży i praktyk, stały się one bezpłatne, nawet słyszałem o jednym, gdzie to student miał płacić, ale informacji tej nie udało się potwierdzić. Jedna z koleżanek dowiedziała się, że od stycznia nie przedłużą z nią umowy, a pracowała tam już ponad rok. Dwie osoby, które

w grudniu nie zdążyły podpisać umowy usłyszały: „...niedługo się do Państwa odezwiemy, ale teraz nie zatrudniamy...”. Spotkałem kilka osób, które były na rozmowach, ale nikt z nich nie dostał pracy. Sytuacja wydawała się beznadziejna, ale pojawiło się światelko w tunelu – jedna studentka dostała pracę w Ministerstwie Infrastruktury. Swoją drogą instytucje budżetowe to idealne miejsce pracy, żeby przetrwać kryzys. Tylko ilu studentów SGH-u są one w stanie zatrudnić?

Jak będzie w lutym – czas pokaże. Czy nadal sytuacja będzie się pogarszać, czy może zmieni się na lepsze. A my, co możemy zrobić żeby poprawić naszą sytuację? Tak naprawdę to niewiele. Możemy pójść na jakieś ciekawe studia podyplomowe. Nieliczni mogą poszukać ministerialnych staży. Jeszcze inni zostać na Uczelni i zrobić doktorat. Cała reszta powinna szukać, szukać i być cierpliwa. Bo przecież kto, jak nie student SGH-u znajdzie pracę w KRYZYSIE.

Jakub Zajdel

Z tylnego siedzenia

Promocja graduacji, degradacja promocji

I stało się. Graduacja dobiła promocję. Promocja ma szczególnego pecha. W marketingu zastąpiła ją komunikacja marketingowa, w szkolnictwie wyższym graduacja. Gdyby ktoś nie rozumiał o co chodzi, to uprzejmie donoszę, że teraz nie mówi się o promocji absolwentów, lecz o ich graduacji. W numerze styczniowym donosiliśmy o graduacji absolwentów w CEMBA. Naczelna nie śmiała zmienić tytułu, a może po prostu idzie z duchem czasu. Duch znajdziemy w Googlu. Wrzucamy graduację do Googla i wychodzi 2990 stron. Wszelkiej maści szkoły wyższe graduują (tak to chyba należy napisać, choć nawet „word” buntuje się w tym przypadku) na potęgę. Średnie i podstawowe na razie promują. Ale wiadomo, oświata jest niedofinansowana, więc innowacje przyjmuje później.

A jak słownik definiuje graduację? Graduacja to: „wykreślenie na mapach linii oznaczających stopnie długości i szerokości geograficznej” (Uniwersalny słownik języka polskiego, PWN). Szukając graduacji w Googlu trudno znaleźć jakiegokolwiek mapy (z wyjątkiem definicji w słownikach), jedynie graduację absolwentów. Czyż można polemizować z takimi dowodami? Moim zdaniem można, a nawet trzeba. Szkoda, że tak chętnie przyjmujemy obce słowa, skoro mamy swoje, idealnie pasujące do sytuacji. Po co nam ta graduacja, po co inne tego typu anglicyzmy? Kłopoty ze stosowaniem gwarantowane. Ale co tam, naród jest wytrwały, we wszelkich zapożyczeniach. Mieliśmy takie ładne słowo: konsensus. Ale cóż „yes we can”. Zastąpiliśmy je słowem consensus. Mieliśmy ładną spolszczoną pisownię, ale my wolimy łacinę. Ale sko-

ro uparliśmy się na jej stosowanie to językoznawczy się poddali. I w nowych słownikach mamy już consensus z przyzwoleniem na pisownię: konsensus.

Choć lubimy wprowadzać nowe słowa zapożyczone z języka angielskiego, to powstaje pytanie: czy to ma sens? Moi studenci faszerują swoje prace imagem, a nie chcą używać pocziwego polskiego „wizerunku”. Wizerunek nie sprawia żadnego problemu, image owszem. Trzeba pisać image’u, image’em. To akurat słownik ortograficzny dopuszcza, ale ilu studentów z niego korzysta? Z wymową jest już łatwiej, można błysnąć znajomością nie tylko angielskiego (słownik podpowiada wymowę imaż, imidż). Można używać „imagu” tylko po co? Czasami zaczynamy używać nowych określeń, by pokazać, że jesteśmy ludźmi niepospolitymi (prości ludzie używają prostych słów), że jesteśmy z określonego środowiska, używając pewnych pojęć chcemy nagiąć fakty do tych pojęć. Po kolei.

Proszę spróbować zrozumieć takie zdanie: egzekucja marki nie powiodła się, albo: udała się kampania lanczowa. Oczywiście (oczywiste dla ludzi marketingu) nie chodzi o posiłek, lecz o kampanię wprowadzającą jakiś produkt (ang. launch, wymowa bardziej „obiadowa”). A ta egzekucja to realizacja strategii kształtującej markę. Może też być egzekucja strategii (najlepiej skuteczna). Nie bójmy się więc walczyć o skuteczną egzekucję strategii SGH. Kpiny z języka marketingu można mnożyć. Ludzie marketingu używają słów, które urągają językowi polskiemu, a czasem nawet zdrowemu rozsądkowi. Jednak warto takie słowa znać, gdyż na niejednej rozmowie kwalifikacyjnej umiejętność użycie żargonu branżowego może pomóc w zdobyciu upragnionej pracy. Inna sprawa, że jakoś nie mogę się oprzeć wrażeniu, że im więcej tego typu określeń, tym większa pustka w głowie rozmówcy. Branża mi bliska, stąd te przy-

kłady, ale myślę, że inne branże też nie są bez grzechu.

U nas w Szkole jest wiele ciekawych przykładów użycia języka polskiego. W zasadzie wszystko jest w porządku. A więc piszemy abstrakty, ewoluujemy zajęcia (to piękne słowo zawsze sprawdza moją dykcję), określamy naszą afiliację. Tylko znowu pytanie: po co? Abstrakt oznacza zarówno streszczenie, jak i „pogląd lub twierdzenie oderwane od rzeczywistości” (za USJP PWN). Trzeba uważać, by nie było „2 w 1”. Dlatego osobiście wolę pisać streszczenia, by nie kusić losu. Jednak użycie takich słów wśród ludu od razu pokazuje, że jesteśmy z wyższej półki. Czasami to się przydaje. I tu dochodzimy do używania słów w celu określenia swojego statusu. Rzecz dotyczy zarówno ludzi, jak i instytucji. Proszę spojrzeć na proces zamiany akademii ekonomicznych na uniwersytety (może i my powinniśmy?). Albo na nasze centra. Kiedyś było studium języków obcych, wychowania fizycznego, pedagogiczne teraz mamy centra (centrum pedagogicznego już nie mamy), także karier. Odwołujemy się ponownie do słownika. Centrum to: 1. środkowa część czegoś; 2. miejsce, w którym coś się koncentruje (za USJP PWN). Używając słowa „centrum” określamy znaczenie tego co robimy, podkreślamy naszą rolę, zobowiązujemy się. Podobnie jak z użyciem słowa „główna”. Dlatego szczególnie byłbym ostrożny w formułowaniu nazw, tytułów. By nie być przedmiotem kpiny, wytykania palcami, powodem rozczarowań. W promocji szkoły – ja jednak ją wolę aniżeli komunikację marketingową, bo krótsza i od razu wiadomo, po co się komunikuję – często używamy podniosłych słów, budując nasz image. Ale przychodzi moment ewaluacji. Najbliższy już niedługo. Zobaczmy, czy zasługujemy na afiliację w CEMS. Oby, oby szkoła główna ze swoimi licznymi centrami nie zaczęła dryfować na peryferia.

jjw

Yes.

Czy istnieje sieć łącząca światowe rynki?



Na lądzie, na wodzie i w powietrzu – światowa sieć DB Schenker

DB Schenker jest globalnym operatorem logistycznym działającym w oparciu o transport lądowy (kolejowy i samochodowy), lotniczy, oceaniczny oraz magazyny logistyczne. Firma realizuje kompleksowe usługi w zakresie zarządzania globalnymi łańcuchami dostaw dla producentów, eksporterów i importerów wiodących marek. Rozwiązania logistyczne dla klientów projektuje i dostarcza 88 tysięcy pracowników w 2000 oddziałów w 130 krajach.

W Polsce Schenker Sp. z o. o. zatrudnia ponad 1700 osób; posiada zintegrowaną informatycznie sieć 17 terminali cross-dockingowych i magazynów logistycznych; dysponuje ponad 340 krajowymi i międzynarodowymi, regularnymi połączeniami samochodowymi. Strategiczne cele firmy są silnie związane z odpowiedzialnym biznesem i zrównoważonym rozwojem. **www.schenker.pl**

KIERUJ SIĘ DO NAS

Ernst & Young to szansa na to, by zacząć poziom wyżej. Oferujemy Ci pracę w gronie świetnie wykwalifikowanych specjalistów, atrakcyjne szkolenia i dostęp do zasobów wiedzy światowej firmy. Od pierwszego dnia zmierzysz się z prawdziwymi wyzwaniami.

Jeśli jesteś absolwentem lub studentem III, IV lub V roku, posiadasz zdolności analityczne, innowacyjne podejście do problemów i informacji oraz posługujesz się biegle angielskim – dołącz do nas.

Poszukujemy **Asystentów i Praktykantów** do działów:

- ▶ **Audytu** (Warszawa, Katowice, Kraków, Poznań, Wrocław)
- ▶ **Doradztwa Biznesowego** (Warszawa)
- ▶ **Doradztwa Podatkowego** (Warszawa, Katowice, Kraków, Poznań, Wrocław)
- ▶ **Doradztwa Transakcyjnego** (Warszawa)

Zacznij poziom wyżej

Aplikuj on-line do 3 kwietnia.
www.ey.com.pl/kariera

